



11

WYSTAWIENIE  
KSIĄŻEK  
W KRAJACH  
POLSKICH  
W WARSZAWIE  
W DNIACH  
14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31  
MIESIĄCA  
MAY  
1881

2pM/208

6387

o

PRZESTĘPSTWACH

y

KARACH  
WYKŁAD.

---

Z FRANCUSKIEGO  
NA JĘZYK POLSKI.

---

--- Adfit

*Regula, peccatis que pœnas irroget æquas.*

Horat. Sat. III. L. I.



---

W BRZEGV

Roku 1772.

ZBIOR  
M A T E R Y I.

---

- §. I. *W*stęp y rzecz Dzieła. p. 3.
- §. II. Zkąd maią swoy początek kary,  
y prawo karania na iakim fun-  
damencie zasadza się. 11
- §. III. Co się wnosić powinno z Początkow  
wyżey założonych. 17
- §. IV. O tłumaczeniu albo wykładaniu  
praw. 19
- §. V. O zawitości Praw. 27
- §. VI. O Więzieniu. 32
- §. VII. O poznakach Zbrodni, y o  
Porządku Sądow. 36
- §. VIII. O świadkach. 42
- §. IX. O Oskarżeniach tajemnych. 51
- §. X. O Pytaniach Napomykających. 57
- \* §. XI.



2pM/208

2pM/215

ZBIOR

- §. XI. O Przysięgach. p. 60  
 §. XII. O Torturach. 63.  
 §. XIII. O przeciągu czasu do Pro-  
 cessu y Preskrypcyi. 83  
 §. XIV. O Zbrodniach rozpoczętych,  
 y o Wspólnikach zbrodni. 95  
 §. XV. O kar łagodności. 101  
 §. XVI. O karze śmierci. 108  
 §. XVII. O Wywołaniu z krain, czyli o  
 Bannicy, y o Konfiskatach. 133  
 §. XVIII. O Karze niestawy. 137  
 §. XIX. Iż kara powinna być prędka,  
 podobnaż do występku, y pu-  
 bliczna. 141  
 §. XX. O Pewności y niuchronności  
 kary; tudzież o darcwaniu  
 oneyże. 146  
 §. XXI. O Miejscach warujących bez-  
 pieczeństwo winowaycom. 151  
 §. XXII. O Taksie głowy. 155  
 §. XXIV.

MATERII.

- §. XXIII. O Proporcyi między kara-  
 mi y zbrodniami. 158  
 §. XXIV. O mierze ciężkości w Zbro-  
 dniach. 163  
 §. XXV. O Podziale Występów. 169  
 §. XXVI. O Zbrodniach Zelzonego  
 Maiestatu. 176  
 §. XXVII. O Zbrodniach przeciwko  
 Osobistemu Bezpieczeństwu; a  
 naprzód o gwałtach. 179  
 §. XXVIII. O Krzywdach. 185  
 §. XXIX. O Poiedynkach. 191  
 §. XXX. O Kradzieży. 193  
 §. XXXI. O Wprowadzaniu Towa-  
 rów Zakazanych. 195  
 §. XXXII. O Bankrutach. 198  
 §. XXXIII. O Zbrodniach Kłoczących  
 Publiczną Spokoyność. 205  
 §. XXXIV. O Proźniactwie. 207  
 §. XXXV. O Siebieoystwie. 209  
 \* 2 §. XXXVI.

ZBIOR MATERJI.

- §. XXXVI. O Zbrodniach Niektorych  
Trudnych do Dowiedzenia. 218
- §. XXXVII. O Szczególnym Gatun-  
ku Zbrodni. p. 223
- §. XXXVIII. O niektórych Powsze-  
chnych Źródłach błędow, y  
Niesprawiedliwości w Prawo-  
dactwie; a naprzod o Fałszy-  
wych Zamiarach Pożytku. 226
- §. XXXIX. O Skoiarzeniu Społeczno-  
ści przez Familie, a nie przez  
Osoby pojedyncze. 229
- §. XL. O Ustawieniu Kar Pienię-  
żnych. 263
- §. XLI. O Sposobach zapobieżenia  
Zbrodniom. 241
- §. XLII. Zakończenie. 256

O PRZE-



O  
PRZESTĘPSTWACH  
Y  
KARACH  
W Y K Ł A D.

§. I.

Wstęp y rzecz Dzieła.



między ludźmi węzłem społe-  
czności złączonemi, moc  
iakaś skryta usławicznie się  
na to wysiła, y do tego  
dąży, ażeby iedney społeczeństwa  
częśćce, władzę wszystkie, y uszczęśli-  
wienie przychylić, drugiey słabość tyl-  
ko,

A 2

ko,

ko, y nędzę w podzielu zostawiając. Zastawiać się bezprześlannie mocy y przeważności tey, do praw zbawien-nych należy. Wszakże nader zwyczaj-  
na iest ludzom, rozrządzenie rzeczy naywalnieszych dopadkowej poruczać rostopności, albo spuszczać się z nim na te Ofoby, ktorym wiele zależy na tym, aby odrzucać by też naylepsze ustano-  
wienia. Dopiero gdy się w ostatniey toni zobaczą, y gdy się im cierpieć uprzykrzy, poczynają namyślać się o uprzątnieniu nierządow, ktoremu uci-  
śnieni byli. W tyśiączne wprzod, y życiu, y wolności swoiey fatalne błędy wplątaią się, niżeli zoczą widoczne y prawie dotykalne prawdy, ktorych, mimo onychże snadność, y rzeczywistość, nie postrzegaią umyśly blahe, rzecz każdą aż do pierwszych początkow  
rozbiegać nie umiejące, przywykle, o-  
gulne tylko wyrazy, a ieszcze bez roz-  
trząśnienia onychże, y na cudze szcze-  
gulnie słowo, przyimować.

Iakoż

Iakoż weyźrzyimy-no w Dzieie Naro-  
dow, a postrzeżemy tam zapewne, że  
prawa, ktore powinny były być wspol-  
nemi między wolnym ludem ugodami,  
nayczęściey były namiętności kilku mo-  
źnieyszych Ofob narzędziem, albo tre-  
funkowey, y wnet przemiiającey po-  
trzeby skutkiem: Nigdy ich nieslanowił  
taki, ktoroby doskonałe, y bez parcyal-  
ności naturę ludzką uważywszy, umiał  
wszystkie Ludu Sprawy do powszechno-  
go odnosić celu, y oneż do tey iedyniey  
kierować maxymy: *Szczęśliwość ta iest  
naywieksza, ktorey naywieksza część  
ludzi doznaie.* Wszystkim prawie Na-  
rodom, długa, y zwolna rozwiiająca  
się przemian rozmaitych osnowa, drogę  
z nierządu do dobrego ustanowienia to-  
rowała. Szczęśliwe te, ktore zaraz  
w początkach dobremi opifawszy się  
prawami, przechodu tak fatalnego  
unikły.

Yktoż więc potrafi słuszną naznaczyć  
miarę wdzięczności, od całego rodzaju

ludzkiego winney Filozofom, którzy z ciemnych y wzgardzonych pokoikow swoich ośmielili się rzucać pomiędzy ludzi, pierwsze, prawd dziwnie użytecznych, choć przez długi czas płonne nasienia? Boć przeczyć tego nie można iż prawdom Filozoficznym, których nam Drukarń wynalazek użyczył, winni jesteśmy gruntowne poznanie ogniw, ktore panującego z poddanemi, y samychże poddanych z sobą spaiąg. Ztąd handle kwitnąć poczęły, y zajmować się między Narodami przemyślow walka, dziwnie z ludzkością, y z rozumem zgadzająca się. Wszakże lubo oświecenie terażniejszego wieku liczne grubych przesądow ciemności rospędziło, atoli w nierządności processow Kryminalnych, teyto Prawodaństwa częstce równie nayważniejszey, iak w całej Europie zaniedbaney, nic dotąd nie ulepszone.

Nieznalazł się jeszcze taki, któryby powstał na okrucieństwo sądow naszych w ka-

w karaniu; walczył przeciwko zadawnionym, y na powadze wielu wiekow wspierającym się błędom: moc prawdy wynalezioney przeciwko złemu użytkowi nie dobrze rozmiarkowaney władzy, y gęstym dzikiey srogości przykładom zaślawiać ośmielił się. Z tym wszystkim, ięki słabszych, którzy ustawiczną są ofiarą okrutney ślepoty, y nieczułości możnych; dzikie katornie, ktoremi sądy nasze aż do rozrzućności szafują na występki albo niedowiedzione, albo szczegulnie przywidziane; okropność więzieniow, z naystróższą dla biednych ludzi katuszą, to jest losu niepewnością, złączonych, powinny były ocucić bacność Filozofow, owych-to Narodu ludzkiego Przewodcow, y niby Styrników, na tym błędow, y namiętności morzu. Mąż wiekopomney sławy *Montesquieu* (\*)

A 4

do

\*) W Księdze swojej o Umysle Praw; *de l'Esprit des Loix.*



dotknął tylko tey walney materyi. Ia, w szukaniu prawdy, ktora zawsze jedna szczegulnie jest, drogą od tego nieporównanego Męza przetorowaną iść muszę. Ale umiejące gruntownie myśleć Osoby, Osoby, dla iakich ia tę Xiążkę piszę, potrafią snadno kroki moie, od krokow iego rozeznać. Tego sobie tylko usilnie życzę, ażebym, rownie iak *Montesquieu*, mógł sobie zasłużyć na ciche ukrytych y spokojnych Filozofii y Rozumu Uczniow dziękczynienia, wzbudzić tudzież ow srodki szmer, ktorym dusze wdzięcznością poruszone, na głos obrońcy czlowieczeństwa odpowiadają.

Ażebyśmy porządnie odprawili badania nasze, potrzebaby każdy gatunek występku, y karę nań przepisaną, z osobna y pojedynczo rozstrząsać: Lecz że mnostwo y rozmaitość tych obiektow, okoliczności tudzież czasow, y mieysc, w dlugi-by nas y uprzykrzony rachunek zapędziły, sama przeto, początki ogul-

ogulnieysze, y błędy okropnieysze wytknę, unikając rownie iak od nierozeznanego do wolności przywiązania, ktoreby wprowadzało Anarchią, czyli nierządność, tak od dziwaczney skrupulatności, ktoraby wszystkich ludzi w klubach zakonney regularności trzymać chciała.

Zkąd się poczęły kary, y na iakim fundamencie zasadza się prawo karania? Jakich srodkow możnaby zażyć w dobrym Prawodastwie do schwywania winowaycy, y do dowiedzenia się o zbrodni? Czy tortury są sprawiedliwe, y czy wiodą do zamierzonego od praw celu? Czy kary nie powinny być proporcjonalne występkom, y iak tę proporcją ustanowić? Co za wymiar jest wielkości zbrodni? Kara śmierci jest-że użyteczna, y potrzebna do całości y dobrego porządku społeczeństwa? Jak karać rozmaite występki? Kary są rownie we wszystkich czasach pożyteczne? Czy, y iak wpływają w obyczaje?

Jakiemi sposobami można nayskuteczniej zbrodniom zapobiec? Wszystkie te pytania warte są, y wyciągają tego, aby na nie odpowiedzieć z ową geometryczną zwięzłością y dokładnością, która z przewrotności wykretney, z pozorow mamiącej wymowy, y z lęzliwej o wszystkich rzeczach wątpliwości, zwycięstwo odnosić zwykła. O! iakżebym się miał za szczęśliwego, gdybym przynajmniey na tę zasłużył pochwałę iż co już pisano, y uskutkowano w Narodach innych, w tym ia Oyczyznę moję naypierwszy oświeciłem. Wszakże, gdybym, popierając prawa ludzi, y niezwyknięney prawdy, choć iednę ofiarę z szponow tyranii y niewiadomości wyrwał, tedy poeciecha y wdzięczność iednego niewinnego przezemnie oswobodzonego, słodziłaby mi umartwienie, chociażby reszta rodzaju ludzkiego uwag tych moich nie przyięła.

## §. II.

*Zkąd mają swoy początek kary,  
y prawo karania na iakim  
fundamencie zafas-  
dza się.*

Moralność Polityczna, aby społeczeństwu trwałą przynosiła korzyść, ma być ugruntowana na niezmazanych serca ludzkiego sentymentach.

Wszelkie prawo nie na tym zafas-dzone gruncie wiele w utrzymaniu się odporu dozna; który to odpor choć mały, zwali nakoniec prawo. Wszak widzimy coś podobnego w Mechanice, że odpierająca moc, choć mała, ale ustawiczna, zastanawia, y gubi naygwałtownieysze w ciele fizycznym ruszanie. Serca więc ludzkiego radzić się mamy, abyśmy došli początku kar, y znaleźli prawdziwe fundamenta, na których polega prawo karania.

Naprzod ia to za rzecz pewną sądzę, że nikt z ludzi dla dobra szczególnie powszechnego dobrowolnie z wolności swoiey nie wyzuł się: Chimery te tylko w Romanach są, y były. Y owszem każdy z nas radby, gdyby to można, aby ugody y umowy infzych wiążące, iego samego nie wiązały, Każdy czyni się celem wszystkich sprzężyn y ogniw świat spaiających.

Gdy się rozmnażać plemię ludzkie poczęło, Natura swoim szczególnie siłom poruczona, nie mogła wystarczyć potrzebom których codziennie przybywało; ludzie przeto pierwsi przymuszeni byli do złączenia się. Skoro zaś niektóre skleily się społecznie, powstały natychmiast y insze dla opierania się, y bronienia przeciwko pierwszym; a tak stan wojny między Narodami nastąpił po stanie wojny w pojedynczości.

Prawa nic inszego nie były, tylko obowiązki, pod ktoremi ludzie przedtym

tym niepodlegli y osamieni (\*) w społeczności weźli. Sprzykrzywszy bowiem sobie stan ustawiczey wojny y wolności, która tym samym stała im się niepożyteczną, że nie mogli o dochowaniu iey być pewnemi, sami dobrowolnie częśćkę z niey ustąpili, ażeby się resztą cieszyć bezpiecznie mogli. Z zbioru wszystkich tych części wolności każdego z ołobna człowieka, uformowała się Władza Narodowa, którą do składu iedney Zwierzchności Naywyższej oddano, y sprawowanie iey poruczono. Wszakże nie dośc było ustanowić ten skład, potrzeba go ieszcze było ucalić y ubezpieczyć naprzeciwko zamachom osob prywatnych, które pojedynczo targną się niestannie nie tylko na własnych części od powszechnego

go

\*) *Isola*, pochodzi od *Isola* z Włoskiego: *Wyspa*, niby *sola*; w żadnym względzie z nikim nie zostający. *Dykcjon. de Trévoux* pod Literą S. na Karc. 375.

go zboru y kupy odciagnienie, ale nad-  
to y na cudzych ieszcze zarwanie;  
potrzeba, mowię, było pobudkami mo-  
cneni y podpadającemi pod zmyśły tak  
samowładztwu osobistemu zagrozić,  
ażeby ustanowionego Społeczeństwa nie  
mogło nigdy pograżyc w dawne zamie-  
szanie. Otoż pobudkami temi były ka-  
ry na gwałcicielow prawa przepisane.  
Przydałem zaś, że pobudki te powinny  
były być podpadające pod zmyśły, bo  
doświadczenie uczy, że gmin nigdy się  
maxymami obyczajnemi nie rządzi.  
A potym Społeczeństwo, iak wszystkie  
świata fizycznego części, ma w sobie  
rozdziału, y zepfowania początek, kto-  
rego dzielności skutki nie inaczey zatrzy-  
mane być mogą, tylko przez pobudki,  
ktore wprost o zmyśły nasze obiiiają się.  
Nic wymowa, nic prawdy aczkolwiek  
naygruntownieysze nie mogą na pow-  
ściagnienie y pohamowanie namiętności,  
ktore podtechało żywe obrazow zmy-  
ślowych uderzenie. Wojować ie trze-  
ba

ba tegoż gatunku bronią, to jest: im-  
pressjami czyli wyrazami, ktoreby zaw-  
sze były umysłowi przytomne, y wagę  
przeciwko namiętnościom prywatnych  
Osob, dobru powszechnemu nieprzyja-  
znych, trzymały. Wynika ztąd, że  
sama potrzeba przywiodła w początku  
ludzi do ustąpienia części z wolności  
swoięy, z ktorey każdy nie większą  
chciał do składu publicznego oddać,  
tylko tylą, iley ofiara koniecznie była  
potrzebna do obowiazania współczni-  
kow swoich, ażeby go ci z swoięy  
strony w dzierzeniu reszty wolności  
utrzymywali. Zebranie zaś wszy-  
stkich tych części wolności, z ktorey  
każdy naymniey, ile można było,  
złożył, jest fundamentem władzy,  
ktora się znayduje w społeczności do  
karanja winnych. Każdy władzy tey  
użytek z klub y obrębow tych wykra-  
czający nad - użyciem (*abus*) jest, a  
nie słusnością; dzieciem, nie pra-  
wem.

wem. (\*) Wszelka kara niesprawiedliwa jest, skoro iey nie wymaga ocalenie składu publiczney wolności. Tym zaś będzie sprawiedliwsza, im panujący prywatnych przy większey swobodzie zachowa, publiczną oraz wolność nie naruszanie ubezpieczając.

## §. III.

\*) Uważać potrzeba, że wyraz ten: *mieć prawo*, nie jest przeciwny temu *moc*. Prawo jest raczej miarą mocy; jest określeniem władzy szczególney każdego Obywatela, większey Społeczeństwa liczbie nader pożytecznym. Przez *Sprawiedliwość* rozumie się węzeł ow do połączenia prywatnych interesów potrzebny, bez ktorego wrocilyby się rzeczy do dawnego pojedynczości stanu. Strzedz się trzeba, aby pod tym słowem *Sprawiedliwość* nie wyrażać moc jakąś albo iestność fizyczną; gdyż ta jest szczerym myślenia y poymowania ludzkiego sposobem wpływającym w osobiste każdego uszczęśliwienie. Nic tu nie wzmiankuje o Boskiej sprawiedliwości, która inszego cale jest gatunku, y która się wprost odnosi do kar, y nagrod przyszłego żywota.

Co się wnieść powinno z Początków  
wyżej założonych.

*Pierwszy Wniosek*, który czynić potrzeba z tych Początków, jest ten, że przepisywać kary na występki do samych praw należy. Władza zaś takowe prawa stanowienia złożona jest w ręku Prawodawcy, który wyobraża całą Społeczność przez umowy y ugody dobrowolne złączoną. Idzie zatem, że sędzia, będąc tylko częścią Społeczności, nie może drugiemu teyże członkowi karę naznaczać inszą, tylko tę, która jest prawem przepisana; A że powiększenie surowości w karze iakiey od prawa naznaczoney, nad wymiar w tymże prawie opisany, jest prawdziwie drugą karą, do kary przez prawo wyznaczoney przydaną, idzie znowu, że żadna Zwierzchność, choćby pod niewiem jakim dobra powszechnego pozorem, nie może przyczynić surowości w karze,

B

ktorą

którą prawo na tę lub inną zbrodnię przepisało.

*Drugi Wniosek*, że Panujący, samę wyobrażający Społeczność, nie może nic więcej nad postanowienie prawa karę przepisującego; sądzić zaś, jeżeli ta, albo inna Ołoba podpadła karze prawem wyznaczoney, bynajmniej do niego nie należy. W każdym albowiem trafiającym się występku dwie są przeciwne strony: Panujący, który twierdzi, że Kontrakt Społeczności jest pogwałcony, y winowayca, który przeczy to pogwałcenie. Potrzeba tedy, ażeby między dwiema temi stronami był iaki sędzia do ugodzenia sporki, to jest Magistrat, ktorego-by sądy żadnego nie przyjmowały odwołania się, y których treść wszystka zależeć ma na szczerulnym twierdzeniu, że ugody Społeczności są, albo nie są pogwałcone.

*Trzeci Wniosek*: Chociażby nawet zbytnia surowość kar nie była wstecz prze

przeciwna owym łagodnym y dobrotliwym cnotom, ktore tworzy w ludziach nabyte rozumu oświecenie, y ktore w większym zawsze klasę będą poważaniu panowanie nad wolnemi y szczęśliwemi ludźmi, niżeli nad spodloną niewolnikow trzodą; chociażby surowość ta niesprzeciwiała się wyraźnie dobru społeczności, y celowi w karach zamierzonemu, ktory nie infty jest, tylko zapobieganie zbrodniom, tedy jeszcze tym samym powinaby za niesprawiedliwą, y za przeciwną istocie kontraktu społecznego być poczytana, że jest niepożyteczna.

## §. IV.

## O tłumaczeniu albo wykładaniu praw.

*Czwarta konsekwencya*: Sędziowie występku nie powinni mieć władzy tłumaczenia praw karę wyznaczących, przeto samo, iż nie są Prawodawcami.

Boć Zwierzchnościom nie tak od Prząd-  
 kow naszych zosławione są prawa, iak  
 domowe podania, albo wola y żądania  
 w testamencie od umierającego opisane,  
 ktorym uczynić zadolyc obowiązani są  
 dziedzice, ale ie poruczyła im żyjąca y  
 trwająca ielzche Społeczność, albo też  
 Społeczność wyrażający w sobie Udziel-  
 nik, (\*) ktory składem iest tego, co wo-  
 la y zgoda wszystkich uchwaliła. Praw  
 nawet samych powaga nie zależy na  
 mniemanym obowiązku (\*\*\*) wykony-  
 wania

(\*) *Souverain, Supremus Dominus*; czyli  
 tę dzielną władzę iedną Osoba, iako  
 to Monarcha, czy wiele Osob trzymają.

(\*\*) Jako każdy Obywatel ku Społeczności,  
 tak rownie Społeczność ku każdemu Oby-  
 watelowi ma obowiązki; Ta bowiem  
 iest kontraktu istota, że obiedwie strony  
 rownie wiąże. Obowiązek zaś ten Mo-  
 narchę z naylichszym poddanym, y Czło-  
 nek Społeczności nayznaczniewszy z nay-  
 słatnieyszym wiążący, nie inszego nie  
 znaczy, tylko, że się wszystkich interes  
 w tym zawiera, aby ugody pożyteczne  
 więkzcy Społeczności liczbie, były za-  
 chowane,

wania dawno poczynione ugody, ktore  
 tym samym byłyby iuż nieważne, że  
 wole nieprzytomne wiążące, y tym  
 samym niesprawiedliwe, że ludzi późno  
 nastąpić mających przywodzące do tego,  
 aby byli podłą, że tak powiem, trzodą,  
 czynności żadney, ani żadnego chcenia  
 w interessach swoich nie mającą. Moc  
 wiążąca, y powaga praw gruntuie się  
 na przysiędze wierności, wyraźney, lub  
 domniemaney, którą wszyscy Obywa-  
 tele złączeni w iedno, żyjąc, Monar-  
 sze wykonali. Ktoż więc nayprawniey  
 woli ich tłumaczem będzie? Oto samże  
 Monarcha, iako ten, w ktorym złożone

A 3 są

chowane, gdyż iedney z nich zgwałcenie  
 początkiem iest nierządności. Słowo to  
*obowiązek*, ktorego częściej używamy  
 w Etyce, niż w każdej inszey nauce,  
 iest treścią z dowodu zebraną, a nie  
 obrazu umysłowego znakiem. Słowo to  
 nie może w sobie zawierać ieden prosty  
 obraz, lecz więcey ich złączyć w nim  
 musisz, ażebys, używając go, y sam  
 siebie rozumiał, y inszym wyrozumianie  
 mówił.

są wole wszystkich; do sędziego zaś szczególnie ma należeć, dochodzić, y rostrząsać, czyli ten, albo ow człowiek sprawy prawu przeciwny dopuścił się, lub nie dopuścił.

Sędzia, każdego gatunku występki sądząc, ma sobie uformować syllogizm, ktorego pierwsza propozycya jest prawo ogulne; druga wyraża sprawę zgadzającą się z prawem, albo prawu przeciwną; trzecia, czyli Wniosek, karę, albo uwolnienie oskarżonego zawiera. Gdy Sędzia, czy to sam z siebie, czy dla niewyraźności praw, więcey syllogizmw, niżeli ieden, w sprawie kryminalney formuie, zawikła się mu cała sprawy osnowa, nie znajdzie oczywistości y pewności.

Nic nie jest niebezpieczniejszego, nie szkodliwszego, nad tę powszechną maxymę: *potrzeba dochodzić myśli prawa*. Przywłaszczać y przyjmować tę, byłoby iedno, co tamę zastrawioną przeciwko

przeciwko gwałtownemu rozmaitych tłumaczeń wylewowi, pflować y zrywać. Prawda ta jest u mnie niewątpliwa, lubo ją dziwactwem sądzą umyśly blahe, ktore mocniej przeraża przytomny, choć mały nierząd, niżeli odlegleysze nieco, ale daleko straszniejszy skutki, za iedney fałszywey maxymy w Narodzie wpoieniem, nieochybnie idące. Między Poznawaniami, y Umyśłowami Obrazami naszymi zobopolny jest związek: Im te zawilsze, tym ścięszki do nich, y od nich, idące, są liczniejszye. Każdy człowiek ma swoy sobie samemu właściwy uważania sposob; owszem iedenże człowiek w różnych czasach iednę rzecz rozmaicie uważa y ogląda. Cożby zatym poszło? oto myśl prawa y cel ten byłby, któryby dobre lub złe rezonowanie sędziego wniosło. Rozumienie prawa zależałoby cale od dobrej, lub złej w żołądku sędziego strawności, od namiętności w nim poruszenia, od sta-



bości winowayey, od korelacyi między Magistratem, y tym, który przez winowaycę ukrzywdzony, nakoniec od wszystkich owych błahych nader okoliczności, które w niestatecznym człowieka umyśle kształty y pozory rzeczy odmieniaią. Napatrzylibyśmy się iak by różne Obywatela, po różnych Trybunałach po uczynioney od niego appellacyi, spotykały w iedneyże sprawie dekreta, gdy życie y wolność każdego zawisłaby od niedoskonałego rezonowania, lub niedyspozycyi sędziow, którzy za właściwe tłumaczenie prawa podtykaliby owe Wnioski, któreby sobie sami z błędnych y nie dobrze rozstrząśnionych uwag swoich, rościli. Nakoniec widzielibyśmy iednę występkę, w iednychże Trybunałach, różnemi tylko czasami, rozmaicie sądzone, gdy sędziowie nie słuchaliby statecznego głosu praw nieodmiennych, ale one podług woli swoiey, y niesłałościwrodzoney ludzkiemu umysłowi, tłumaczyli.

Nier-

Nierzady zaś te z zostawioney sędziom wolności dociekania myśli prawa, wynikające, są nierownie okropnieysze, niżeli owe nieprzyzwoitości, któreby poyść mogły za surowym, y tak iak w sobie brzmi, prawa karę przepiśującego, rozumieniem. Małe te nieprzyzwoitości przymuszają wprawdzie Prawodawcę, aby do słow prawa obojętanych, y nieiasnych, krotkie y potrzebne przydał objaśnienie; ale przynajmniey powściąglaby się niezczęsna wykładania y rezonowania wolność, która zdroiem iest długich, czas marnie zabierających, y przedaynych deklaracyi. Poki tedy nie będzie ustano-wiono, ażeby się literalnego praw rozumienia trzymać; poki moc wszystkich sędziow nie będzie określona do sądenia, sprawa iest-li przeciwna, albo nie, pisanemu prawu? poki zostawiona będzie wolność sędziom, nie tylko wybadywania się o akcyie, ale nad to wtrącania się do reguły sprawiedliwości, y

B 5

nie-

nieŃprawiedliwŃci, ktŃra rŃwnie nieumieigntnych, iak oŃwieconych ludzi czynnoŃciami rządzić powinna, poty Obywatele niewolnikami MagistratŃw będgą. Iarżmo zaś tego tyranŃw mnoŃstwa tym nieznoŃniejszy dla nich będzie, im mnieysza jeŃt międgzy uciskaigcym, y międgzy uciŃnionemi, rŃżnica. Iarżmo to będzie do zrzucenia trudniejszy; bo się od niego uwolnić nie moŃna, tylko poddaię się w ŃanŃwładztwo iednemu; Będzie naŃstatek y okrutniejszy, bo więcey ma odporu y przeciwnieŃstwa; okrutnoŃć zaś tyranii wzmagą się, podług wymiaru nie sił Ńwoich, ale przeszkod, y zawad, ktŃre zŃayduie.

Nakoniec gdy prawa kary nazna-  
czaięce, co do litery będgą brane, Ńna-  
dno się kaŃdy porachuię, y pozna do-  
Ńkonale skutki za złę akcyę idęce; co  
Ńamo odwodem mu od niey będzie:  
Ludzie cieszyć się będgą zupełnym OŃob  
y dobr Ńwoich bezpieczeŃstwem, nad  
co

co nie ŃprawiedliwŃzego, ten bowiem  
był cel ich zeyŃcia się w iednoŃ ŃpoŃle-  
czeniŃstwo. NaŃtępi jeŃzcze y to, że  
Obywatele nabiorę w Ńiebie ducha nie-  
podległŃci, y wolnoŃci; wybię się  
z niewoli tych, ktŃrzy imię cnoty na-  
dali podtemu uleganiu, y Ńlepey na  
ich dziwaŃtwa powolnoŃci, ale nie  
mniey będgą posuszni prawom, y nay-  
wyższym ZwierzchnoŃciom.

Prawdy te nie przypadną zapewne  
do Ńmaku owym moŃnym OŃobom,  
ktŃre przywłazczaię Ńobie prawo, niż-  
szym od Ńiebie oddawać te cioŃy okru-  
cieniŃtwa y tyranii, ktŃre od wyż-  
szych nad Ńiebie odnoszą. NieŃzczę-  
Ńliwy ia, ieŃeli mnie czytać y rozumieć  
będgą: Aleć Tyrani nie czytię!

## §. V.

## O zawitoŃci Praw.

IeŃeli wolnoŃć tłumaczenia prawa  
jeŃt złę, tedy nie mniey złę jeŃt  
tychŃe

tychże praw zawilość, ponieważ za tą nieodbić idzie wykładania ich potrzeba. Złe zaś to tym jest większe, gdy prawa pisane są językiem umarłym, to jest nieznanym ludowi, y zarzuconym. Póki albowiem Xięga praw nie będzie w języku narodowym, y nakształt Katechizmu nie stanie się dla wszystkich snadną, przyślepną, y pospolitą; póki zachować będzie owę jakąś powagę, którą iey tak nieprzyzwicie przez języka umarłego użycie ziednać chciano, póty Obywateł, nie mogąc sam przez siebie widzieć skutkow z własnych spraw na Osobę y wolność iego spływających, niewolnikiem garłki ludzi czyniących się składem praw y tłomaczami. Przeciwnie zaś im święte praw Xięgi od większey ludzi liczby czytane y rozumiane będą, tym bardziey zrzecenię występkę. Rzecz albowiem niewątpliwa, że w umyśle człowieka niewiedzącego, albo przynajmniey nie dobrze wiedzącego, jakie są przepisane kary

na zbrodnią, o ktorey on popełnieniu zamysła, niewiadomość y niepewność ta dziwnie popiera namiętności wymowę. Z tym wszystkim coż o człowieczeństwie myśleć należy, widząc, że prawa w Narodach prawie wszystkich językiem są pisane umarłym, y że gruby ten zwyczaj, w tey nawet Europy części, która naywięcey oświecenia mieć zdaie się, trwa aż podziśdzien?

Z uwag tych wynika, że bez pisania żadna Społeczność nie może przyiąć na siebie postawy stałego rządu, gdzieby moc y władza wszystka w ciele politycznym, a nie w częściach złożona była; gdzieby prawa nie mogły być odmienione, tylko za wolą, y zgodą powszechną, a od sporu interesow prywatnych żadnego nadwężenia obawiać się nie miały. Rozum nas y doświadczenie uczy, że pewność y powaga podać ludzkich tym bardziey wątleie, im się bardziey od zdroiu ich umykamy.

umykamy. Jeżeli tedy nie będzie wieczna iakaś kontraktu społecznego pamiętka, zaiste prawa nie wytrzymaia dłużej przeciwko potędze namiętności, y przeciwko dzielności czafu wszystkie rzeczy zacieraiącego.

A y ztąd znowu pokazuje się, iakie korzyści przyniosła ludzkiemu Narodowi Drukarnia. Wynalazek ten sam dokazać może, aby strożem y składem świętości praw nie kilka Osob były, ale cały powłzechnie Narod. Wynalazkiem tym zmocowany został duch ten pokątny, który w przewrotnych szepłach y intrygach moc swoię zafadza, który przed światłem ucieka, y udae, że gardzi naukami, boiąc ich się w istocie. Za wynalezieniem Drukarni przerednione w Europie okropne zbrodnie, y zepsowane owę barbarzyństwo, ktore Przodków naszych, koleia, niewolnikami, albo tyranami czyniło. Umieiający dzieie dwóch albo trzech dawniejszych wickow, y nasze, mogą



mogą w nich widzieć iako z łona zbytku, y roskofzności naypiękniesze powychodziły cnoty, ludzkości, łagodności, wyrozumianego błędow y słabości ludzkich znoszenia: mogą przeciwnie postrzedz w owych wyższych czafach, skutki złe y nieprzyzwoicie nazwaney prostoty dawney, y poczciwości Oycow naszych; gdy Narod ludzki ięczał pod razami nieubłaganey zabobonności; gdy chciwość y ambicya kilku Osob, trony y Pałace Monarchow krwią mazała; gdy potaiemnie działy się podstępny y zdrady, a publicznie morderstwa; gdy szlachta pałwiła się wszędy nad nędznym pospolstwem; gdy Ministrowie świętey Religii ręce swoje maczali we krwi, a to w imie Boga dobroci y miłosierdzia. (\*) Niechay mowi, iak kto

(\*) Czasy iakie tu opisnie Autor, były Wiek IX. X. y XI. Europy nieoświeconey, y zaledwo czytać umieiający; gdy Duchowni nawet, Opaci Kłafzatory, Biskup Dyecezye własne rzucając, osobiście szli na

kto chce, o zepłuciu wieku terażniey-  
szego, ia to twierdżę, że w nim cie-  
nia y podobieństwa tak fzkaradnych  
zbrodni, iakie się przedtym działy, nie  
znaydzie.

## §. VI.

## O więzieniu.

Błąd to jest nie mniej powszechnie  
wkorzeniony, iak celowi ustanowionej  
społeczności, to jest: ofobistemu bez-  
pieczeństwu, przeciwny; Magistrato-  
wi, ktory tylko wykonywaczem jest  
praw, dawać wolność więzienia Oby-  
watela; to jest: odbierania pod blahe-  
mi pozorami wolność temu, ktorego  
nienawidzi, gdy ią, mimo mocne o  
zbrodni

na Woynę, tak dalece: iż na zapobie-  
żenie podobnym bezrządom Naywyżsi  
Kościoła prawowiernego Rządcy iuż to  
dawnieysze ponowić, iuż nowe postano-  
wić prawa y Cenzury Kościelne obowią-  
zani byli. *Antiquitates Italicae*, Dissert.  
XXVII. Tom. 2. col. 164.

zbrodni przeświadczenie, zostawia te-  
mu ktoremu sprzyia.

Więzienie jest karą, ktora tym  
się od inszych różni, że powinna  
uprzedzać prawny występku wywod.  
Wszakże piątno to, iey samey wła-  
ściwe, nie wyłącza drugiego, nie  
mniej istotnego, a z wszelkim in-  
nym kary gatunkiem wspólnego, to  
jest: że nie może być zadana, tylko  
wtedy, kiedy prawo opiewa, że na  
nią Obywatel zasłużył. Powinno więc  
prawo wyznaczyć y wyraźnie opisać  
poznaki zbrodni, ktore osadzenie w  
więzieniu obwinionego wyciąga, y kto-  
re go poddają takiemu gatunkowi kary  
y examinu. Na przykład głos powsze-  
chny oskarżający obwinionego, tegoż  
ucieczka, wyznanie niesądowe; iedne-  
go, z towarzyszwow występku, zezna-  
nie, groźby, y nieprzyiaźn iawnna  
między oskarżonym, y ukrzywdzonym,  
istota, (*corpus delicti*) y okoliczności  
zbrodni, inne tudzież podobne ślady  
C będą

będą dostatecznemi przyczynami na poymanie do więzienia Obywatela. Ale dowody te powinny być prawem przepisane, a nie od woli sędziow zależeć, ktorych wyroki zawsze muszą być przeciwnie wolności polityczney, gdy nie będą szczegulnym przystofowaniem reguły ogulney w Księdze praw wyrażoney. Im kary będą łagodnieysze, tym też mniej będzie okropności w więzieniach, a gdy ludzkość y politowanie w tarafy te przebią się, y gdy doydą do ufzu niemilosiernych surowey nadto sprawiedliwości wykonywaczow, w ten czas prawa do nakazania więzienia na słabszych lubo dowodach prześlawać będą mogły.

Nad to, y to warowane być powinno, ażeby człowiek oskarżony, więziony, a potym niewinnym uznany, żadney nie podpadał niesławie. Czytamy w Dzieciach Rzymskich, ilu tam Obywatelow o straszne oskarżonych było występki, wszakże ciż sami, gdy

ich

ich niewinność uznano, szanowani potym od Ludu byli, y godnościami znakomitemi zdobieni. Za coż naszych czałow los niewinnego niesprawiedliwie więzionego tak jest odmienny? Oto dlatego, że teraznieysza Jurisprudencya Kryminalna bardziey umysłom naszym mocy y potęgi, niżeli sprawiedliwości wyobrażenie wystawia; że do iednegoż tarafu tak Obywatel oskarżony, iak przekonany zbrodzień wtrącony bywa; że u nas więzienie karą jest raczey, niż środkiem do strzeżenia osoby oskarżonego; na koniec, że moc zwnętrzna Tronu y Narodu broniąca, y moc wewnętrzną całości praw strzegąca, jest oddzielona, gdy obiedwie ściśle powinny by być złączone. Gdy by druga ta moc (pod powszechną praw powagą) pogodzona, y połączona była z władzą sądowną, nie od fatego iednak Magistratu zależąc, tedy, niesławna ta, o ktorey się tu mowi, nikłaby przed parady y okazałości żołnierskiej

C 2

błaskiem.

blaskiem. Wszakże z doświadczenia widzimy, że więzienie woyskowe nie tak jest zelżywe, iak Cywilne; w ogulności bowiem mówiąc, nieśława, iak wszystkie gminu rozumienia, przywiązana jest bardziey do powierzchności, niż do rzeczy, do sposobu bardziey, niż do istoty. Ale grubiaństwo y dzikie sentymenta Strzelców Pułnocnych, (\*) ktorym nasz początek wiunisiemy, trwają podziśdzień między ludem, wydaia się w obyczajach naszych, y w naszym prawodawstwie; dobroć zaś y zbawienność Praw od ninieyszego Narodow oświecenia, kilka ieszcze wiekami jest odległa.

## §. VII.

O poznakach zbrodni, y o porządku Sądow.

Dam tu regułę ogulną, dziwnie użyteczną do miarkowania pewności iakiej

(\*) Te nazwisko daie Autor Narodom Pułnocnym, które hurmem wyfypawły się z siedlisk swoich, Europę całą zawoiowały.

kiej akcyi, naprzykład występku. Gdy dowody akcyi są tak z sobą sprzężone, że probować y utrzymywać się inaczej nie mogą, tylko iedne przez drugie; gdy prawda dowodow wielu zawisła od prawdy iednego dowodu, wtedy dowodow liczba ani nie powiększa, ani nie zmniejsza *podobności do uwierzenia* akcyi; Moc bowiem wszystkich dowodow nie insza jest, tylko moc owego iednego, od ktorego tamte zawisły, tak dalece: że iezeliby ten ieden był obalony, wszystkie oraz tamte upadną. Przeciwnie zaś, gdy dowody nie wiążą się iedne z drugimi, y od siebie wzajemnie nic nie zależą, ale każdy z osobna się stwierdza, w ten czas *podobność do uwierzenia* rośnie według proporcyi liczby dowodow; ponieważ tu za fałszem iednego, nie idzie, że y drugi fałszywy.

Może się komu dziwno zdawać, że ia tu wyrazu tego *podobność do wierzenia* używam mówiąc o występkach, które

które powinny być pewne, aby zasługiwały na karę. Ale uważać potrzeba, że ściśle y właściwie mówiąc, pewność moralna nic inszego nie jest, tylko *podobieństwo do uwierzenia*, które przeto zowie się pewnością, iż każdy zdrowego rozumu człowiek, przyniewolony bywa do zezwolenia na nie, do czego determinnie go koniecznie nałóg za potrzebą działania niezawodną idący, y wszelkie uprzedzający spekulacye. Pewność tedy, która potrzebna do tego jest, aby osądzić człowieka prawdziwie winnym, nie insza jest, tylko ta, która nas w najważniejszych życia naszego czynnościach determinnie.

Już co się dowodów występku tycze, te na dwa gatunki dzielić można, iedne doskonałe, niedoskonałe drugie. Doskonałe nazywam te, które pokazanie niewinności oskarżonego czynią niepodobne: Niedoskonałe, które tey niepodobności nie przynoszą. Doskonały dowód ieden jest dostateczny na podda-

nie

nie obwinionego pod karę. Niedoskonałych zaś potrzeba bardzo wiele, ażeby iednemu doskonałemu wyrownały; to jest: potrzeba, ażeby, chociaż żaden z tych dowodów pojedynczo wzięty nie zawiera niemożności pokazania niewinnym oskarżonego, zbior iednak wszystkich niemożność tę zawierał. Przydaymy ieszcze y to, że dowody niedoskonałe doskonałemi stają się, gdy obwiniony nic na nie gruntownego nie odpowiada, lubo niewinność iego mogłaby się zdobyć na takie odpowiedzi.

Ale moralną tę dowodów pewność snadniey czuć y poznawać można, niżeli dostatecznie opisać. Dla czego arcy - rozsądne być sędzę prawo w niektórych Narodach zachowane, że Sędziemu pryncypalnemu Assessorow łosem wybieranych przydają; Niewiedomość albowiem za powodem uczucia wewnętrznego sędząca, mniej jest podległa błędowi, niżeli nauka prawna w sędach swoich idąca za mniemaniem.

C 4

Tam



Tam gdzie prawa wyraźne są y dokładne, wszystka powinność Sędziego ta jest, aby gruntownie dowiodł występku. Lubo zaś w dochodzeniu dowodów zbrodni, potrzebna jest biegłość y przemyślność; lubo do ułożenia z dowodów tych uchwały, zwięzłość y jasność; do sądzenia jednak po tym wszystkim, dosyć jest szczególnie na zdrowym y czystym rozsądku, który bezpieczniej prowadzić będzie, niżeli wszystka umiejętność, Sędziego, który za zwyczaj radby znaydował winowayców, y który wszystko odnosi do wymyślonego, y podług swoiey umiejętności urobionego układu. Szczęśliwym byłby Narod, gdzie wiadomość praw nie byłaby za umiejętność poczytana.

Dziwnie zbawienne jest prawo nakazujące, ażeby każdy winowayca od równych sobie w stanie ludzi był sądzony: gdy bowiem idzie o życie lub majątek Obywatela, milczeć powinny

namię

namiętności, które różność stanów podżega. Nie ma mieć mieysca między sędzią, y między oskarżonym, ani owa wzgarda, z którą możnielży na słabszego pogląda, ani owa zawzięć, która zawzięć płuży w sercu niższego przeciwno temu, ktorego nad sobą widzi. Wszakże gdy zbrodnia jest z obrazą y z ukrzywdzeniem trzeciego, w ten czas połowa Sędziow powinna być wzięta z równych obwinionemu, połowa z równych ukrzywdzonemu. Tym sposobem zapobieży się przeważności interesu osobistego, który częstokroć naysprawiedliwszego człowieka oczom, nawet mimo woli jego, odmiennie rzeczy maluje; a dokaze się to, iż w sądach sama prawda, y same prawa głos mieć będą. Nie mniej y tego sprawiedliwość wymaga, ażeby oskarżonemu godziło się wyłączyć pewnych Sędziow, ktorych ma za podeyżrzanych sobie. W ktorym narodzie oskarżeni przywilej ten statecznie

C 5      dzierżą,

dzierżą, tam winny sam siebie potępiac nieiako będzie.

Nakoniec sądy powinny być publiczne, rownie iak y dowodzenia występku, żeby tak wiadomość powzechna była hamulcem władzy możniejszych, y namiętnościom Sędziow, tudzież, aby każdy z Obywatelow mógł mowić: *doznaię obrony od praw, nie niewolnikiem ich iestem*: to zaś ich rozumienie wzbudzi w nich męstwo, które za podatek stanie panującemu, znającemu się na rzetelnych korzyściach swoich. Nie chcę się tu dłużej rozwodzić ani wyliczać wszystkich ostrożności, które mieć przed oczyma potrzeba w takowych ustaw czynieniu. Choćbym albowiem naywięcey mowić, nigdy dosyć nie powiem dla tych, którzy rozumieją, iż wszystko mowić potrzeba.

### §. VIII.

#### O świadkach.

W każdym Prawodawstwie wiele na tym zależy, aby wyraźnie naznaczyć y wy-

y wymienić fundamenta, które świadkom godnemi wiary czyniłyby, y dowodom zbrodni dzielność dawały. Każdy człowiek, zdrowy rozum mający, to iest: między ktorego umysłowemi obrazami iest związek, y ktorego czucia zmysłow, są podobne czuciom innych ludzi, może dawać świadectwo. Wszakże wiara iemu należąca się, powinna być miarkowana interessem, który ma wyiawić, albo zataić, prawdę.

Założona ta prawda ukazuje nam, z iak śmiesznych y dziecinnych pobudek, prawa nie przypuszczają do dawania świadectwa ani kobiet dla ich słabości, ani osądzonych, że iuż są cywilnie umarli, ani osob, które podpadły niesławie. Ktoż bowiem nie widzi, że we wszystkich tych przypadkach należy wierzyć świadkom, gdy przyczyny do zmyślenia żadney nie mają?

Między wyrazami y formułami języka źle użytymi, które tak mocno z interesami świata powięzały się, nie ostatnia

ostatnia jest y owa, która Prawodawcom pochopem była, że zeznanie winowaycy już osądzonego, za nieważne ustanowili. Taki bowiem człowiek, mówią dumnie, wykrętni prawa Nauczyciele, jest umarły cywilnie; umarły zaś nic działać, ani przeto świadczyć nie może. Nie jedna pewnie dla śmieszney tey metafory niewinnie legła ofiara; nie raz prawda sądowym y prawnym tym formułom ustąpić swoiego musiała prawa. Kiedy zeznania winowaycy potępionego nie tamują w biegu swoim sprawiedliwości, za cożby się nie godziło nawet po iego osądzeniu, przez wzgląd na prawdę, y okropną sytuacją mizera, pozwolić mu cokolwiek czasu, aby mógł siebie, albo innych oskarżonych obronić? może-li nowe dowody przywieść, któreby istotę sprawy odmieniły? Prawda, że formuły niektóre są potrzebne w czynieniu sprawiedliwości, bądź to, aby Sędzia nie miał wolności nic po woli swoiey

swoiey czynienia; bądź, aby wyperśwadować, ludowi, że sądy porządnie się odprawiają, nie z gwałtem, nie z jednostronnym przywiązaniem; bądź naostatek dla tego, iż w ludziach, naśladowcach y niewolnikach nałogu, więcej nierownie skutkują zmysłów uczucia, niż wywody rozumu; tudzież: że prawda, będąc bardzo często nazbyt zawiłą y ukrytą, potrzebuie zewnętrzney iakiejsz okazałości, ażeby ta w lud niewiadomy wzmowiła ku nieszacunek y poważanie: Wszakże formuły te nigdy tak od praw kierowane być niepowinny, aby kiedy na krzywdę niewinności mogły być obrocone: wtedy bowiem największe za niemi inkonweniencye poszłyby.

Namieniłem już wyżej, y znowu powtarzam, że każda osoba do dania świadectwa może być przyięta, która nie może w kłamaniu żadnego mieć pożytku. Uwierzenie tedy w świadka większe, lub mniejsze jest, w proporcji

cyi nienawiści, lub przyjaźni, którą ma z oskarżonym, z innych tudzież związkow y względow, które między niemi zachodzą. Na iednym świadku nigdy nie może być dofyć; żadney bowiem nie będzie pewności, gdy oskarżony przeczy, co ieden świadek twierdzi, a prawo każdemu własne, aby o iego niewinności wierzo- no, przeważa.

Tym zaś mniej wiary powinien mieć świadek, im zbrodnia, o którą drugiego oskarża, iest froźsza, a do prawdy niepodobniejsza. Wszakże prawa kryminalnego Nauczyciele cale przeciwnym temu początkiem rządzą się. Maksyma u nich od nayokrutniejszey dzikości podyktowana iest ta: *In atrocissimis leviores conjecturæ sufficiunt, et licet Judici jura transgredi.* Wyłożmy ją na Oyczytly ięzyk, aby Europeyzykowie widzieli iedną z owych to nierozumnych, a licznych bardzo maksym, które, nawet y nie posirze- gaiąc

gaiąc tego, przyięli. *W zbrodniach nayfroźszych, to iest: naymniej mających podobieństwa do uwierzenia, domysły naymniejsze mocne y dostateczne są przeciw oskarżonemu, y Sędzia może bezpiecznie uchylić się wtedy od praw.* Aleć wszystkie prawodactwa zabłądy y niegodziwości pochodzą częstokroć od boiaźni, która obfitym iest zdroiem ludzkich kontradkcyi. Partykularni albowiem Prawodawcy, to iest praw wykładcze, ktorzych powaga wyrokiem po ich śmierci staie się, y ktorzy z Pisarzow interesowanych, zdania swoje zaprzedaających, zostaią potym udzielnemi losu ludzkiego Sędziami; partykularni, mowię, Prawodawcy, raz zatrwożeni niewinnego potępieniem, napchali Jurisprudencyą nieużytecznymi formułami, które gdyby zachowane zupełnie były, tedy na trybunale sprawiedliwości bezkarność anarchii zasiadłaby; znowu zaś pomieszani zbrodnią iaką szkaradną, ale do dowie- dzienia

dzienia trudną, za rzecz potrzebną ofiadzili, nuy potrzebniejszy formuły, od nich nawet samych ustanowione, ominać, y odrzucić. Poszło zatym, że częścią przez samowładność niecierpliwą, częścią przez dziecinną boiaźń, powagę sądow godną od wszystkich poszanowania, w grę trefunkową przemienili.

Taż sama maksyma, iż *tym mniej wiary mieć powinien świadek, im zbrodnia, o ktorey świadczy, jest szkaradniejszyza albo okoliczności mniej do prawdy podobne*, mieć ieszcze mieysce powinna w oskarżeniach o czarnoksięstwo, y okrucieństwa te, z ktorych popelnienia, na obwinionego o nie żadna korzyść nie spływa. W pierwszym bowiem oskarżeniu, bardziey rzecz do uwierzenia jest podobna, że się kilku ludzi myślą, albo potwarz kładą, z niewiści, czy to z niewiadomości, niżeli, żeby człowiek miał dawać oznaki mocy, ktorey Bog żadney stworzoney iesności

iesności nie udzielił. W drugim także przypadku, to jest: gdy obwinionemu zadaią, że popelnil sprawę bez zysku dla niego okrutną, porozumienie oskarżyciela podeyżrzanym czyni (\*); ponieważ człowiek nie jest nigdy okrutnym bez upatzonego pożytku, bez podniety boiaźni, zawziętości, etc. Nie masz, nie, zbytniego y nieużytecznego w sercu ludzkim poruszenia; wszystkie te, ktore się w nim odbywają, są zawsze skutkiem wyrazow na zmyślach uczynionych.

Może ieszcze świadek być podczas mniej godnym wiary, jeżeli jest członkiem takiej Społeczności partykularney, ktorey zwyczaje y maxymy są nie bardzo świadome, albo od zwyczajow y maxym powszechnych odmienne; ta-

D kowy

(\*) Literalnie tłumaczyć-by należało: *prezumpcyja jest przeciwna oskarżycielowi*. Prezumpcyja jest termin przyięty, *in iure*, ktory znaczy *aequivalens suppozycyi*; jest to zas *Axioma juris*: że *Lex, non iudex, praesumere debet*.

kowy bowiem człowiek nie tylko własne swoje ma namiętności, ale nadto y cudze.

Nakoniec żadney prawie wiary nie jest godzien świadek, gdy idzie o mowę, którą sąd pod kryminał podciąga. Ułożenie albowiem, mina, głos, y wszystko to, co upredza, towarzyszy, y następnie po obrazach umysłowych, które ludzie do słów przywiązują, tak różnią, y odmieniają nasze rozmowy, że ich zupełnie tak, iak były w sobie samych, powtórzyć nigdy nie można. Sprawy gwałtowne, sprawy, iakie są prawdziwe zbrodnie, zostawiają zawsze po sobie ślady w mnożstwie swoich okoliczności, y w skutkach, które za nimi idą. Im tedy więkksza jest liczba takowych okoliczności y skutków w oskarżeniu przywiedzionych, tym oskarżony więcey ma do bronienia się środków. Ale mowa żadnych po sobie śladów nie zostawia, y nie trwa tylko w słuchaczow pamięci, niewier-

ney

ney częstokroć, lub zwiedzioney. Daleko przeto jest łatwiey potwarzać kogo z słów, niż z uczynków.

## §. IX.

## O Oskarżeniach Tajemnych.

Skryte Oskarżenia są złem oczywistym, lubo w wielu krajach w zwyczaj weszły; atoli zdają się być niepotrzebne, chyba przez słabość y nieudolność rządu. Przez nie ludzie nawykają fałszu, y zdradziectwa. Te sprawiają, iż Obywatel upatrując w Spół-ziomku swoim podstrzegacza y donoficiela spraw własnych, wnetże w osobie iego głównego upatrować nieprzyjaciela będzie. Z czego to znowu nastąpi, iż będzie się krył, y tał przed wszystkiemi ludźmi z myślą y zdaniem swoim; a gdy powoli w to włoży się, wkrótce będzie ie chciał y przed sobą samym ukrywać. Toż dopiero co za nieszczęśliwy y oplakany stan ludzi, gdy do tego punktu postąpią. Służnie ich na ow czas

D 2

przy-

przyrownać można do rozproszonych po morzu żeglarzów; pływac będą wśród niezbrodzonego morza myśli trokliwe, y podeyżrzenia, bez przewodnika pewnego, to jest, bez początkowiasnych y nieodmiennych, o tym iedynie przemyślający, iakby się w tak niebezpieczney żegludze uwarować od straszdeł y monstrów, iakimi są skryci podstrzegacze y donosciele spraw Obywatelskich; monstrów bezustannie na pożarcie y pochłonięcie Współziomków swoich czuwających. Niepewność przyszłości wszystkie obecnego życia chwile gorzkością im zaprawia. Pozbawieni owych słodkich roskoszy, które ludziom spokojność y bezpieczeństwo przynosi, mogą się pocieszyć, iż żyli, gdy ledwie kilka momentów w całej osnowie nieszczęśliwego ich życia zaplątało się, w które prawdziwey ślodyczy, y to ieszcze dopadkiem y ukradkiem tylko skosztowali? Y z takowychże to więc ludzi obiecować sobie kraj może

może mężnych y nieustraszonych Tronu y Ojczyzny obrońców? Toż w zbiorze podobnych ludzi można będzie znaleźć poczciwych y nieprzedaynych Urzędników, którzyby umieli popierać y przekładać prawdziwe tronu interesa bez podchlebstwa y podłości? Ktorzyby wraz z podatkami zwykłemi zanosili do tronu obfite y szczerze dary miłości, przywiązania, y życzenia, które za pomysne Monarchy panowanie wszystkie Obywatelów ślany ponawiają; a wzajemnie odnoscili od tronu na cały kraj, w Pałace możnych y znacznych Panów, w domy y lepianki ubogich Wiesniaków, y Rolników, kosztowne upominki, y wczesne zadatki bezpieczeństwa, obrony, pokoju, przemysłu, nadziei ulepszenia doli ich y majątku; nadziei, która jest iedyną podniecią staranności y czynności Narodowej, żywiołem Państw, y duszą Rzeczypospolitych?

Nadto, któż się uwarować potrafi strzał, y pociskow potwarzy, gdy ta uzbroi się sekretem, mocnym owym, y nieprzebitnym puklerzem, którym się tyrannia pospolicie składać y zaślaniać zwykła? Może-li być oplakańszy stan rządu, nad ten, w którym Zwierchność władająca w ustawicznym ma podejrzeniu każdego z poddanych swoich, y w iego osobie głównego nieprzyjaciela wystawia sobie, a tym samym mniema się być zniewoloną kłocić bezuflannie każdego Obywatela spokojność, dla ocalenia pokoju publicznego.

Lecz wnidźmy iuż w rostrząśnienie przyczyn, które na usprawiedliwienie Potajemnych Skarg y Kar pospolicie przywodzą. Rzekną pewnie, że ich wymaga ocalenie spokojności powszechney, y utrzymanie raz postanowionego rządu gatunku? Biednieć to ow rząd ustanowiony, który mając po sobie moc y opinią, ieszcze się każdego z Obywatelow prywatnych lęka. Pe-

wnie

wnie bezpieczeństwo Oskarżyciela? Jakby to prawa nie dostateczną warowały mu obronę; albo iakby to poddani mocniejszy byli nad panującego, y nad same prawa. To podobno ochronienie Donosciciela od niesławy? Ale ztąd idzie, że w iednymże kraiu publicznie y otwarcie włożona potwarz karana będzie; potwarz zaś skryta nie tylko bezkarna, ale ieszcze prawem utwierdzona. To pewnie treść y istota występku? Chyba, że sprawy obojętne, a nawet y pożyteczne powszechnemu dobru, donoszone y karane bywają za występki; wtedy bowiem iak oskarżenie, tak sąd nie może się odprawic dość sekretnie. Lecz nie może-li się trafić występki iaki, to jest pogwałcenie praw y ustaw Społeczności, iżby go w oczach przereczoney Społeczności sądzić y karać przykładnie należało? Umiem ia poważać wszystkie w powszechności rządów formy, ani żadney w szczegulności przynajmniej nie chcę. Wiem y to, że taka

D 4

i jest



jest podczas okoliczności natura, iż wady niektóre prawie przywrzale są do rządu krajowego, y zdaie się, że ich wykończenie niepodobna, bez wzruszenia oraz całej rządu politycznego machiny; Atoli, gdyby mi przyszło w zarzuconym jakim y zapomnianym świata zakęcie nowe dla iego mieszkańców pisać usiawy, tedy stawiając sobie przed oczyma potomność, ręka by mi pierwey ztrętwiała, niżbym ją ściałgnął do pochwalenia y uwiadania podobnego zwyczajui.

Godny nieśmiertelney pamięci *Montesquieu* tego jest zdania, iż oskarżenia publiczne przywoitfze są rządóm gminnym; tam bowiem gorliwość o dobro powszechne panującą ma być każdego Obywatela cnotą. W rządach zaś iednowładnych, gdzie też gorliwość, przez istotę samegoż rządu, omdlała jest, postanowienie Urzędników publicznych, którychby powinność była zapożywać do sądu gwałcicielow

praw

praw Narodowych, arcy-przezornym być sądzi. Wszakże w oboiey tey rządow formie zarowno potwarca powinienia podlegać karze przepisaney na występki, o który drugiego niesprawiedliwie donosi.

## §. X.

## O Pytaniach Napomykających.

Prawami naszemi zniesione są Pytania Napomykające, to jest te, które, podług wyrazu Nauczycielow prawa odnoszą się do szczególności (*ad speciem*) zbrodni. Też prawa chcą, ażeby pytania do okoliczności zbrodni popelnioney ściałgające się, tylko były ogulne, to jest: do ogulności (*ad genus*) zbrodni zmierzające, żeby znać, wprost związek z występkiem mając, nie napomknęły oskarżonemu właściwey, y wyraźney odpowiedzi. Pytania tedy, według nauki Kryminalistow, nie wprost, ale z boku tylko, y niby z ukosa, do popelnioney zbro-

dni zdążyć powinny. Pobudki do takowego rozrządzenia te być mogły, że albo nie chciano napomykać oskarżonemu odpowiedź, ktoraby go uwolnić mogła, albo iż za rzecz przyrodzeniu przeciwną mniemano, żeby się sam obwiniony oskarżał. Atoli którąkolwiek z tych dwóch pobudek w takim uślanowieniu miano, zawsze prawa oczywiśłą popełniły kontradykcyą, znosząc Napomykające Pytania, a przecie u władając tortury; Może-li bowiem być pytanie bardziey y skuteczniey napomykające nad boleść? Nie potrzeba, mowią, obwinionemu nastęczać odpowiedzi. Iakże? nie nastęczaż boleść śilnemu y wytrzymałemu człowiekowi uporczywego milczenia, przez ktore on karę większą, ktoraby go po przyznaniu się spotkać miała, w mnieyszą odmienia? też znowu boleść nie przymusza słabszego człowieka do wyznania chociaż nieprawdziwego, przez ktore on uwolnić się od przytomney

ind 2 4 męki,

męki, ktora mu ciężey dokucza, niżeliby mogła dokuczyć przyszła? Pytanie, mowią znowu, wyraźnie y w szzegulności do zbrodni dążące, iest przeciwne prawu przyrodzonemu, przywodzi bowiem winowaycę, ażeby sam siebie oskarżał. A tortury czyliż go nie daleko mocniey do takowego oskarżenia przywodzą? Ale coż? ludzie raczej się rządzą, nazwisk, niżeli rzeczy, różnościami.

Skończmy tę materyją na iedney ieszczey uwadze. Obwiniony gdy upornie nie odpowiada na zadane sobie sądowne pytanie, zasługuje na karę, ktora ma być przepisaną prawem, y ma być iedną z kar większych, ażeby iey postrachem nie uchylali się winowaycy od dania *publico* przykładu, ktory mu winni. Kary zaś tey potrzeba ustaie, gdy wątpliwości żadney nie masz, iż oskarżony dopuścił się tey zbrodni, o ktora go obwiniają. Wtedy bowiem iak pytanie, tak y wyznanie niepożyteczne

2

teczne jest, y niepotrzebne, gdy inne dowody jasnie pokazują, iż jest winny. Przypadek ten drugi częścię się przytrafia, gdyż nas doświadczenie uczy, iż w sprawach kryminalnych winowaycy zawsze prawie zapierać się zwykli.

## §. XI.

## O Przysięgach.

Nie maż widoczniejszego między prawami, a sentymentami człowiekowi przyrodzonemi sporu y przeciwności, nad tę, która się wydaje w zwyczajn do sądow wprowadzonym domagania się przysięgi po winowaycy, chcąc ni by tym sposobem dokazać na nim, ażę by prawdę w ten czas wyiawiał, kiedy w iey złaśzowaniu lub zupełnym zataieniu naywiększy dla siebie interes upatruie. Iakby to właśnie człowiek mógł się znać do tego obowiązany, żeby do własnego przykładal się zniszczenia; iakby to właśnie głos odzywającego się w sercu ludzkim interefu

nie

nie zagłuszał często Religii. Doświadczenie wiekow wszystkich uczy, iż ludzie niczego bardziej nad ten Niebieski y święty dar, na złe nie użyli. Y iakże złoczyńcy poczuwać się będą do fzanowania Religii, gdy ta przychodzi częstokroć na wzgardę u tych nawet, którzy szcęgulnieyszą u świata zaszczytenci są sławą y mniemaniem mądrości y poczciwości? Nadto słabe, tym samym, że nadto od zmyśłow y uczucia zewnętrznego są oddalone pobudki, które wiara w takowych razach człowiekowi wyślawiać może, iżby te miały w umyśle iego przeważyć nad boiaźń obecney kary, y miłość wrodzoną życia. Rożnym, cale rożnym prawom podległe są rzeczy niebieskie od rzeczy ziemskich: y na coż więc iedne z drugiem i sprzęgać? Na coż człowieka wprawiać w finutną a w strażną potrzebę, żeby albo Boga obraził, albo przyłożył się do zguby własney? Prawo nakazujące w podobnym razie przysięgę,

się, tego zdaie się po człowieku wymagać, ażeby iedno sobie z dwoyga obierał, albo złym być Chrześcianiem, albo Męczennikiem zostać. Y przetoć to przysięga powszednieie, y czczym tylko obrządkiem staie się, a oraz wzięli się moc sentymentow wiary, która w więkzey części ludzi iedyną iest poczciwości sprężyną. Doświadczenie codzienne uczy iak nieskuteczna iest w takowych razach przysięga, gdy nie maż podobno Sędziogo na świecie, któryby nie był obowiązany wyznać, że nigdy przysięga na żadnym winowacy nie wymogła tego, ażeby prawdę wyiawił. Y sam zdrowy rozum zdaie się napomykać, iż to tak koniecznie, a nie inaczey być musi, pokazując, że wszystkie prawa wrodzonym człowiekowi sentymentom wstecz idące, daremne są, a zatym y szkodliwe. Prawa takowe słusznie można przyrownać do grobli wyfypaney wśród samego pędu rzeki iakiey, y to się o nich zpraw-

zprawdzić koniecznie musi, co się o tak płonney fabryce prawdzi, że ią albo natychmiast wody nawał zrywa, albo z wolna podkopując, choć nierychło, iednak nieochybnie o ruinę przyprawia.

## §. XII.

## O Torturach.

Między okrucieństwami zwyczajem u wielu Narodow wziętemi, są y tortury, na ktore winowayca pod czas wywodzenia procesu pociągany bywa; a to bądź dla wyciśnienia na nim przyznania się do zbrodni, bądź dla obiaśnienia niezgodnych iego na pytania y zarzuty odpowiedzi, bądź dla wymuślenia na nim aby odkrył współnikow zbrodni, bądź dla wymacania innych iakich występkow, o ktore on nie iest wprawdzie pomowiony, ale może być, że ie popełnił, bądź nakoniec dla iakieyś trudney do pojęcia y metafizycznej potrzeby, aby obwiniony oczyścił się z niesławy, y onęż zmazał.

Prze-

Przełożę tu naprzód niektóre ogulne przyczyny dowodzące niesłuszności y srogości używania tortur, a potym rozstrząsać będę niedostateczność pobudek, ktore były pochopem do wprowadzenia ich w sądy.

A *naprzód* możnaż człowieka poczytać za winnego przed wydanym nań od sędziego wyrokiem? Możeż mu Społeczność uchylić protekcyi publiczney, wprzód, niżeliby dostatecznie był przekonany iż pogwałcił obowiązki, pod ktoremi też protekcyja była mu przyrzeczona. Y ktoreż wzdry prawo, procz prawa mocy y gwałtu, Sędziego nadać może władzą do karania Obywatela, ktorego iestżce rownie przewinienie, iak niewinność wątpliwości podpada? Boć zaiście, występki albo iest iawny y dowiedziony, albo nie: iezeli iawny, tedy nie należy zań kara tylko ta, ktora prawo przepisuie: a zatym tortury w tym razie są niepotrzebne, bo y wyznania wymuszzonego przez nie niewinno-

winowaycy, potrzeby nie masz żadney. Iezeli zaś występki iest niepewny y niedowiedziony, tedy nie należy zań dręczyć torturami osoby oskarżoney, ponieważ nie godzi się karać niewinnego; zaś podług praw niewinnym iest; komu nie dowiedziono występk.

*Powtore*, Zamiar polityczny w postanowieniu kar nie inszy iest, tylko ażeby mocą przykłądu skutkować w ludziach kaianie się występku: więc kary mają być publiczne. Co gdy tak iest, iakież proszę zdanie mieć należy o owych potajemnych katuszach, w głębokości okropnego więzienia, okrutnym zwyczajem, zbrodniom y niewinnym rownie zadawanych? Wiele wprawdzie zależy na tym, ażeby żaden iawny Występek bez kary nie uchodził: Lecz dochodzić Sprawcy tajemney zbrodni, zdaie się rzecz być wcale niepożyteczna. Zbrodnia popełniona, na ktora nie masz więcey lekarstwa, tyle tylko

E u Spo-

u Społeczności polityczney zasługiwać na karę może, ileby przez tę zapobiegło się podobnym kryminalom, ktorychby inni, przez nadzieję uniknienia kary dopuścić się mogli. A jeżeli to prawda, iako o tym wątpić nie można, iż w Narodzie Ludzkim więkfsza jest liczba tych, co praw całości z boiaźni kary, lub zamiłowania cnoty przestrzegają, a niżeli tych, co ie przez pogardę gwałcą, tedy zawsze trafiać się będzie mogło, że zamiast winnego męczony będzie niewinny, ponieważ pozorniejsza rzecz jest, ile przy okolicznościach równych, że obwiniony jest raczey z liczby tych, co prawo zachować, a niżeli tych, co ie pogwałcić chcieli.

*Potrzenie*, nie jest-że to wstecz iść sentymentom wrodzoney człowiekowi ku samemu sobie przychylności, wymagać po nim, ażeby iednegoż czafu, y oskarżonym był, y sam siebie oskarżał? A przecież to się oczywiście w torturach dzieie. Prawo albowiem nakazujące

zuiące tortury w te niby do człowieka słowa odzywa się: „Człowiecze znoś „y wytrzymuy bol; Natura wprawdzie „włała w ciebie miłość nieprzewycię- „zoną iestestwa twego; natura dała ci „udzielne, y pod niczyią moc nie pod- „padające prawo bronienia samego sie- „bie; ale ia utwarzam w tobie senty- „ment wręcz tamtemu przeciwny, sen- „tyment, mowię, heroiczney samego „siebie nienawiści; to jest: rozkazuę „ci, ażebyś oskarżał samego siebie, y „wyiawiał prawdę, ktora ci się na- „tychmiał fatalną stanie w połama- „niu stawow, y pogruchotaniu kości „twoich.”

Rostrząśniemy teraz pobudki, ktore do wprowadzenia tortur w sądy służyły.

*Pierwsza* jest mniemanie owe, iżby bol niezawodnym był sposobem do odkrycia zbrodni, y domacania się prawdy. Iakby to właśnie proba iey doświadczaiąca zawierała się w stawach, kościach, y żyłach człowieka, nad kto-

rym się pałwią na torturach. Spofob ten wyciskania prawdy rownie fromotny iak okrutny, iest zabytkiem po dzisiaj trwającym dzikiego prawodactwa dawnych owych wiekow, w ktorich dowody prawdy czynione przez ogień, ukrop wrzący, y niepewny pojedynkow los, zwane były dowodami niby od Boga samego ukazanemi. Iakby to właśnie wieczna owa wyrokow Boskich osnowa, w Bogu samym początek swoy biorąca, powinna była usławnie być rwana dla błahych y lekkomyślnych usław ludzkich. Jednę szczegulnie położyc można różnicę między dowodami wyciśnionemi przez tortury, y temi, ktorich przez ogień, wodę wrzącą, lub pojedynki zasięgano, iż skutek tortur zawisł iedynie od woli obwinionego człowieka, skutek zaś proby przez ogień, lub ukrop, zależy od zwierchnego y fizycznego tychże elementow działania. Wszakże różnica ta bardziey iest na pozor, y do oka, a niżeli

niżeli rzetelna. Rownie albowiem nie iest w mocy człowieka pociągnionego na torturach wyiawić prawdę wśród mąk nieznośnych, iako przedtem nie było w mocy człowieka, zapobieżec y przeszkodzić temu, chyba zdrady używając, ażeby ogień y woda wrząca nie miały skutkow dzielności włafney okazać.

Y zaiſte każda woli nafzey czynność iest zawsze proporcjonalna mocy zewnętrzznego w zmyślach nafzych poruſzenia, iako początkowi swemu; czułość zaś y dotkliwość w każdym człowieku iest ograniczona, a przeto natężenie bolu może do tego stopnia postąpić, iż we wszystkich duszy siłach rospostatłszy moc włafną, nie zostawi człowiekowi na torturach paſſującemu się, więcey wolności, y czynności, tylko, ażeby sobie drogę do uniknienia bolu iak naykrotszą obrał. Na ten czas więc odpowiedź obwinionego człowieka rownie nieuchronnie nastąpić musi,

iak po uczynionym przez ogień lub wodę wrzącą doświadczeniu. Na ten czas, aczkolwiek niewinny człowiek, dla uniknienia dalszey męki wrzeszczeć będzie: *zawiniłem*. A zarym wszelka między winnym y niewinnym spelnienie różnica przez zażycie iednegoż środka do rozeznawania winnego y niewinnego.

Wynalazek tedy tortur jest raczey środkiem nieomylnym do potępienia niewinnych, kiedy są słabi, y na ból nie wytrzymali, a drogą niezawodną do uwolnienia od kary zaśluzoney filnych y trwałych zloczynców. Te to są nader straszne y okropne skutki, ktore za sobą wiedzie wprowadzony w sądy zwyczaj dociekania prawdy przez tortury, ktorych okrucieństwo ledwie Kannibala (\*) iakiego godne, y ktorego

(\*) Kannibalowie czyli Karaibowie mieszkańcy Wysp Antyfkich w Ameryce, dziecy y okrutni, ktorzy więźniów swoich pożeraią. Więcej o ich srogosci doczytaż się w Encyklopedyi pod artykułem: *Caraibes*.

go Rzymianie nawet sami, z wielu miar za dzikich y frogich poczytani, przeciwko samym iedynie dopuszczali się niewolnikom, owym to nieszczęśliwym ofiarom dzikiey, y pożał się Boże, że nad to chwaloney cnoty!

Lecz dla lepszego tey prawdy objaśnienia supponuymy dwie osoby, równie winne, lub też niewinne, na tortury skazane: zaiste ta, ktora mocniejszey y twardszey będzie konstytucyi, niewinną uznana, y wolną zostanie; ta przeciwnie, ktora lękliviza jest, y konstytucyi słabszey, sądu zapewne y kary nie uydzie; a to wszystko na fundamencie ślicznego owego wyvodu:

„Ja Sędzia muszę naostatek doysć ko-  
 „niecnie y domacać się kogoś wino-  
 „waycy. Ciebie więźniu, ponieważ  
 „dofyc miałeś siły do wytrzymania y  
 „zwyciężenia bólu, niewinnym y wol-  
 „nym ogłaszaam. Ciebie zaś, rzecze  
 „przeciwnie drugiemu, żeś uległ pod  
 „ciężkością męki, potępiam, winnym,



„y kary godnym być sądzę. Jestem  
 „wprawdzie u siebie przekonany, że  
 „wyznanie mocą y bolem na tobie wy-  
 „ciśnione nic, albo mało co waży;  
 „atoli, jeżeli tego, coś wyznał na tor-  
 „turach, znowu, skoro ci pofolgują,  
 „nie potwierdzisz, męczyć cię na no-  
 „we każe.”

*Resultatum* więc tortur jest sprawą  
 Matematycznego kalkułu, y ludzkiego  
 temperamentu, który w każdym czło-  
 wieku musi być inşy podług różnego  
 wymiaru siły y dotkliwości iego w  
 zmyślach; tak dalece: że tą drogą pra-  
 wdę dochodząc, prędzeyby iey doszedł  
 Matematyk, niżeli Sędzia, y propor-  
 cya w tych właśnie terminach mogłaby  
 się ułożyć: „Docieklşy siły w sta-  
 „wach, y dotkliwości w żyłach czło-  
 „wieka obwinionego, zgadnąć stopień  
 „bolu, który na nim wymusi, że się  
 „przyzna do zarzuconey zbrodni.”

Procz tego, jeżeli tak jest trudno  
 doycć prawdy, z powierzchowney po-  
 sławy,

ślawy, z gestu, z twarzy człowieka,  
 zaufaną, y nieuleknioną minę okazują-  
 cego, daleko zapewne trudnię będzie  
 można wyczytać ią z człowieka, ktore-  
 go bol całego zmienił, na ktorego twa-  
 rzy znikły owe znaki, przez ktore do-  
 bywa się na wierzch prawda, mimo  
 naywiększą do utajenia iey usilność,  
 zwłaszcza gdy wszelka sprawa gwałto-  
 wna, y stanowi człowieka nienaturalna  
 nie pozwala widzieć, y miesza drobne  
 te w poruszeniach różnice, po ktorych  
 częstokroć prawdę od fałszu rozeznąć  
 można.

Lecz co okropnięysze jest, a nieu-  
 chronnie wynika z używania tortur, iż  
 niewinny skazany na nie zawsze nie-  
 szczęśliwşemu podpada łofowi, niżeli  
 winowayca. Tamtemu bowiem  
 wszystkie okoliczności są nieprzyjazne,  
 y albo się przyzna do winy, a tak karę  
 odnieśie, albo niewinność iego uznana  
 będzie, a tak poniosł na torturach mę-  
 ki, na ktore bynajmnię nie zasłużył.

Winowayca przeciwnie tyle zyskuie, iż po wytrzymanych mężnie y walecznie torturach, nie przyznawfzy się do winy, uwolniony bywa; a kara, którą wycierpiał, lżeysza iest, niżeli ta, która go za zbrodnią, gdyby się był do niej przyznał, czekała. A tak w torturach niewinny zawsze ukrzywdzony być musi, wyuowayca często zyskuie.

Poymowali acz nieiaśnie, poymowali Prawodawcy nawet fami niedostateczność sposobu dochodzenia tą drogą prawdy, kiedy za nieważne osądzili wyznanie na człowieku torturami wymuszone, iezeliby go potym przysięgą nie utwierdził; wszakże, iezeliby się wzbraniał przysięgi, ciągnąc go powtore kaza. Niektorzy Nauczyciele prawni, iako y Narody niektore do trzech tylko razy ponawiać tortury dozwalają, inni zaś zdają to na rozładek Sędziego.

Ale na coż się przyda w głębsze około tey prawdy wchodzić uwagi, lub na ich wzmocnienie przytaczać przykłady

dy tylu niewinnych Osob, które pociągnięone na tortury, wśród bolow nieznośnych przyznały się do zbrodni, o ktorey popełnieniu nawet nie pomyślały. Nie ubogi zaiste w takowe przykłady kray, y wiek każdy; a ludzie tym czafem nie postrzegają się, y nie wnoszą, coby powinni wnosić tak z przykładów, które im są wiadome, iak z prawd y maksym, które przyjmują. Nie masz pewnie człowieka na świecie, któryby daley cokolwiek pomknąłszy się myślą nad istotne życia ludzkiego potrzeby, cichym y sekretnym natury przywołany głosem, nie rad się do niey powrócić y chętnie znowu na iey cisnąć się łono, gdyby go zwyczaj, ow to okrutny ludzkich umyslow tyran nie odrażał od przedsięwzięcia, y nie zatrzymywał w zapędzie.

*Powtore*, wprowadzone są do sądownictwa tortury na to, ażeby przez nie zasięgnąć iakiego obiaśnienia w niezgadających się z sobą więźnia odpowiedziach,

dziach, na zarzuty y pytania ktore mu podczas konfessat wolnych zadają. Jakby to właśnie kary boiaźń, losu niepewność, postrach sądu, przerażająca powaga Sędziego, niewiadomość równie winnym y niewinnym wspólna, nie miały nabawić różnych myśli, a zatym y powieści sobie przeciwnych, tak lękliwą niewinność, iako y złoczyńcę pokryć się niewinności płaszczem usiłującego; Iak by to właśnie niezgodność owa y kontradykcyja ludziom nawet bynajmniej niepotrwożonym tak bardzo zwyczajna, nie miała powiększyć się w człowieku zewsząd strapionym, y przemyślającym iedynie o sposobie, iakby się wiszącego nad sobą niebezpieczeństwa uchronić?

*Potrzenie*, skazany bywa na tortury więzień, ażeby się przyznał, czyli oprócz tych, o ktore jest obwiniony, innych iakich nie dopuścił się zbrodni; Co na iedno wychodzi, iak gdyby Sędzia tak z obwinionym rezonował:

„Człó-

„Człowiecze dopuściłeś się iedney  
 „zbrodni; więc może być żeś y sto  
 „podobnych popełnił. Wątpliwość  
 „y niepewność, w ktorey zostaieg,  
 „wielce mnie niespokoinym czyni, y  
 „trapi. Chcę więc koniecznie pewno-  
 „ści w tey mierze zasięgnąć zwykłym  
 „moin dochodzenia prawdy trybem.  
 „Prawa skaznią cię na tortury, nie tyl-  
 „ko dla tego, żeś iest winien, lecz że  
 „możesz więkzym ieszcze być wino-  
 „waycą.”

*Poczwarte*, biorą na tortury obwinionego, ażeby wspólnikow zbrodni własney wydał. Lecz iezeli tortury, nieskutecznym są, iako się wyżej dowiodło, środkiem docieczenia prawdy, iakże ich można zażywać ku odkryciu towarzyszow winowaycy, gdy to odkrycie iest z liczby prawd, o ktorych docieczenie trudność zachodzi? Człowiek z bolu tylko przyznający się do winy, ktorey nie popełnił, izaliż innych tym łatwiey nie powoła? A potym

tym godziważ rzecz jest człowieka za cudzy występki trapić y dręczyć? Iakby to nie można doysć y namacać współników zbrodni inną procz tortur drogą; naprzykład: rostrząłaiąc pilnie zeznania świadkow, wyznanie winowaycy, dowody, y *corpus delicti*, nakoniec wśzystkich tych sposobow używając, ktoremi winowaycę przeświadczone. Pospolicie towarzysze zbrodni, gdy ieden z nich jest пойmany, ucieczką sobie radzić zwykli. Lofu, iaki ich spotkać może, niepewność, sprawia w nich, że zawczasu na wygnanie dobrowolne uchodzą, a tym samym Społeczność, w ktorey obcowali, pozbawiaią kłopotu, y boiaźni, a upewniaią, że od nich uszczerbku nie odnie sie więcey. Przez ukaranie zaś samego winowaycy, ktorego Społeczność w rękach ma, staie się dosyć zamierzonemu w karach celowi, ktory nie inszy jest, tylko, ażeby mocą przykładu sprawić w ludziach wstręt y boiaźn występku.

*Naofla-*

*Naoflatek*, wprowadzone są do sądow tortury na bardzo śmieszny fundamentie uwidzianej iakieys potrzeby, ażeby osoba obwiniona oczyściła się z niesławy. Przecież w tak oświeconym wieku, iaki jest osmnaasty, nie należałoby cierpieć tak grubego zwyczaju, y tak śmieszney pobudki! Bol jest uczulnością, ktora się do względu moralnego, iaki jest niesława, ściagać nie może, ktora nic inszego nie jest, tylko na szczerze obyczaiow złość wytykaiące nazwisko. Jest-li tortura tygłem lub alembikiem, albo niesława tak w ciało wpoiona, y z nim zmieszana, ażeby ją z tegoż ciała przez tortury, niby przez Chymią wyciągać?

Niesława za prawem ani za rozumem nie idzie; skutkiem jest mniemania ludzkiego. Iakżeby się więc przez tortury oczyścić z niesławy można, gdy też tortury w rozumieniu ludzkim rzetelną, na tego, ktory ie poniosł, zaciągają niesławę?

Lecz

Lecz zkądby ta śmiechu godna usława, tortury z wspomnionego pochopu nakazująca, początek wzięła, łatwo się można domysleć; ile kiedy to pewna, że najpłonniejszy częstokroć zwyczaj i obrządki, których się Narod iaki chwycił, mają zawsze iakowys związek z innemi dawniey już w tymże narodzie przyiętymi y powszechnie považanemi obrządkami y zwyczajami. Wielkie więc iest podobieństwo, iż zwyczaj, o którym mowiemy, wszczął się z obrządkow y praktyk Religii, ktorych tak wielka w każdym wieku y kraiu nad umysłami ludzkiemi przewaga widocznie pokazuje się. Wiara nas uczy, iż skazy pozostale, grzechow powzednich, ktore na wieczną Boga niełaske nie zasługują, w przyszłym żywocie przez ogień Czyfcowy, ktorego niepoięta iest moc y dzielność, zagładzone zostaią. Gdy więc ta iest skuteczność mąk czyfcowych, iż skazy duży ludzkiey zupełnie znoszą; a czemużby

mużby męki na torturach zadane nie miały zgładzić niesławy, ktora skazą iest y przywarą cywilną? Podobnież konfessaty wolne, ktorych sądy niektore za istotną kondycyą do potępienia winowaycy wyciągają, zdatą się być przeięte od trybunału Pokuty świętey, gdzie wyznanie dobrowolne y szczerze grzechow istotną iest Sakramentu częścią. Tak to ludzie porywczy są ku skazeniu y użyciu na złe nappewniejszych nawet prawidel obiawienia, y gdy same obiawionej Religii prawdy w tym doczesnym życiu w pośród grubey niewiadomości zostaią nieskazytelne, do nich narod ludzki w wszyskich prawie okolicznościach ucieczkę zwykł czynić, sprosnie ie niekiedy do nayniegodziwszych usław y zwyczajow swoich nakręcając.

Poznawali bardzo dobrze moc przereczonych prawd y dowodow, ktore przeciwko torturom przywiedliśmy, Rzymscy Prawodawcy, gdy tortury na

F                      fanych

famych tylko przepisali niewolników, których prawa Rzymskie za głowy umarłe dla kraiu poczytały. Poznaie niemniej y Narod Angielski, gdy zwyczajem tak okrutnego w kraiu swoim nie cierpi; Narod, o ktorego praw dobroci y słuszności należytą miarę brać można z postępku, który uczynił w naukach, z wygorowania przed innemi Narodami wszystkiemi w handlu y w bogactwach, a zatym y w potędze, która nie odbicie za rozkrzewieniem nauk, handlu, y bogactw idzie, na koniec z przykładow cnoty y waleczności, które się w tym Narodzie obficie liczą. Zwyczaj używania tortur zniesiony jest w Szwecyi, zatracony w stanach Krola Pruskiego.

Naostatek y prawa Wojskowe za niepotrzebne osądziły tortury, gdyż między artykułami wojskowemi żadnego onychże śladu, żadney wzmianki nie ma. A przecież w Wojsku, które po wielkiej części z odmiotu ludzi

fkła-

fkłada się, używanie tortur zdaie się być znośnieysze, a niżeli w każdey innej społeczności ludzi. Rzecz cale dziwna, ile kto nigdy głębiej nie zastanowił się myślą nad tym, iak okrutna jest zwyczajem zadawnionego tyrania; rzecz, mowię, dziwna, że ludzie z obowiązku profesyi własney do krwi ludzkiej y do zaboystw przywykli, dają z siebie wzor ludzkości Prawotworcom Cywilnym ludu pokojem cieszącego się, ucząc ich łagodnieyszego w sądach obeyscia.

### §. XIII.

#### O Przeciagu Czasu do Processu y Pręskrypcyi.

Znalazszy już zbrodni popełnionej dowody, y iey pewności doszedłszy, potrzeba obwinionemu pozwolić czasu y sposobności do usprawiedliwienia się, jeżeli może. Lecz ten czasu wymiar tyli ma być, aby nie uszczerbił śpiełznemu sprawiedliwości w karze wy-

F 2

kona-

konaniu, który to pośpiech iednyin z najmocniejszych od zbrodni jest hamulcem. Może wprawdzie kto, miłością ku rodzajowi ludzkiemu uniesiony przyganić temu pośpiechowi w karaniu, atoli przygana ta nie potrwoży bynajmniey tego, kto uważy, że, iezeli może czafem popaść iakowe niebezpieczeństwo niewinność przez zachowanie tey prędkości w karze, tedy to chyba z infzych Prawodactwa przywar y niedokonałości nastąpi.

Wszakże do władzy szczegulnie Prawodawczey należy przepisać iak długi ma być przeciąg czafu, iak ten, który ma być do wyprowadzenia processu kryminalnego użyty, tak ow, który powinien być obwinionemu ku obrośnie własney pozwolony. Przepis ten nie może być w mocy Sędziogo, bo tym samym byłby Prawodawcą, gdy nie jest, y nie powinien być, tylko wykonywaczem prawa. Co się tycze szkáradnych zbrodni, ktorých pamiętka dłużej

dłużej trwa w umysłach ludzkich, te skoro dowiedzione będą, tedy winowaycy, który się ucieczką od sądu schronił, żaden czafu przepis służyć nie ma; przeciwnie zaś, gdy idzie o winy mnieysze, y mniey pogorszenia w ludziach czyniące, wtedy potrzeba koniecznie pewny iakiś czas naznaczyć, po ktoregoby upłynieniu Obywatel przestał w niepewności losu swoiego zostawać. Przyczyna tak różnego obeyscia się jest, iż mnieysza zbrodnia przez długi czas w utaieniu zostawawszy, nie zostawia przykłądu bezkarności, a winowaycy czas y sposobność do polepszenia się daie.

Dosyć mi jest napomknąć tu fundamenta ogulne, gdyby albowiem przyszło w szczegulności słuźne granice przepisu czafu wyznaczać, potrzebaby mieć na oku ten albo ow rząd gatunek; potrzebaby się przywiązać do Społeczności w tych szczegulnie, a nie w innych okolicznościach położoney. Z

tym wszystkim to przydać muszę, że gdyby w Narodzie jakim, któryby się dostatecznie na tym poznał, iak wielkie z umiarkowania y ulgi w karach wynikaiały pożytki; w Narodzie, mowię, tym, gdyby prawa podług wymiaru złości y ciężkości zbrodni umiały przeczornie przedłużyć lub skrócić czas procesu y preskrypcyi; tudzież gdyby też prawa wygnanie dobrowolne, na ktore się sam winowayca przez ucieczkę potępia, alibili też więzienie, w ktore oskarżony przed wydanym nań dekretem wtrącony bywa, policzały winowaycy za część kary, na którą on przez popełnioną zbrodnię zasługuie, prawa takowe przyprowadziłyby nas do tego, żebyśmy doszli łatwo owego w karach wymiaru, iakiby potrzebny był do wydzielenia małej liczby łagodnych kar na wielkie mnostwo występku.

Atoli znowu uważać potrzeba, iż Czaś Przeciąg tak do Preskrypcyi, iako  
y do

y do wywodzenia procesu wyznaczony, nie powinien rość w proporcyi ciężkości zbrodni; podobieństwo alibiem do wierzenia, że wysłępek, o ktory rzecz zachodzi, był popełniony, jest w proporcyi wśpak obroconey do jegoż frogości y złości. (\*) Trafi się więc podczas potrzeba, aby skrócić czas na wyprowadzenie y ułożenie procesu, a przedłużyć czas preskrypcyi, y wzajemnie; Co z pierwszego weyżrzenia zdawać się może w brew przeciaw temu, com wyżej natrącił; że niekiedy kara iednaka być może nie ied-

F 4 nako-

(\*) W proporcyi prostey, iak się ma pierwszy termin do drugiego, tak się też ma trzeci do czwartego. Naprzykład 3. 9-12. 36. to jest: iako 3 zamykaia się w 9 trzy razy, tak też 12 zamykaia się w 36 trzy razy: zatym im pierwszy termin jest większy lub mniejszy od trzeciego, drugi także termin powinien być większy lub mniejszy od czwartego. W proporcyi zaś wśpak obroconey rzecz się ma inaczej: bo im mniejszy lub większy jest pierwszy termin od trzeciego, tym



nakowe wysiępi, a to w ten czas, gdy czas prefkrypcyi lub więzienia, będzie winowaycy za częśćkę kary policzony.

Ażebym w tey mierze zdanie moie doskonałey objaśnił, podziela na dwa rzędy wysiępi. W pierwszym miścić się powinny kryminały przycięższe, iakie są wszystkie począwszy od zaboystwa aż do innych cięższych ieszcze nad te zbrodni. W drugim wszystkie inne pomniejszye przewinienia. Podział ten z samego przyrodzenia wypływa. Prawo ktore każdy człowiek ma do obrony y ocalenia życia własnego, pochodzi z przyrodzonego prawa. Prawo zaś bronienia y zachowania dobr swoich y majątku własnego, wynika z Ustaw

Spole-

wspak termin czwarty powinien być mniejszy lub większy od drugiego. Na przykład 20. 4. 10. 8. Ieżeli więc srogosć zbrodni iest iak 20. podobieństwo do mierzenia iey, będzie iak 4. a ieżeli drugiey zbrodni srogosć będzie iak 10. to podobieństwo do mierzenia iey, będzie iak 8. to iest: im większa zbrodnia, tym mniejsza iey wiara.

Spoleczności. A zatym mniey daleko ponęty y pobudek iest dla człowieka ku popełnieniu srogich zbrodni, iako to naprzykład zaboystwa; gdyż go to wiele bardzo kosztować musi, ażeby się wyzuł z przyrodzonego owego natchnienia litości, ktorego nie może nie czuć w sobie, gdy się zapuszcza na wydarcie drugiemu życia, ktore ieżeli iemu samemu z przyrodzenia iest miłe, tedy nie mniey y temu, ktoremu ie zaboyca wydrzeć zamysła. Z przeciwney zaś strony więcey daleko ponęty znajduie zloczynca szukający własnego zysku w pogwałceniu prawa, ktorego żadnych śladów w sercu swoim nie posrzega, a nie posrzega zapewne prawa, ktore nie z przyrodzenia, lecz z Ugod szczegulnie Spoleczności swoy początek bierze. Ta więc tak wielka różnica między podobieństwami do mierzenia w dwóch tych rzędach wysiępkow, cale różnych praw tak około czasu processu wyprowadzania, iak

około ustanowienia preſkrypcyi wymaga. W zbrodniach cięższych, przeto ſamo, iż te rzadziej trafiać ſię zwykły, naywiękſze *podobieństwo do wierzenia* że oſoba o nie pomowiona niewinna ieſt, wyciąga tego, ażeby czas preſkrypcyi był przewleczoney, a przyſpieszony czas ſądowego przewodu. Przyſpieszając albowiem oſtatni dekret, to ſię skutkuje, iż ludzie nie mogą ſobie podchlebiać, że wyſtępek uchodzi bezkarny; a wiele na tym zależy, aby im iak nayrychleſzy wydrzeć tę to tak podchlebną, y do zbrodni podwodzącą o bezkarności myſl, która tym ieſt niebezpieczniejſza, im zbrodnia popelniona ieſt ſroźſza. Przeciwnie zaś w mnieyſzych prawa przepęstwach, ponieważ *podobność do wierzenia*, że oſoba oſkarżona ieſt niewinna, mnieyſza zachodzi, czas przewodu powinien być przewleczoney, a ſkrucone czas preſkrypcyi; tu bowiem bezkarność mniey ieſt niebezpieczna. Z tym wſzyſkim ro-  
żnica

żnica ta między dwiema przereczonymi zbrodni rzędami nie mogłaby ſię utrzymać, gdyby złe skutki, które z bezkarności naſtąpić mogą, były w proporcyi *podobieństwa do wierzenia*, że wyſtępek iakowy uydzie bezkarny. A potym, y to ieſzcze uważać trzeba, że oſoba obwiniona, której y niewinność ieſzcze niepewna, y wykroczenie niedowiedzione, chociażby wolną dla dowodów niedostatku puſzczona była, może iednak za tę ſamą zbrodnią powtore być poymana, y znowu ſądzona, ieżeli przed uyciem czasu preſkrypcyi, na takowy wyſtępek, o iaki ieſt powołana, wyznaczoney, znajdują ſię nowe przeciwko niey dowody. Przez takowe to umiarkowanie, moim zdaniem, poradziłoby ſię zarowno y bezpieczeńſtwu y wolności Obywatelów, ani tamtego z ubliżeniem tey, ani tey z tamtego ubliżeniem nie głaſzcząc; boć te ſą ſkały, o które nader ſnadno zawadzić można; dwa al-  
bowiem

bowiem te dobra, te dwa kosztowne upominki równie każdemu Obywatelowi dziedzictwem własne, y od niego nie oddzielne, wielkiemu podpadają utraty niebezpieczeństwu, gdy ieden paść może na łup samowładztwu pozorem słuszności powleczonego, drugi zaginąć w odmęcie nierządności.

Są pewne gatunki występku częstych w Społeczności, ale do dowiedzenia arcy-trudnych; w takowym razie trudność znalezienia dowodów, zastępuje w prawie miejsce podobieństwa do wierzenia, że osoba obwiniona jest niewinna; że zaś częste takowych zbrodni przykłady, raczy z różnych innych przyczyn, niżeli z ich bezkarności pochodzą, tedy niebezpieczeństwo z ich bezkarnego miłania wyniknąć mogące nie tak wielkiej jest wagi. W podobnych więc przypadkach zarówno ma być skrocony czas sądowego przewodu, y czas preskrypcyi. Wszakże wcale opak w dzisiejszych sądach dzieje się

się, gdy tam pospolicie w zbrodniach tych, których naytrudniej dowieść, iakie są cudzołóstwo, sodomia, y tym podobne, przestają na *domysłach*, na *poł-dowodach*; iakby to właśnie człowiek mógł być *poł-winnym*, y *poł-niewinnym*, to jest: na *poł* uwolnienia, a na *poł* kary godnym. Y w takowych to zbrodniach, podług zdania niektórych prawa Nauczycielów zimną krwią, y niesprawiedliwością ustawy ludzkiemu narodowi piszących, tortury okrutną moc y dzielność swoją wywierać powinny na osoby oskarżonego, świadków, y wszystkich biednego winowaycy domowników.

Te uważywłszy y przyjąwłszy prawdy, przychodzi z zadumieniem poznać: że nigdy prawie w ustawach Sprawiedliwości Kryminalney, zdrowego nie radzono się rozumu. W zbrodniach albowiem nayfroźszych, nayukryt-  
szych, y naydziwaczniejszych, to jest w tych, które naymniej podobieństwa do

do prawdy mają, na najłabszych y nayobojetniejszych dowodach przedsta-  
wać rozkazano, iakby prawa, y zwierz-  
chność sądowa w dowiedzeniu  
zbrodni, a nie w docieczeniu prawdy,  
interes miała; iakby to nie tym więk-  
sze było niebezpieczeństwo, aby nie  
skazać na karę niewinnego, im mniej-  
sze jest podobieństwo do wierzenia, że  
on się złego dopuścił.

Ba y na to iefzcze bacność mieć  
trzeba, że więkzey części ludzi braknie  
owey mocy y stałości umysłu, rownie  
do wielkich zbrodni, iak do cnot zna-  
mienitych potrzebney, ktora to razem  
te y tamte zaplenia w Państwach utrzy-  
mujących się czynnością Narodową, y  
o dobro powszechnę gorliwością. W  
Państwach zaś, ktore się rozległością  
swoią, lub zbawiennemi utrzymują  
prawami, zdaje się, iż namietności nad-  
wątlone zdalniejsze są do utwierdze-  
nia tamże raz ustanowionego rządow  
kształtu, niżeli do jegoż ulepszenia; z  
czego

czego ten znowu wielkiej wagi wnio-  
sek wynika, że wielkie zbrodnie w  
kraiu jakim zagęszczone nie zawsze bli-  
ski jego upadek oznaczają.

§. *VIV.**O Zbrodniach Rospoczętych, y o Wspol-  
nikach zbrodni.*

Lubo nie jest w mocy praw karać  
za myśl, y postanowienie, nie przeto  
jednak mówić się może, że sprawa  
zbrodnią iaką poczynającą, y ozna-  
czającą szczerą chęć przyprowadzenia  
do skutku, nie zasługuie na karę, acz  
mniejszy od owey, ktora za dokończo-  
ną zbrodnię jest przepisana. Potrzebna  
jest w takowym razie kara, ponieważ  
wiele na tym zależy, ażeby pierwsze  
nawet do złego zapędy wstrzymywać;  
lecz że między pierwszymi temi do  
zbrodni krokami, y oneyże uskutko-  
waniem, może być iaka czaśu przegro-  
da, pożyteczna rzecz będzie, ochować  
cięższą karę na występki dopełniony,  
ażeby

ażeby iakoweś ieszcze pozostały pobudki, ktoreby osobę iuż na kryminala zapuszczoną, od onegoż dokonania odwozily.

Mniejszy także kary mają być przepisane na tych wspólników zbrodni, którzy do iey wykonania przez siebie samych nie przyłożyli się, niżeli na ówch, którzy ją sami przez się wykonywają. Ile kroć kilku ludzi na złe skupiają się, im niebezpieczeństwo, na ktore się podają, jest większe, tym większey przykładają usilności, ażeby go zarowno między sobą podzielić. A zatem gdy prawa, surowsze kary przepiszą na wykonywaczow zbrodni, niżeli na tych, którzy tylko są wspólnikami, dokaże się tego, że niebezpieczeństwo nie będzie mogło być zarowno dzielne, y że trudniej będzie znaleźć człowieka, ktoryby sie chciał podjąć wykonania ukartowanej zbrodni; gdyż niebezpieczeństwo iego byłoby większe przez kary różność. Ieden tylko przypadek od

tey

tey ustawy wyłączyć można; a to gdy wykonywacz zbrodni szczegulną od wspólników swoich bierze zapłatę. Wtedy bowiem, ponieważ różność niebezpieczeństwa nadgradza się korzyści osobistych różnością, wymiar kary być powinien rowny. Uwagi te mogą się zdawać nadto wysokie: ale też pomnieć na to potrzeba, ile na tym zależy, ażeby prawa, naymniey, ile być może, wspólnikom zbrodni sposobow do spiknienia się na złe, zostawily.

Niektore Trybunały ofiarują bezkarność wspólnikowi frogiego iakiego kryminala, ktory swych kamratow wyda. Postępek takowy ma swoje nieprzyzwoitości, ma też y korzyści. Nieprzyzwoitości: że społeczność tym sposobem pochwała y uwładza zdradę, ktora się sami nawet między sobą brzydzą zloczyncy; że przez to otwiera się droga kryminalom z podłości y niestateczności umysłu wynikającym, ktore Narodowi szkodliwsze są, a niżeli

G zbro-

zbrodnie z śmiałości pochodzące: A to dla tego, iż nie każdego stać na odwagę y śmiałość, y że ta może snadno ku dobru powszechnemu być obrocona, byleby ją moc dobroczynna kierowała; podłość zaś y nikczemność serca szerzey panuje, y zarazą jest bardziey codziennie wzmagaiącą się. Trybunał więc takiego chwytający się środkiem widocznie niepewność swoją wydaie; prawo okazuje słabość własną, gdy pomocy, od tegoż samego, który ie prześląpił, zasięga.

Pożytki zaś z przerweczonego sposobu te wynikają: że przezeń zapobiega się cięższym zbrodniom; że się przywraca ludowi serce, który trwoży sobą, gdy widzi popełnione zbrodnie, a sprawców ich nie potrzega. Z teyże praktyki pokazuje się, że kto pogwałcił prawa, to jest: ugody publiczne, targa się snadno y na partykularne umowy. Mnie się widzi, że prawo ogólne obiecujące bezkarność wszelkiemu

wspol-

wspolnikowi zbrodnią wydającemu, byłoby użyteczniejszy, nad szczególną w tym lub owym przypadku o darowaniu kary obietnicę; przez nie bowiem toby się wskorało, iż źli ludzie nie takby się snadno zgodzić y spiknąć mogli, gdy każdy z nich lękałby się, aby całego na siebie nie przyjął niebezpieczeństwa; do tego nie dodawałoby się potuchy złoczyńcom, którzy śmielsią, widząc, że w niektórych przypadkach nie mogą się sądy obeysć bez zasięgnięcia od nich pomocy. Wreszcie, takowe prawo powinno by z bezkarnością łączyć wywołanie z kraju wyjawiacza towarzyszów zbrodni - - -

Lecz darmo passuję się z sobą samym, chcąc niby przytłumić głos sumnienia strófującego mnie o niesprawiedliwość, ktorey się dopuszczam, gdy prawa święte, zadatek ufności publiczney, grunt y zasadę Nauki Obyczayney w Społeczności, uwładzam y pochwalam w fałszu y zdradziectwie.

G 2

Y

Y coż by to był za przykład, co za pogorszenie w Narodzie, gdyby ten widział, że Zwierzchność nie uściła się w swoiey obietnicy, y że ta czczemi subtelnościami od danego słowa wykręcając się, z uymą y wstydem rzetelności publiczney skazaie na karę tego, który poszedł za praw wezwaniem? Wszakże przykłady takowe niedotrzymanego słowa często się w Narodzie trafiać zwykły; y ztąd jest, że niektorzy Społeczność Polityczną przyrównywią do maszyny z wielu kołek y sprężyn składającej się, którą ten podług woli nakręca y obraca, kto w zgromadzeniu jest naypotężniejszy, lub naybiegleyfzy. Ztąd ieszcze jest, że się mnożą owi ludzie obojętni y nieczuli na to wszystko, co wspaniałym y cklwym sercom rokosz przynosi; y ktorzy nakształt Muzykanta palcami po instrumencie przebiegającego wzniecają w inszych z zimną dowcipnością, nay-

przy-

przyjemniejszy sercu ludzkiemu poruszenia, y namiętności nayżywszych zapaly, gdy widzą, że te do zamiarow ich zdadne będą.

## §. XV.

## O Kar Łagodności.

Cel w ustanowieniu kar nie ten zapewne jest, ażeby się nad iestnością czułość w zmyślach mającą pałwić, ani też, ażeby odrobić, iż tego wyrazu użyję, kryminal popełniony. Jakżeby albowiem Społeczność Polityczna, która nie tylko sama nic z passyi nie czyni, ale nadto y prywatnych osob namiętności na wodzy trzyma, iakżeby, mowię, mogła chwytac się tego okrucieństwa nieuzytecznego, które instrumentem jest zaiadłości y fanatyzmu, albo wściekłych tyranow niedolności? Wrzask y Ięki biednego człowieka w mękach, mogą-li odwołać z czaflu, który się więcey nie wraca, popełnioną zbrodnię?

Raczej tedy przystać na to należy, iż cel kar ten jest, aby winowaycy zagrozić do szkodzenia więcej Społeczności, a Ziomków jego odrazić od podobnych zbrodni. Aby więc tego dostąpić celu, potrzeba takowych używać kar, ktoreby, będąc podług zbrodni wymiarkowane, naydzielniejszy y naytrwalszy na umysłach ludzkich czyniły Wyraz, a oraz iak naymniey nad ciałem winowaycy paściły się.

Ktoż, czytając dzieie Narodów, nie zadrży, y nie strętwicie na tyle frogich a nieużytecznych katufz, które od ludzi rzekomo mądrych wynaydowane, y infzym bez litości naymnieyszey zadawane były? Ktoż nie uczuie w naymniejszey człowika części, to jest w fercu własnym, stulzney zapalczywości, poglądając na tyle tysięcy niezczęśliwych ludzi, ktorzy podczas do osłatniey byli przyprowadzeni rozpaczy, dla uniknienia ciofow gorzzych, na ktore ich prawa albo same podawały, albo

dozwa

dozwalaly podawać, prawa zawsze po-  
błażające mnieyszey garstce ludzi, a  
więkzhey części nieprzyiazne; podczas  
obwinieni o zbrodnie do wykonania nie-  
podobne, lub tylko niewiadomości y za-  
bobonności przywidziane; podczas nako-  
niec, o to szczegulnie za winnych udani,  
że się wiernemi w zachowaniu zdań y  
maksym własnych stawili; Ktoż, mowię,  
bez zgrzytania zmoże poglądać na stra-  
fzay ow widok, gdy ich, równi w istocie,  
również zmysłom y namiętnościom pod-  
legli ludzie z wolna, y przy iakieys  
okazałości płatają w kawalki, y ćwier-  
tują, a to w obecności zgrai ludu fana-  
tyzmem zamrozonego, y z tak okrop-  
ney sceny miłą oczom swoim rozryw-  
kę czyniącego?

Y owszemci to ostrość kary często-  
kroć czyni, że złoczyńca, aby się od  
niey wymknął, na więcej się odważa,  
y kilka zbrodni popełnia, ażeby się  
wysłiznął od kary, ktora go za iedną  
czekała. Wszak w żadnych krajach y



czafach szkaradnieysze nie trafiały się zbrodnie, iako gdzie, y kiedy, naystroższych kar używano. Tenże sam duch dzikości y okrucieństwa, który powodował pioro Prawodawcy, podwoził także zaboycy y Oycoboycy rękę. Tenże z tronu pisał prawa y wyroki piorem we krwi maczanym, frogim y ślepo posłusznym duszom, gdy tym czafem pokątnie zagrzewał podłego, ale śmiałego Obywatela, aby ręce mazał y broczył we krwi Tyranow swoich, po którychby inni znowu następowali tyrani.

Im kary bardziey się na okrucieństwo wysilać będą, tym też umysły, przefadzając się, iż tak powiem, w dzikości z prawami, zaciętszemi staną się, a moc namiętności zawsze żywa, dokaże nakoniec tego, iż po przeciągu stu lat nie więcey zatrwoży koło, niż trwożyło przedtym więzienie. Ażeby kara skutek swódy sprawowała, dosyć jest, aby złe, które za sobą pociąga, prze-

przewyższało korzyści z zbrodni wynikające, podciągając w rachubę przewyżki złego nad zyskiem, kary nieuchronności, y postradanie pożytkow, któreby popełnienie zbrodni przyniosło było. Wszełka surowość za te obręby wykraczająca, nieużyteczna jest, a za tym traci okrucieństwem y tyraniją.

Ludzie postępkı swoje stosować y miarkować zwykli podług tych dolegliwości, które często znosząc, znają ich wymiar, nie zaś podług wymiaru tych, które im nie są znaiome. Wystawmy sobie albowiem dwa Narody, u których w szafunku kar proporcjonalnych do wymiaru zbrodni, w jednym naywiększą byłaby karą wieczna niewola, w drugim wplatanie w koło. Ja twierdę, że obie te kary, choć różne, rownyż w oboim Narodzie sprawią postrach; y gdyby mogła być iaka przyczyna do przeniesienia w Narod pierwszy karę wplatania w koło w drugim używaną, tedy też sama przyczyna

podwoziłaby do powiększenia ieszcze surowości kar w tymże drugim Narodzie, postępując od wplatania w koło do wolniey trwających, wytworniejszych męczarni, owszem y do ostatnich przemyślow tyranii.

Dwa ieszcze inne wynikają z okrucieństwa w karach fatalne skutki wbrew celowi w ustawie kar zamierzonemu, to jest: zapobieganiu zbrodniom, przeciwnie. Pierwszy, że gdy kary okrutne są, rzecz jest arcy-trudna znaleźć owę, tak potrzebną, między zbrodnią y karą, proporcją. Aczkolwiek bowiem przemyślna okrutność rozmnożyła bez końca kar gatunki, przecież żadna z nich nie zdoła przestąpić ostatniego siły ludzkiej stopnia, którey miarą jest ciała struktura y dotkliwość w zmysłach. A więc po wyżey tego ostatniego wytrzymałości ludzkiej stopnia, nie możnaby znaleźć kary na szkaradnieysze zbrodnie dość okrutney. Drugi skutek z frogości kar wynikający jest, iż

bez-

bezkarność z samegoż w karach okrucieństwa rodzi się. Moc y dzielność ludzkiego przyrodzenia zarowno w zlego iak w dobrego czuciu jest określona. Y to znowu pewna, że żaden dziki y barbarzyński zwyczaj nie może być uwładany, tylko przez okrucieństwo przemieniające, ani się utrzymać potrafi w ustanowieniu trwałym y nieodmiennym, iakim powinno być Prawo dawctwo. Gdy tedy prawa są okrutne, albo odmienione być koniecznie muszą, albo z sameyże ich frogości bezkarność niechybnie nastąpi.

Kończę tą uwagą. Wielkość kar powinna się stosować do stanu y okoliczności, w których się Narod iaki aktualnie znajduje. Boć mocniejszy potrzebna y przeraźliwszych Wyrazow na umysły ludu, który ledwo co się z barbarzyństwa wygrzebał; potrzeba grzmotow y piorunow na ucienie frogiego lwa, ktorego postrzal karabinu tylko rozdrażnia, lecz ponieważ ludzie

im

im więcej w Społeczności nabywają poloru, y złączoney z polorem miękkości serca, tym w Każdym z nich pojedynczo bardziey się wzmaża delikatność y dotkliwość, idzie zatym, że wtedy y z surowości w karach usłepować potrzeba; ażeby tak związek y proporcją między czuciem y obiektem ucałić.

## §. XVI.

## O Karze śmierci.

Zbyt ni ow, a niepożyteczny kar szafunek, który ludzi nigdy nie polepszył; powodem mi jest do tego roztrząśnienia, czyli w rządach dobrze umiarkowanych kara śmierci prawdziwie jest użyteczna, y sprawiedliwa. Pytam się naprzod, na jakim fundamencie przywłaszczają sobie ludzie władzę zabijania drugich? Władza ta nie gruntuie się zapewne na owym prawie, które załadą jest praw y naywyższej Zwierzchności. Prawa albowiem nie innego

nie

nie są, tylko skład cząstek wolności każdego z osobna Obywatela, z ktorey on tyle tylko, ile mógł nayskapiey, ustąpił. Prawa oznaczają wolą powszechną, która zbiorem jest woli szczególnych. Ktoż zaś kiedy z ludzi pomyslał o tym, ażeby drugim na życie własne moc dawał? Jak, w nayskapszych owych ofiarach, w owych udziałach wolności ofobistey, może się zawierać ofiara życia, która nayznakomitszym jest człowieka każdego dobrem? A chociażby tak było w samey rzeczy, iakże to znowu pogodzić z ową prawdą, że człowiek nie ma prawa zabijania samego siebie, a przecie miećby ie powinien, gdyby nim inszych ludzi, lub całą Społeczność mógł nadać?

Żadne więc prawo nie uwładza y nie gruntuie kary śmierci; a przeto raczej nią oznacza się wojna iakowaś y walka Narodu całego przeciwko Obywatelowi, ktorego zatracenie poczytane jest za użyteczne y potrzebne do

ocalenia

ocalenia Społeczności. Gdy więc dowiedę, że w stanie ordynarynym Społeczności, karanie śmiercią Obywatela nie jest ani pożyteczne, ani potrzebne, mogę się szczyć, że wygrałam sprawę, cały rodzaj ludzki wielce interesującą.

Przydać zaś, iż w stanie ordynarynym: ponieważ ukaranie śmiercią Obywatela może być potrzebne w owym razie, gdy wyzuty z wolności miałby jeszcze tyle sposobów y potęgi, iżby mógł skłócić powszechną Narodu spokojność; albo gdyby jego przy życiu zachowanie groziło odmianą raz ustanowionego rządu gatunku. Okoliczność takowa wtedy tylko zdarzyć się może, gdy Narod utraci wolność, lub odzysknie straconą, albo w czasach nierządności, gdy same bezprawia miejsce y powagę praw zastępują. Lecz w czasie spokojnego prawodawstwa, pod owym rządem kształtem, z którego cały Narod niewypowiedzianie jest kontent; w kraju obronnym dobrze prze-

ciwko

ciwko mocy zewnętrznej, wewnątrz zaś zaufanym w potęgę własną, y w pomocniejszy nad same Narodowe siły, mniemaniu u postronnych; w kraju, gdzie moc y powaga wszyńska w ręku panującego złożona, gdzie bogactwa tylko do swobod y rozkoszy życia służą, a nie do podfykania ambicyi, w takim, mówię, kraju nie może być żadna potrzeba, aby wydierać Obywatelowi życie?

Jakoż chociażby doświadczenie wszystkich wieków nie uczyło, iż kara śmierci, ludzi zapędzonych na złe nigdy nie zahamowała od zbrodni; chociażby przykład Rzymian, (\*) y dwadzieścia lat panowania Elżbiety Imperatorowy

Rof.

(\*) U Rzymian przez prawo Porcia od P. Porcyusza Lekki Trybuna Gminnego roku od założenia Rzymu 556 promulgowane, niegodziło się na śmierć potępiać Obywatela Rzymskiego, chyba za zgodą y wyrokiem sądowym Gminu całego na Sejmie przez Pokolenia zgromadzonym, decydującego.



którą ludzie zawsze sobie w dalekiej bardzo perspektywie wystawiają.

Procz tego, aczkolwiek boiaźń, którą wyobrażenie śmierci sprawuje, potężna jest, iednakże panieć śmierci wnet w ludzkim umyśle niknie, przez przyrodzoną człowiekowi niebacznosc, w rzeczach nawet więkzey wagi, ile gdy do niey dopomagają namiętnosci. Y prawdzi się to powszechnie, iż poruszenia gwałtowne łatwo człowieka przerażają, lecz skutek ich wnet pelznie. Zdatne są do utworzenia w ludziach, nagłych owych odmian, przez ktore człowiek dopiero ordynaryiny, w okamgnieniu bierze na siebie Lacedemonczyka godne lub Rzymianina mestwo; lecz w kraiach spokojnych y wolnych, poruszenia te raczej powinny być częste, niż gwałtowne.

Nadto, kara śmierci, którą złoźnica odnosi, dla więkzey części ludzi fzczerym jest widowiskiem, albo rzeczą politowania y indignacyi godną.

Dwoiste

Dwoiste to poruszenie wszystkiek ich zaprzątające umysł, nie daie wstępu zbawienney trwodze, którą prawo tak przykładnym ukaraniem chce w nich skutkować. Ale w człowieku, który świadkiem jest pomierney wprawdzie, lecz ustawicznej kary, sentyment boiaźni iedynie przemaga, tym samym, że wolny jest od wszelkiego innych namiętnosci poruszenia. Y to pospolicie trafia się patrzącym na ukaranie śmiercią złoźnicy, co na teatralney przytomnym akcyi; y iak łakomiec z teatru zszedłszy, do napakowanej wraca szkatuły, tak człowiek do gwałtow y krzywd czynienia nawykły, po straceniu Złoźnicy, bynajmniey sprawiedliwym się nie staie.

Daley ieszcze: kara wszelka, ażeby była sprawiedliwa, dosyć jest, aby miała ow natężenia stopien, ktoryby dosć mocny był do odrażenia ludzi od zbrodni. Nie maż zaś na świecie człowieka, ktoryby załanowiłszy się cożkol-

H 2

wiek

wiek myślą nad zupełną y nigdy nieodwetowaną wolności utratą, odważył się na popełnienie zbrodni, by też największey z niey korzyści spodziewał się. A zatym iak kara śmierci, tak równie natężenie kary w niewoli ustawicznej, zawiera w sobie to wszystko, czego potrzeba, do odrażenia od zbrodni ludzi, by też najzapamiętałszych na złe. Y owszem pewniejszy jest y potężniejszy niewola ustawiczna hamulcem. Wielu albowiem takich jest ludzi, którzy na śmierć obojętnym wcale y nieustraszonym patrzą okiem, ba y gotowi są nieustraszonym przyjąć ją fercelem, iedni przez fanatyzm, drudzy przez wrodzoną nam próżność, która daley nad życie się rozciągnie, inni przez ostatnią rozpacz, która ich do tego przywodzi, żeby pozbyć się co rychley życia, albo biedy. Ale w kaydanach, w klatce żelazney, przy chłości, odpada fanatyzm, odstępuje próżność, a rozpacz nie tylko do końca nigdy nie

wie-

wiedzie, ale y owszem dopiero iey osnowę poczyna. Umyśl albowiem ludzki wytrzymałym być zdaie się na największe, byle nie długo trwające męki, niżeli na przeciąg czasu, y uflawiczność tęsknoty; wtedy bowiem, gdy go bol ciężki trapi, zebrawszy w samego siebie wszystkie siły, snadno mu odpor dać może; przeciwnie zaś całe umyślu wysilenie nie jest dostarczające na odparcie ciosów, długo, y wciąż dokuczających.

Do tego, w Narodzie, w którym kara śmierci jest używana, każdy teyże kary przykład nowey zbrodni popełnienie opiewa; gdy kara niewoli dozgonney na iednym człowieku okazana, wyśławia kraiovi częste y ustawnie trwałe przykłady. A jeżeli wiele na tym zależy, ażeby ludzie często przed oczyma mieli przykłady władzy y surowości praw, tedy gdzie kara śmierci jest we zwyczaju, tam potrzeba, ażeby często

trafiali się zoczyńcy, żeby w karaniu ich, wstrętu inni od zbrodni nabierali. Kara więc śmierci częste oznacza zbrodnie, to jest: nie jest użyteczną, ponieważ przykładem swoim nie odraża tak, jakby powinna odrażać od zbrodni.

Rzecz podobno kto, iż niewola uławiczna równa się w dolegliwości, a zatym y w okrucieństwie samey śmierci. Odpowiadam: że zebrawszy razem wszystkie nieszczęśliwe chwile życia niewolniczego, stan niewolnika podobno opłakańszy jeszcze jest, niż kara śmierci; lecz tamte na całe jego życie dzielą się, śmierć zaś w jedney chwili moc swoją wżyskłą nań wywiera. A y ten jeszcze pożytek z kary niewoli dla Społeczności wynika, iż bardziej patrzącego na nią, a niżeli ponoszącego ją trwoży; tamten bowiem uważa zbior wżyskłych nieszczęśliwych momentów, z których się stan niewolniczy składa, ten zaś cały terażniejszey przykrości czuciem

Czuciem zaprzątiony, nie tak przyzłości nieszczęśliwey zasięga. Imaginacyia złe wszelkie powiększać y przyczyniać zwykła; y ten, który przykrość y biedę cierpi, znajduie w sobie pociechy y ochłody wewnętrzne, nieznaio me wcale y trudne do wiary owym, którzy na jego stan nędzny zapatrują się. Ci bowiem podług własney dotkliwości sądzą o tym, co się dzieie w sercu, przez długie cierpienie nędzy zahartowanym.

Wiem ia że to jest nader trudna sztuka, y nie inaczej tylko przez edukacyią nabywna, umieć poznawać kółka y sprężyny serca własnego; wszakże chociaż nie umieją dać sprawy zoczyńcy z zdań y z maksym swoich, nie przeto jednak mniej niemi się rządzą. Posłuchaymy tylko człowieka na kradzież lub rozboy zabierającego się, którego od zbrodni, boiaźń szczegulnie szubienicy, kółka, albo palu odraża. Tak on wtedy myśli y rozprawia sam z sobą: „Coż to wzdy są owe prawa, iku



„ktorym po mnie uszanowania wyma-  
 „gaia, y ktore tak wielką czynią mię-  
 „dzy mną y bogaczem różnicę? Bo-  
 „gacz szelągiem iednym, o ktory u nie-  
 „go z płaczem żebrzę, niechce mnie  
 „zaratować, y odsyła mnie do pracy,  
 „ktorey sam nie zakosztował. Ktoż to  
 „te napisał prawa? Oto możni y maig-  
 „tni Panowie, ktorzy stopą w lepiance  
 „ubogiego nigdy nie postali, y w ży-  
 „ciu swoim nie znaia, co to iest dzie-  
 „lic się kawałkiem spleśniałego chleba  
 „z dziatwą zgłodniałą, y z strapioną  
 „Matką. Czas ah! czas potargać te  
 „więzy fatalne więkzsey części ludzi,  
 „a kilku Tyranom na biedę reszty ro-  
 „dzaiu ludzkiego nieczułym, użyte-  
 „czne. Czas na bezstusfnosć uderzyć,  
 „y z gruntu ią samego zwalić. Wrocę  
 „się do pierwiastkowego nie-podległości  
 „stanu; żyć wolnym, y szczęśliwym  
 „będę, tudzież pożywać słodkich prze-  
 „myślu y odwagi moiey owocow.  
 „Przyidzie może kiedy czas boleści y  
 „żalu

„żalu, ale czas ten wprędce przeminie,  
 „a ia za ieden dzień kary, kilkoletnią  
 „wolnością y słodyczą nacieszę się.  
 „Dowodzca y herzt małej garstki ludu,  
 „na iednoż ze mną odważnego, po-  
 „myślę o sposobie, iakimbym niespra-  
 „wiedliwą fortuny w podziele dobr do-  
 „czesnych parcyalność poprawił; Zoba-  
 „czę iezeli ci okrutnicy nie zadrżą y nie  
 „zblednieją przed obliczem tego, kto-  
 „rego nie dawno z ostatnią pogardą y  
 „y natrząsaniem się poniżej psow y  
 „koni własnych kładli.

W takowych myślach zanurzone-  
 mu złoczyńcy, przychodzi na pamięć  
 Religia, lecz ten iako iuż wszystkiego  
 na złe użyć umyślił, y tego niebieskie-  
 go daru nie lepiej pewnie użyie. Wy-  
 stawiając albowiem sobie łatwą na fun-  
 damencie Religii pokutę y pewną wła-  
 śnie osiągnięcia wieczney szczęśliwości  
 nadzieię, wybilia sobie z głowy do  
 reszty strach y okropność ostatniey  
 sceny.

Lecz człowiek wpatrujący się w długą lat osnowę, ba y w cały życia swoiego przeciąg, iżby go po dopużczeniu się zbrodni, przepędzać nieuchybnie musiał w niewoli y bolu uławicznym, niewolnikiem tychże praw, które mu dopiero za tarczę y obronę służyły, a to ieszcze w oczach Ziomków własnych, z ktorými dopiero w iedneyże Społeczności y w rowneyże żyte wolności; człowiek, mowię, tą zaprzatniony myślą, czyni wczesne y użyteczne porownanie wżyftkich tych wyliczonych nieszczęść, tudzież niepewności o skutku zbrodni, y krotkości czafu, przez któryby z niey odnosił korzyść, z spodziewanemi z popełnionego kryminału użytkami. Przykład uławicznie oczy iego rażący, owych nieszczęśliwych ludzi, ktorzy za niebacznosc swoję utratę nieodwetowaną wolności zapłaciłi, mocniej go przenika, a niżeli kara śmierci, która y owżem zatwardza go, zamiaft polepszenia.

Kara

Kara śmierci jest ieszcze y tym Społeczności szkodliwa, że po sobie przykład frogości, y okrucieństwa zostawia. A iezeli porywczce namiętności, albo fatalna woiowania potrzeba nauczyła Narody, owżem wydoskonaliła w rzemieśle rozlewania krwi ludzkiej, tedy przynajmniej Prawa, ktorych powinność jest, ludzkość y łagodność w fercach zaszczipać, nie powinnyby rozmnażać dzikiey tey frogości przykładow, przykładow tym obrzydliwzych, im śmierć sądem nakazana, z większą pospolicie okazałością, y obrządami wykonywać się zwykła.

Zaiste rzecz cale śmiechu godna zdać się, iż prawa, które tłumaczami są woli publiczney, brzydzące się zawsze, y karzące zaboystwa, same ie popełniaią, y dla odstęrczenia Obywatelow od morderstwa, publiczne nakazują morderstwo. Ktoreż bowiem są prawdziwe, y użyteczne prawa? Oto, ktoreby ludzie y sami na siebie włoży-

włożyli, y fami do ich zachowania obowiązali się, wtedy, kiedy interes prywatny, na ktorego odezwę zawsze skończy iesteśmy, albo cale w nas milczy, albo się z interesem powszechnym łączy y sprzega. Iakież zaś człowiekowi wrodzone są zdania o karze śmierci? Wszakże łatwo ie poznać z obrzydliwości y pogardy, którą pospolicie ludzie okazują przeciw Katowi, który przecie niewinnym jest woli publiczney wykonywaczem, dobrym Obywatelem, do powszechnego dobra z swoiey strony przykładającym się, obrońcą y strożem potrzebnym bezpieczeństwa wewnętrznego w kraiu, gdy go waleczni żołnierze od nieprzyjaciół zewnętrznych zasłaniają. Zkądże więc tak straszna pochodzi kontradykcyja? czemu nienawiści tey, y tego obrzydzenia wymazać z serca człowieczego wszystkie rozumy silenia się nie mogą? Oto, iż w nayskrystalzey duszy naszey cząstce, w ktorey pierwotne przyrodzenia

wyrazy

wyrazy nayniekazytelniey dochowały się, postrzegamy widoczne ślady owego sentymentu, który nas nieustannie ostrzega, iż życie nasze nie jest prawnie w niczyiey władzy, chyba samey nieuchronney potrzeby, z pod ktorey żelaznego berła nic na świecie wyłamać się nie może (\*).

Coż, przebog! za myśl, co za zdanie powziąć mają ludzie o Sądowych Zwierzchnościach Swieckich y Duchownych, widząc iak oziębłym y spokojnym okiem patrzą na to, gdy biednego winowaycę z paradą iakowąż na plac śmiertelny wiodą, y tym czafem, gdy biedny ow człowiek, czekając śmiertelnego razu z ręki katowskiey krwawo

z sobą

(\*) Wyraz ten wziąłem z Oryginału Włoskiego w *Harlem* czyli raczej w *Paryżu* szostym zawodem roku 1766 przedrukowanego, poprawniejszego od innych edycyi, dla dziwney piękności y mocy w nim zawierającej się: *Necessità, che col suo scettro di ferro regge l'universo.* pag. 129.

z sobą samym passuie się y biedzi, Sędzia z wszelką spokojnością z krzesła swoiego powstaje, wraca się do kosztowania uciech y słodczy życia, ktoredrugiemu wydarł, a podobno y cieszy się sam w sobie, że do okazania władzy y powagi swoiey miał pogodę.

„Ah! rzekną: prawa te, okrutne  
 „te y rozmaślne obrządki, są to płaszczyki tyranii; są czczym odgłosem  
 „możliwstych umowy, mieczem zdającym do czynienia z nas z większym  
 „bezpieczeństwem ofiary, bożyszczowi  
 „Samowładztwa nigdy krwią nienasyconemu ludzką. Widziemy, ah! nad-  
 „to widziemy, że zaboystwo, ktore przed nami za straszną zbrodnię udawano, popełniają zimną cale krwią,  
 „y bez najmnieyszey ferca niepokojności. Bierzmy więc z tego przykladu słuźny dla nas zamiar. Rozumielśmy podług tego, ktory nam po-  
 „wiele razy czyniono, abyś, że śmierć gwałtowna jest nader okropną  
 „sceną,

„sceną, lecz teraz widziemy, że to jest momentu iednego zabawka; y  
 „owfzem mniey ieszcze dla tego, ktory sam na nią odważnie idąc, nie potrafi  
 „mału uymnie fobie boleści w niey  
 „znaydujących się.

Takimi to właśnie fatalnemi Początkami, y zdaniami, przynajmniej w ogulności, nabiać fobie zwykly głowę ludzie ośmieleni na złe, w ktorych przewrotne użycie Religii, iak się wyżej rzekło, więcej może nad samą Religiją.

Ieżeli mi zaś kto zarzuci, że wszystkie Narody, y w wszystkich wiekach, karały śmiercią niektore zbrodnie; Odpowiadam: że przyklad ten nie waży naprzeciw prawdzie, ktorey by też naybardziej zadawnione nie mogą uszkodzić y uszczerbić zwyczajnie. Dziecie ludzkie są bezmiernym morzem błędow, gdzie rozproszone opodal od siebie pływają tu y owdzie, ułomki niektorych Prawd, od niewielu ludzi, poznanych.

Wszakże u wszystkich prawie Narodow był zwyczaj, ludzi na ofiarę Bogom zabijać. A któż przecie ofiary te usprawiedliwiać odważy się? Raczey tedy z przykładu (\*) niektórych Społeczności, ktore, lubo przez krotki czasu przeciąg, nie karały u siebie śmiercią, poparcie zdania moiego mieć mogą. Ta bowiem jest własność, ten los Prawd wielkich y głównych, że światelko ich naksztalt błyskawicy przemiia, w porównaniu z grubą ową y długą pomroką, którą rodzaj ludzki jest powleczoney. Dalecy, ah! nazbyt ieszcze dalecy iesześmy, od owych szczęśliwych czasow, w kto-

(\*) *Dyodorus* w *Księd. I. Rozd. 65.* pisze o *Sabakonie* Krolu *Egiptu*, iż ten chwalebny, y naśladowania godnym przykładem, zamienił w Państwie swoim karę śmierci, w karę niewoli, używając winowaycow do prac y robot publicznych, którym winniśmy pewnie znaczną część pozostałej Starożytności *Egiptkiej*. Toż o niektórych *Mieszkańcach* po nad górą *Kaukazu*, *Strabon* w *Księd. XI.* pisze: *Xmo.*

w których więkza część ludzi, tak niegdyś prawdę, iak dziś błąd, dźierzeń będzie. Same tylko obławione od Boga prawdy od losu tego są wyłączone. (\*)

Wiem że głos Filozofa zagłuszony będzie hałasem y wrzawą licznego gminu ludzi, przy ślepyim zwyczajui upornie obstawiających; ale garbka prawdy wie oświeconych po ziemi rozproszona, dosłyszmy mnie, y zdaniu moiemu serca odezwą przychwalać będzie. A ieżeliby prawda ta y do samych docisnęła się tronow, od których ią dotąd liczne cofaia zawady, niech będą Monarchowie pewni, że do nich wraz z cichemi Ro-

I dzaiu

(\*) Słowa te: *Same tylko obławione od Boga prawdy etc.* przydałem z Oryginału *Włoskiego*. Na dowod rzetelności tłumaczenia moiego przyłączam tekst oryginalny: *Da questa legge universale non ne sono andate esenti fin' ora, che le sole verità, che la Sapienza infinita ha voluto dividir dalle altre col rivelarle. pag. 132. edycyi w zwyż wzmiankowaney.*

dziau Ludzkiego żadaniami przychodzi; owszem rokować nieomylnie można, że Monarcha prawdzie tey łaskawy dając przystęp, blaskiem sławy swoiey, sławę naywiększych Woioownikow przyćmi, y że sprawiedliwa potomność spokojne Iego *trophæa* wyżey ieszcze od tych pomieści, ktore Tytusom, Antoninom, y Traianom wystawiła!

O! iakżeby szczęśliwą była Społeczność Ludzka, gdyby iey przyzło dopiero być nadawaną prawy, kiedyby na tronach Europeyskich zasiadali Monarchowie dobroczynni; przyjaciele Cnot Obywatelskich, rozkrzewiciele rzemiosł, y nauk w pokoju; poddanych własnych Oycowie; Obywatele ukoronowani, ktorych, gdy władza cõ raz wzrosł bie ze, rośnie oraz y uszczęśliwienie poddanych, przez wyćpienie owego samowładztwa między tronem y ludem pośredniczego, tym uciążliwszego, im mniej w stałości zaufanego  
wła-

własney, y ktore przeszkadza, ażeby żądania ludu do uszu panujących nigdy nie doszły, do ktorych dostawszy się pewnie uspokoiene byłyby; Iakże byłby lud szczęśliwy pod prawodactwem zasnaiącym go rownie od tyranii despotyzmu y bezrządu?

Iezeli zaś mądrzy y ludzkości pełni Rządcy cierpią dotąd w krajach swoich dawny Opis do Kryminalney Sprawiedliwości ściągających się ustaw, to ztąd pochodzi, że widzą nieprzeliczone trudności, ktoreby przełamać trzeba, porywając się na zrzucenie błędow wiekami utwierdzonych, a to samo pochopem być Obywatelom oświeconym powinno, ażeby wzrostu władzy ich nayusilniey życzyli. *Codex* albowiem Kryminalny, acz nieprzeliczonemi zapchany błędami, ma po sobie starożytność, mnostwo nieskończone Kommentarzow, liczną formuł, y terminow okazałość, a naywięcey zaletę poł-mędrkow, w rozumie własnym aż nadto zaufa-  
nych

nych, a przez pieniactwo kredytu podle szukających (\*).

## §. XVII.

(\*) A chociażby kto na przeciw zdaniu Autora, przykład y powagę Pisma S. zarzucił; tedy odpowiedzieć można: że rząd Ludu wybranego od Boga, inższego cale był gatunku, to jest *Teokratyczny*; Autor zaś mowi o karze śmierci w Stanie Ordynarynym Społeczności, y to ieszcze wyłącza niektóre przypadki, w których kara śmierci może być pożyteczna y potrzebna, a zatem sprawiedliwa. Procz tego Prawo Łaski nie tylko ceremonialne, ale y sądowe Starego Zakonu prawa zkasowało. *Vetus Lex ultione gladii se vindicabat, nova autem clementiam designabat.* Tertull. adverb. Jud. Cap. III. Sprawa Kryminalna Niewiaſty na cudzołóstwie poymaney, przed sąd Chrystufa wytoczywszy się, nie ukamienowaniem, iak prawo Moyżeszowe wyciągało, y Faryzeuszowie nastawali, lecz łaskawym obeysciem, politowaniem nad słabością, y uwolnieniem kończy się. Tymże łagodności duchem pierwsi Chrześcianie tchnęli, na których zaſzczyt y obronę Tertullian *in Apologet. Cap. XXXVII.* powiada: *iz woleli raczey przyjac śmierc, a nizeli iak komu*

## §. XVII.

O Wywołaniu z Kraiu, czyli o Banicznych, y o Konfiskatach.

Człowiek kłocący publiczną spokoyność, nieposlušny prawom, gwałcący ugody, pod ktoremi ludzie w iednoź towarzystwo spoieni, przyrzekli sobie wzajemnie znosić iedni drugich y bronić, powinien być wywołany z Społeczności.

Wywołaniem z kraiu zdaie się, że ci powinni być karani, na których zachodzi skarga o główny iaki kryminal, o który aczkolwiek ich nie można doflatecznie przekonać, wielkie atoli iest podobieństwo do prawdy, że oni iego są sprawcami. Lecz na ten koniec

I 3

potr-

*komu inmemu zadać.* Z tegoż łagodności ducha poszło Augustyna S. zdanie, który pisząc do Urzędnikow Cesarzkich za więźniami, radzi, aby raczey do prac y robot publicznych użyci byli, nizeli śmiercią karani: *Alicui utili operę integra eorum membra deserviant.* Epist. CCX.

potrzebaby prawa, ile może być, naydokładnieyzego, y naciąganiom żadnym niepodległego, ktoregoby uchwałą wywołany był z kraiu Obywatel, ktory własną Oyczyznę w smutną wprawił koley, że się go albo zawsze obawiać, albo zawsze niesprawiedliwą dla niego pokazać się musi, zostawiając mu iednak nienaruszone prawo własney niewinności dowodzenia. Trzeba nadto więkzse mieć przyczyny na ukaranie wygnaniem rodaka, niż cudzoziemca, y pierwszy raz oskarżonego, niż tego, co iuż kilka razy do sądu bywał zapozwany.

Lecz człowiek wywołany z kraiu powinien-li oraz majątek własny tracić? Zapytanie to może się wielorako uważać. Konfiskata y utrata dobr z bannicyą złączona, więkzszą nie rownie jest karą, a niżeli samo tylko z kraiu wywołanie. Powinny zatym być niektore przypadki, w ktorych dla słusznego kary wymiaru w proporcyi z popełnioną zbrodnią, albo

bo razem wygnanie y dobr strata, albo iedno z tych, y znowu dobr wszystkich, albo cząstki tylko iakiey postradanie, ma być wyznaczone. Wtedy winowayca powinien tracić cały swoy majątek, kiedy prawo, mocą ktorego ogłoszony jest wywołaniem z kraiu, sądzi oraz, iż zerwane są wszystkie między nim y Społecznością związki. W tym bowiem razie winowayca umierając cywilnie przestaie być Obywatelem, y tylko człowiekiem bez żadnego do społeczności względu zostaie; śmierć zaś cywilna Obywatela, też same powinna sprawować skutki względem ciała politycznego, ktore śmierć naturalna. Ztąd zdaie się wynikać, iż w takowym razie dobra winowaycy powinnyby się raczey do właściwych iego dziedzicow wracać, niżeli w spadku Panującemu lub Rzeczypospolitey dostawać się. Lecz bardzoby słaby był ten fundament, gdybym się na nim zasadzał ganiąc Konfiskaty. Wielu wprawdzie tego jest



mniemania, iż konfizkały są hamulcem od zemsty y gwałtow, ktoreby między prywatnemi trafiać się wzajemnie mogły. Ale kara, aby była sprawiedliwą, nie dosyć jest, żeby dobro iakie przynosila, powinna ieszcze być koniecznie potrzebna. Prawodawca nie powinien u władzać niesprawiedliwości, by też największego z niey pożytku spodziewał się, jeżeli to ma u siebie, iak mieć powinien w układzie, żeby zawarł wstęp do kraiu tyranii, która ze wszelkiej przygody umie korzystać, a pod pozorem momentalnego dobra, drogę sobie toruje, y uszczęśliwienie kilku możniejszym ofobom przynosi z płaczem y uciskiem ludu pomnieyszego. Y to ieszcze za konfizkatami idzie, iż słabszy w uławicznym jest niebezpieczeństwie, aby nie padł na łup możniejszego; iż niewinny karę, na którą winowayca zasłużył, ponosi, a do ostatniego ubóstwa y rospaczy przywiedziony, łatwo na wszelkie zbrodnie odważa się. Mo-  
że-

że-li być oplakanizy stan nad ten, do ktorego Familia ogarniona niesławą, y uciśniona nędzą przychodzi przez popelnioną od Głowy Domu swoiego zbrodnię, na ktorej zapobieżenie, chociażby mogła była skuteczne znaleźć sposoby, przecież przez cześć y poszanowanie od samychże praw nakazane, użyć ich nie mogła.

## §. XVIII.

## O Karze Niesławy.

Kara Niesławy jest oznakiem przigany publiczney, pozbawiającey Obywatela względow y ufności, którą w nim Społeczność pokladała; rwie oraz braterstwa węzeł, który członki iednegoż kraiu wzajemnie łączy y spaja.

Nie zawsze jest w mocy praw zadać niesławę w ninieyszym Społeczności stanie. Żeby albowiem niesława prawem zamierzona skutecznie wiązała kogo, powinna być teyże samey istoty, ktorej jest ta, co wypływa z nau-

ki o Obyczajach lub powszechny, lub przynajmniej partykularney, y z układów szczególnych Prawodactwa w narodzie przyjętych, podług których tam gminu mniemania kierują się. Inaczej, jeżeli niesława, którą prawo zadać usiłuje, różni się od tej, którą Społeczność do pewnych przywiązuje akcyi, tedy albo prawo czci odtąd y poszanowania pozbawione będzie, albo zdania powszechnie przyjęte o obyczajach y pocziwości zginą w umysłach ludzkich, mimo wszelkim naprzeciw by też najmocniejszym Nauczycielów moralnych ostrzeganiom y upominaniom, które słabe zawsze są przeciwko mocy y dzielności przykładu. Gdy sprawy z siebie obojętne za niesławne poczytane będą, poydzie zatym, iż te, na których wiele zależy Społeczności, aby w rzeczy samey za takie sążzone były, przestaną być niesławnemi.

Strzedz się potrzeba, aby karami cielesnemi y bolejącemi nie karać fanatyzmu,

tyzmu, owego to gatunku występku, który z pychy pochodząc, w bolu samym chwałęby dla siebie y zasilenie znajdował. Niesławą iedynie y wysmiechem karać fanatyków należy, tak bowiem pycha ich, pychą zapatrujących się na nich, pohańbiona będzie. Iak zaś kary takowe skuteczne będą, łatwo można miarkować ztąd, gdy się trwały iak trudno jest prawdzie samey obronić się błędowi, gdy ten przeciwko niej bronią szyderstw y pośniewiska woiuie. Gdy więc tym sposobem Prawodawca rozsądny moc na moc tegoż rodzaju wymierzy, mniemanie przeciwko mniemaniu postawi, potrafi łatwo rospędzić owe podziwienie, które gmin zwykł miewać ku fałszywym naukom, których początkowa błędność pokrywa się prawdami niektórymi z fałszem złączonemi.

Nad to, kary niesławny nie zbyt często używać trzeba; ponieważ częste użycie

użycie mocy mniemania, osłabiłoby naosłatek moc y skuteczność mniemania. Nie powinna także na wiele razem ofob rościagać się nieśława, gdyż nieśława wielu staie się wnet niczyią nieśławą.

Teć to są sposoby, przez ktore dokazać można, iż nieodmienne rzeczy iednych z drugimi związki nie zamatawiaią się, ani się wstecz poydzie przyrodzeniu, ktore bezustannie działaiąc, a nie będąc w czynnościach swoich żadnym czasu wymiarem' określone, zwala, y niżczy wszystkie pomniejszye ustawy od praw iego zdrażaiące. Boć to pewna, że naśladowanie y potrafienie natury nie w samych tylko wyzwolonych naukach naycelniejszy jest punktem; lecz nawet y Polityka, prawdziwa przynajmniej y gruntowna, toż u siebie w układzie mieć powinna; Polityka bowiem nie co innego jest, tylko umiętność odnożenia do iednegoż celu przyrodzonych, y nieodmiennych człowieka sentymentow.

§. XIX.

## §. XIX.

*Iż kara powinna być prędka, podobnaż do występku, y publiczna.*

Im kara prędzey, y tuż za zbrodnią nastąpi, tym sprawiedliwsza, y użyteczniejszy będzie. Sprawiedliwsza, bo pozbawi winowaycę, okrutnego a niepożytecznego z sobą samym biedzenia się za niepewnością losu idącego, a rosnącego w proporcyi żywości imaginacyi, y boiaźliwości winowaycy; a że utrata wolności jest karą, toć iey nie można zadawać winowaycy przed potępieniem onegoż, tylko tyle, ile istna potrzeba wymaga. Więzienie więc, ponieważ środkiem tylko jest do strzeżenia oskarżonego Obywatela, poki mu nie będzie dowiedziono, iż zawinił, powinno, ile możliwości, naykrocey trwać, y być naywolniejszy. Przeciąg czasu więzienia powinien być wymiarkowany czasem potrzebnym do wyprowadzenia processu, y prawem, aby

aby dawniejsi więźniowie pierwey byli sądzeni. Surowość więzienia tyła szczerze-  
 gulnie być powinna, ıla jest potrzebna,  
 aby oskarżony nie uciekł, albo do tego,  
 aby doysć zbrodni dowodow. Proces  
 nawet, ıla można, nayprędzey powi-  
 nien być wywiedziony. Możeli bo-  
 wiem co okrutnieyszego pomysleć się  
 nad różność ową, która się wydaie w  
 zwłokach y opieśzałości sądziego, a uci-  
 skach oskarżonego, w roskosznym y  
 miękkim życiu nielitościwego Urzędni-  
 ka, a ślanie okropnym biednego więźnia?  
 Ogulnie mowiąc, osrość kary, y skut-  
 ki niezczęśliwe za zbrodnią idące, po-  
 winny być iak nayprzykładnieysze dla  
 innych, iak naylżeysze dla tego, który  
 ie cierpi. Ludzie bowiem schodząc  
 się w społecność, na te się poddali  
 przykości, które naymaieysze być mo-  
 gą; y śniem twierdzić, że tam nie  
 maś prawdziwey społecności, gdzie  
 maksyma ta nie jest za niezawodną po-  
 czytana.

Rzekłem

Rzekłem powtore, iż kary pręd-  
 kość jest użyteczna, a to dlatego, iż  
 im mniej czasu upłynie między winą  
 y karą, tym połączenie tych obrazow  
*wina y kara* żywfze y trwałsze będzie  
 na umyśle człowieka; tak dalece: że  
 nieznacznie Kryminał poczytany bę-  
 dzie za przyczynę, a kara za nieodbity  
 skutek iego. Wszakże niezawodna to  
 jest prawda, że związek obrazow umy-  
 słowych węzłem jest spaiającym wśzyst-  
 kie części, z których się struktura ro-  
 zumu ludzkiego składa; bez takowego  
 to połączenia roskosz y boleść czczemi  
 y nic nie skutkuiącemi byłyby uczucia-  
 mi. Ludzie, których nie śtać na wy-  
 stawienie sobie w umyśle obrazow  
 ogulnych, y początkow powszechnych,  
 to jest gmin, działać zwykli podług po-  
 kleienia obrazow iak naybliższych y nay-  
 przytomnieyszych, pominałszy inne  
 zawiłane y odległe; te bowiem śta-  
 wiają się szczerze gulnie człowiekowi w  
 rzeczy iakiey sercem utopionemu, lub

na

na rozumie oświeconemu, który przywykł do śpiesznego y ciągłego wielu razem umyślowych obrazów przetrząfania y znożenia, by z nich powziął nayszytecznieyszą, y najmniej ślišką rezolucyją, to iest: aby działał.

Bardzo przeto wiele na tym zależy, aby kara tuż zaraz ścigała zbrodnię, żeby tak na grubym umyśle podłego gminu podchlebna korzyśney zbrodni postawa, ocuciła natychmiast obraz kary za nią idącey. Spóźnienie zaś kary prędkiemu tych dwóch obrazów połączeniu byłoby na przeszkodzie. Kara bowiem spóźniona, chociażby najmocniejszy na umysłach sprawiła poruszenie, zawsze iednak wtedy raczey widowiskiem będzie, niżeli karą; nie wprzod bowiem patrzącym na nią wystawia się, aż gdy okropność zbrodni, która niepomału wzmacnia uczucie kary, znacznie iuż iest w umysłach ludzkich wyćieniona y osłabiona.

Infzy

Infzy ieszcze sposob skutecznym będzie do tym ścisleyzego ligi tey istotnie potrzebney między obrazami umyślowemi zbrodni y kary, skojarzenia; a to gdy kara będzie, ile możności, naypodobniejszy y naybardziej kwadruiącą do istoty występku; to iest: potrzeba, ażeby kara wiodła umysł ludzki do celu cale przeciwnego temu, który pierwey od podchlebnego obrazu korzyści z zbrodni spodziewanych, był zamierzony; tym sposobem zaostrzy się dziwnie walka między podniętą do zbrodni, y odwodem od niey przez boiaźń kary.

U wielu Narodow zwyczaj iest karania pomniejszy zbrodnie więzieniem, lub odesłaniem w niewolą do odległego iakiego kraiu. Lecz iak w tym drugim razie, niepożyteczny iest przykład kary dla społeczności, ktorey złoczyńca nie obraził, tak w obydwóch, Narod, w którym zbrodnia popelniona była, pozbawiony bywa przykładu. Oba te

K

zwy-

zwyczaie są złe, ponieważ kara wielkich zbrodni na mało bardzo przyda się do odwiedzenia od nich ludzi, którzy na nie, tylko momentalną omamieni chucią, zapędzają się; idzie za tym, iż ludzie po większey części podobną karę, za cudzą względem siebie wcale, y niepodobną, aby pod nią kiedy podpaść mieli, poczytają. A przeto dla przykładu, należy za pomniejszy winy publiczną zadawać karę, która, gdy przędzey nastąpi, sprawi w umysłach zbawioną boiaźń, a odwodząc ich od pomniejszych występku, daleko łacniej dokaże tego, iż się frogich zbrodni kajać będą.

## §. XX.

*O Pewności y Nieuchronności kary; tudzież o Darowaniu oneyże.*

Jednym z najpotężniejszych od zbrodni hamulcem nie tak jest surowość, iak Nieuchronność kary. Ztąd ci to wynika istotny dla Sędziego obowiązek czułości niespracowanej, y nieubłaganej

ney surowości, która, aby była cnotą pożyteczną, powinna być ślodkim y łaskawym prawodactwem miarkowana. Pewność kary choć mierney, mocniejszy zawsze na umyśle ludzkim Wyraz sprawi, a niżeli boiaźń surowszey, ale złączoney z nadzieją wymknienia się od niey. Złe wszelkie, by też najłżeysze, gdy nieuchybne jest, trwoży ludzi, nadzieia zaś, która im częstokroć za wszystko stanie, wybiia z myśli złoczyńcy obraz złego by też największego, byle miała po sobie przykłady bezkarności, których często staie się przyczyną łakomstwo lub słabość.

Niekiedy lżeysza iaka wina nie bywa karana, gdy ją Strona ukrzywdzona daruje; uczynek ten dobry, ale dobru powszechnemu przeciwny. Osoba bowiem prywatna może nie dopominać się nadgrodenia wyrządzoney sobie krzywdy, lecz odpuszczenie od niey dane, nie może znosić potrzeby publicznego przykładu. Prawo karania nie

do żadnego w szczególności Obywatela, ale wraz do wszystkich, y do panującego należy. Osoba uszkodzona może zrzec się własney części w tym prawie, ale innym należący się odjąć nie może.

Im kary staiają się łagodniejszymi, tym mniej są potrzebne łaskawość y odpuszczenie. Szczęśliwy Narod, w którymby ich cnotami nie nazywano! Łaskawość, która niekiedy służyła Monarchom za płaszczyk pokrywający w nich brak przymiotów potrzebnych do godnego powinności tronu odbywania; łaskawość, mówię, nie powinna się mieścić w dobrym Prawodactwie, gdzie kary byłyby pomiarkowane, y prawnictwo Kryminalne mniej niedoskonałe. Prawda ta nazbyt ostrą zdawać się będzie tym, którzy do nierzędu y bezładu prawodactwa niniejszego przywykli, gdzie darowanie y odpuszczenie potrzebne koniecznie są w proporcji fameyże srogości kar, y praw błędności.

wości. Prawo odpuszczania kary, jest jednym z naysiękniejszych tronu zaszczytów; lecz toż prawo złożone w rękę dobrotliwych powszechney szczęśliwości Szafarzów, jest skrytą prawom samym przymówką y przyganą. Łaskawość cnotą jest Prawodawcy, nie wykonywacza praw; wydać się powinna w Księdze prawney, nie w prywatnych Sądach. Pokazywać ludziom, że zbrodnia uchodzi bezkarna, y że kara nie zawsze skutkiem iey jest pewnym, jest to podsycać w nich y głaskać bezkarności nadzieię, y w tym ich utwierdzać, że kary, których doznaią Osoby nie dostępujące odpuszczenia, dzieiem są raczej mocy y gwałtu, niżeli sprawiedliwości. Nadto ieszcze Monarcha darujący karę, podaje w moc prywatney osoby bezpieczeństwo publiczne, y w wyroku prywatnym od ślepey dobroci podetkniętym, wyrok ogulny bezkarności ogłasza. Niechże więc praw wykonywa-

cze nieubłaganemi będą, a Prawodawca ludzkim się y wyrozumiałym niech pokazuje. Niechay na wzor biegłego Architekta zakłada gmach publiczney szczęśliwości na fundamencie wrodzoney człowiekowi miłości ku samemu sobie, aby tak z związku prywatnych interesów każdego w szczególności, dobro powszechnie powstało. Gdy sobie tak postąpi, nie będzie przymuszony oddzielać potym przez ustawy szczególne, y środki lekkomyślne, dobra Społeczności od dobra prywatnych Osob, ani na boiaźni y nieufności stawiać będzie Postać szczęśliwości publiczney. Filozof gruntowny y ekliwy dozwoli ludziom współbraciom swoim, cieszyć się spokojnie szczupłą ową cząstką szczęśliwości, ktorey, Układ niezmierny od pierwszego początku ustanowiony pozwala im kosztować tu na ziemi, ktora względem ogromney świata ma-chiny punktem szczególnie jest małym.

## §. XXI.

*O Miejscach Warujących Bezpieczeństwo winowaycom.*

Pytają się pospolicie, iezeli miejsca takowe, zwane pospolicie *Azyla*, godziwe są; y znowu, iezeli umowy między Narodami, względem wzajemnego wydawania sobie winowaycom, są, albo nie, pożyteczne. Co się pierwszego tycze, to naprzod ma być pewna, że w całej Państwa rządneho rozległości, nie powinno się znajdować żadne miejsce prawom niepodległe. Moc ich powinna wszędy ścigać Obywatela, tak właśnie iak cień wszędy za ciałem idzie. Miejsce warujące zloczyncy bezpieczeństwo, y bezkarność, iednym się tylko stopniem od siebie różnią; miejsca takowe bardziej podwodzą do zbrodni, niżeli od nich kary odrażają; y rozmnażać ie w kraiu, byłoby iedno, co tyleż w nim małych stanów naywyższych y niepodległych tworzyć; tam bowiem gdzie nie wła-



dną prawa, mogą powstać nowe potęgi prawom powszechnym nieprzyjazne, a zatem wyniknąć duch iaki przeciwny temu, którym technie całe Społeczności ciało. Przeświadczaią nas Dziecie Narodow wszyflkich, że miejsca winowaycom bezpieczeństwo waruiące, były zawfze zdroiem wielkich rewolucyi w Państwach y zdaniach (\*).

Niektorzy tego byli mhiemania, że na którymbykolwiek miejscu był popełniony kryminal, to jest: uczynek prawom Społeczności przeciwny, może być na wsfelkim innym miejscu ukarany; iak gdyby to charakter poddanego miał być niezgładzony; iak gdyby nazwisko poddanego było rowno-znaczące, y owfzem gorfze od niewolnika; iak gdyby człowiek w iednym kraiu mieszka-

(\*) Książę W. Toskański w Księstwie swoim zniósł w roku 1770 takowe miejsca, y nawet Kościołom odiał, przywilej ten, że uciekających tam winowaycow brać się ztamtąd niegodziło. Toż samo wprzod uczynił w Państwie swoim Krol Sardynski.

mieszkaiący innemu podlegać mogli panowaniu; y ieszcze iakby to sprawy iesgo mogły podpadać pod rząd dwoch Panow, y dwoistych praw, częsło wyraźnie z sobą sprzeciwiających się. Niektorzy podobnie twierdzą, że straszna iaka zbrodnia w *Stambule* naprzykład popełniona, może być ukarana w *Parryżu*, a to na fundamencie owey subtelności, że człowiek obrażający człowieczeństwo, wart jest, aby miał wsfylkich ludzi za nieprzyjaciół, y powinien być celem powszechney nienawiści. Wszakże nie należy do sędziow mścić się za urazy rodzaju ludzkiego w ogulności, ale tylko za pogwałcenie szczegulnych umow, pod ktoremi ludzie złączyli się. Miejsce tedy kary nie może być infze, tylko to, na którym zbrodnia jest popełniona, bo tam iedynie, a nie gdzie indziej, ludzie zdaig się być przyniewoleni do szkodzenia Osobie prywatney, aby przez nią Społeczność cała uszkodzona nie była. Zło-

czyńcy, który nie pogwałcił ustaw tej Społeczności, ktorey nie był członkiem, może wprawdzie przerzeczona Społeczność obawiać się, y wywołać go z towarzystwa swojego, ale go nie może karać według opisu praw, bo te na utrzymanie szczególnie Umow Społecznych, a nie na ukaranie złości wewnętrzney w sprawach są uchwalone.

Ale jest-li pożyteczna, aby Narody wzajemnie sobie Złoczyńców wydawali; Wiem ia, iż by to był naykutecznieyszy środek do zapobieżenia występkom, gdyby ludzie o tym byli pewni, iż kęta na ziemi żadnego nie znajdą, w ktorymby uniknąć kary za zbrodnię mogli. Atoli poty nie ośmielę się pochwalać zwyczajui wydawania winowayców, poki prawa nie będą zgodnieysze z potrzebami y prawami człowieczeństwa, poki kary nie staną się łagodnieyszymi; poki nie osłabnie moc woli szczegulney y mniemania, a nie ubezpieczy się cnota dotąd znienawidzona,

dzona, y uciśniona niewinność; poki nakoniec Azyatyckie okrucieństwo nie będzie wyparowane w fame wschodnich kraioy równiny, a Europa nie zacznie uznawać famey władzy powszechnego dobra, y względu, ktory mieney coraz interesa panujących z ludu interesami wiąże (\*).

## §. XXII.

## O Taksie Głowy.

Jest-li rzecz pożyteczna dla Społeczności, głowę winowaycy taksować, y ile jest Obywatelow, tyle katow stanowić, ręce ich na zemstę publiczną uzbraiając? Złoczyńca albo uszedł z kraiu, albo w nim ieszcze dosiadaue? Iezeli uszedł, tedy Zwierzchność podnieca Obywatelow do popelnienia zbro-

(\*) Że zaś te czasy szczęśliwe zdaią się cokolwiek oddalone, ten, ktory główne kryminały popełnia, iako to rozmysłne zaboystwo bez skrupułu, powinien być wydany, aby w tym kraiu, w ktorym przewinił, karę odebrał.

zbrodni, a zatym wyślawia ich na kary prawami kraiolemi opisane, Natrzęsa się z Narodu postronnego, y na władzę iego zakrawa, a swoim przykładem daie mu potuchę do czynienia podobnychże u Sąsiadow swoich przywłaszczenia. Ieżeli zaś zoczyńca dofiada ielzche w kraju, ktorego usławy pogwałcił, tedy Zwierzchność słabość swoje widocznie wydaie, gdy mając władzę w ręku, cudzą naymuie pomoc. Przez takowy to ielzche postępek obala się wszyfka moc Etyki, y cnoty, ktora dofyć iuż mdła iest w umyśle ludzkim. Prawa z iedney strony karzą zdradę, z drugiey oneż uwładzają. Prawodawca iedną ręką ścisła węzły krwi y przyiaźni, drugą płaci targającym też węzły. W wieczney sam z sobą walce, dopiero pełne podeyżrzenia o ludziach innych umyśly do ufności pociąga, iużci nieufność w sercach tychże zasiewa. Chcąc zapobieżec iedney zbrodni, setnych innych dopuszczza.

szcza. Srzodkow tych same tylko chwytaią się słabe Narody, ktorych prawa, są iak poratowania na krotki czas walącego się domu. Y owzemci to, im Narod więcey oświecenia nabywa, tym w nim potrzebnieyszemi są rzetelność y wzajemna ufność, ktore bardziey co raz dążą do połączenia się z dobrą y gruntowną Polityką. Łatwiey się wtedy postrzeże podstęp, odkryją się kryiome y wykrętne ścięfzki, wspólny wszyfskich interes umocni się, y uzbroi skutecznie przeciwko interesowi ofobistemu.

Grube nawet y nieoświecone wieki, w ktorych nauka powszechna o obyczaiach utwierdzała naukę prywatną y szczegulną, mogłyby w tey mierze za naukę y przykład służyć wiekom polerownym. Spojenie Nauki Obyczajney y Polityki gruntem iest potrzebnym do uszczęśliwienia Narodow; lecz prawa odplacające zdradę, zapalające ogień skrytey wojny, y wzajemnych między

Oby-

Obywatelami podeyżżenia, przesłęka-  
dzaią temu spoieniu, ktore przyniosło-  
by ludziom szczęśliwość y pokoy, a  
przynaymniey niektore chwile spokoy-  
ności, y folgi w ich dolegliwościach,  
dłuższe, niżeli były te, ktorych do  
tych czas doznawali.

## §. XXIII.

*O Proporcji między Karami y Zbro-  
dniami.*

Wspolny interes wśzyfikich ludzi  
nie tylko w tym iest, aby iak naymniey  
działo się zbrodni, ale nadto, aby y  
w szczęgulności każdy gatunek zbrodni  
rzadziej trafiał się, w proporcji ztego,  
ktore Społeczności przynosi. Pobudki  
więc Prawodactwem zamierzone na  
odwiedzenie ludzi od zbrodni, tym  
mocnieysze być powinny na każdy wy-  
stępkę gatunek, im ten dobru powsze-  
chnemu szkodliwszy, zgoła powinny być  
w proporcji dzielności pobudek nawo-  
dzających do zbrodni. Wynika ztąd, że  
między

między zbrodnią y karą, ma pewna za-  
chodzić proporcya.

Roskosz y boleść początkami są  
wszelkicy czynności (\*) w iestnościach  
czulość mających. Nawet y między  
pobudkami przywodzącemi ludzi do  
działania w proządku Religii, Prawo-  
dawca naywyższy kary y nadgrody  
przepisał. Iakoż gdyby dwie zbrodnie  
nie rownie Społeczności szkodzące, ro-  
wną odbierały karę, poszłoby za tym,  
iż ludzie nie upatrując więkzicy prze-  
szkody, do popelnienia cięższey zbro-  
dni, z tążby się na nią łatwością, iak  
y na mnieyszy kryminal, odważali,  
a prawa nierównym tym y niesprawie-  
dliwym kar wydziałem popadłyby stra-  
fną owę kontradycyją, mało od kogo  
uważoną, ale nader częstą, iżby karaty  
te zbrodnie, do ktorych same podwo-  
dem były.

Niech

(\*) Sentymnt ten dokładniey objaśnia sławny Helwecyjsz Autor Księgi *de P Eprit.*

Niech iednaż kara przepisana będzie na tego, który ielenia, lub bażanta, y tego, który człowieka, zabił, albo pi-fino iakie wielkiej wagi zfałszował, iuż-ci między obiema temi przewinieniami wszelka różnica spełznie; y tak zgładziłyby się w feru ludzkim wszystkie maksymy moralne, dzieło wielu wie-ków, kosztujące wiele krwi, usłano-wione z oporem y trudnością, y kto-rego wyniesienie za niepodobną rzecz poczytano bez pomocy wyższych y celnieyszych pobudek, bez błasku y okazałości znakomitzych obrządkow.

To pewna, że nie można zupełnie przeszkodzić nierządom, które się ro-dzić w Społeczności mogą z namiętno-ści ludzkich. Nierządy te wzmagają się w proporcji ludności kraiu, usta-wicznego prywatnych interesow krąże-nia, tudzież wzajemney ich walki. Uczą nas Dzieie Narodow, że bezpra-wia te w kraiu każdym rosną wraz z rozległością y mocą iego. Bezmierney

tey

tey mnogości interesow osobistych, w-tysięczne sposoby powikłanych, nie podobna właśnie z geometryczną dofa-dnością ku powszechnemu wy kierować dobru. Potrzeba koniecznie, miało Matematyczney Dokładności, podsta-wić w polityczney Arytmetyce, kalkuł Algebryczny, który na podobnościach y przybliżeniach iedynie zasądza się. Moc, która nas bezustannie wiedzie do dobrego bytu naszego, podobna do owej skrytey mocy, przez którą wszyst-kie fizyczne ciała do *centrum* powsze-chnego dążą, nie inaczej być może w swoim pędzie wstrzymana, tylko przez zawady przed sobą założone. Skutkiem tey ciężącey mocy moralney jest osno-wa spraw ludzkich, kary są zawadami y przeszkodami politycznymi, które prawodactwo naprzeciw spraw każdego człowieka dążeniu zaślawia, przez te umarza się walka wzajemna interesow osobistych, zapobiega się okropnym skut-kom z takowey walki wynikającym.

L

ucalając

ucalając przecie w człowieku początek działania, to jest wrodzoną mu Dotkliwość. Prawodawca na wzor dowcipnego y biegłego Architekta potrafi łatwo złamać siłę tamującą mocy ciężacy, a użycie mocy wszelkicy ku wsparciu gmachu od siebie wystawionego.

Wymiarkowawszy potrzebę y pożytki złączenia ludzi w Społeczeństwo; dociekłszy ugod między niemi, wynikających z utarczki interesow osobistych, można ustanowić progresyją zbrodni, z których ta będzie naywiększą, która wprost dąży do zepfucia y zniszczenia społeczności; naylepszą zaś, będzie naymniejszy prywatney osoby uraza. Pomędzy zaś obiema temi terminami zawierać się będą wszystkie sprawy dobru publicznemu przeciwne, to jest: występki, a to w proporcyi, którą zaledwo będzie można postrzedz, pierwszego terminu, do ostatniego.

Gdyby znowu kalkuł Matematyczny można pogodzić y przystosować

do nieskończonych y niepoiętych prawie kombinacyi, ktoremi sprawy ludzkie, iedne z drugimi wiązać się zwykły; w ten czas należałoby szukać y ustanowić progresyją kar, korrespondującą progresyji występkow, od naycięższey aż do naylepszey. Y znowu, gdyby można ułożyć y wyrazić dokładnie obie te progresyie, tedy te służyłyby nam za wymiar powszechny stopniow wolności y tyranii, ludzkości lub złości każdego Narodu. Lecz dożyć jest, aby przezorny Prawodawca nie naruszając bynajmniey porządku terminow tych obydwow progresyji, naznaczył przynajmniey w każdej z nich przedziały znacznieysze, a na zbrodnie pierwszego rzędu, kar ostatniego rzędu nie naznaczał.

## §. XXIV.

*O Mierze Ciężkości w Zbrodniach.*

Miarą prawdziwą ciężkości zbrodni jest uszczerbek przez nią Społeczności

uczyniony. Prawda ta jest jedną, z liczby owych, które aczkolwiek y dla pomierniejszych umysłów jasne dość y pojętne, przecież przez dziwne jakieś okoliczności powiązanie, nie poznaie ich dowodnie, tylko szczupła bardzo w każdym wieku y Narodzie liczba Osob umięających gruntownie myśleć. Maksymy albowiem z ducha samowładztwa zaplenione, y mocą uzbroione namiętności, bądź to przez gwałtowne, bądź przez wolniejsze ponowione wyrazy na umysłach lęklivego, y łatwowieznego ludu, przytłumiły nayzdrowsze y naywłaściwsze o rzeczach zdania, do których pierwszym ludziom świeżo rozwijająca się Filozofia w społecznosciach przewodniczką była. Szczęściem przecie oświecenie wieku terażniejszego powraca nas z zabłądów naszych do pierwałtkowych tych początków; ukazuje nam je z więkzą pewnością po ścisłym onychże rozrządzeniu, y po dowodach tysiączeni do-

świa-

świadczeniami stwierdzonych, y przywięzuie nas do nich tym trwalej, im więkzego doznawaią w przyięciu własnym odporu.

Niektorzy Moraliści tego są mniemania, iż ciężkość więkza lub mniejsza zbrodni zależy od intencji tego, który ją popełnia; lecz też sama intencja czyliż nie zawisła od natężenia impresji aktualney obiektów, y dyspozycji poprzednich na umyśle ludzkim? dwie zaś te rzeczy różne są we wszystkich ludziach, owszem w jednymże człowieku odmieniają się często, podług prędkiego umysłowych obrazów następowania, podług namiętności, y okoliczności. A zatym potrzebaby mieć nie tylko osobną praw Księgę na każdego Obywatela, ale też y nowe prawo karę przepisuiące na każdy kryminał. Aż nie można przy naylepszej w świecie intencji, uczynić wielką Społeczności szkodę? albo czałem przy nay-

mocniejszey szkrodzenia chęci, nayistotniejszye uczynić iey przyślugi?

Luni ciężkość zbrodni miarkują bar-dziej podług godności osoby obrażo-ney, niżeli wynikających z niey na Społeczność skutkow. Zdanie to gdy-by było prawdziwe, tedy naymniejszye nieuszanowanie Iestności Naywyższey powinniśmy surowiey być karane, niż zaboystwo Krola. Zacość bowiem Istoty Boskiej istotę obraży sposobem nieskończonym powiększa.

Niektorzy naostatek Pifarze sądzą, że wielkość obraży Boskiej, y ciężkość grzechu, powinny wchodzić do wymiaru natężenia zbrodni. Lecz fałsz tego mniemania wnet uzna, kto pilnie rozważy prawdziwe związki, które z iedney strony pomiędzy ludźmi zobopólnie, po drugiey między Bogiem y ludźmi zachodzą.

Związki ludzi między sobą są związki rowności. Potrzeba sama na fundamencie walki między namiętnościami, y

sporu

sporu między interesami osobistemi, utworzyła obraz pożytku powszechnego, który gruntem jest sprawiedliwości ludzkiej. Ludzie zaś nie insze mają z Bogiem związki, tylko związki dependencyi od Iestności doskonałej, y Stworcy, który samemu sobie razem Moc Prawodawczą y Sędką zachował, ponieważ sam bez wszelkiej nieprzy-zwoitości obydwie razem dzierżeć może. Jeżeli zaś postanowił kary wieczne na tych, co woli Iego y przykazaniom sprzeciwiają się, któryż robak ziemski tak zuchwały będzie, aby chciał ratunek dawać Sprawiedliwości Boskiej, y dopomagać w zemście Iestności Nieskończoney, ktorey dość jest na samey sobie, która żadney nie doznaie od obiektow, bólu lub roskoszy impressyi, y która sama tak w naturze działa, że wzajemney nie doświadcza czynności. Wielkość grzechu zawisła od ukrytey w sercu ludzkim złości, ktorey ludzie chyba za Boskim objawieniem, poznać nie mogą.



moga. Także więc mogłaby nam służyć za miarę kary? Częstość przepuszczaliby ludzie, gdy karze Bog, y znowu, gdy Bog przepuszcza, ludzie karaliby; a tak zawsze byłiby w kontradycyi z Naywyższą Iesnością (\*).

## §. XXV.

(\*) Autor mowi o mierze ciężkości w przestępstwach przeciwko wolnym ugodom Społeczności; o Sprawach przeciwnych dobru publicznemu; o przewinieniach ile y iak zasługujących na karę od Praw iedynie Cywilnych zamierzoną, nie odwołyując się do wyższej zapłaty, y słuźnie za wymiar ciężkości przestępstwom takowym naznacza szkodę, która się przez nie Społeczności dzieje. Prześpistwo albo *delictum* według niego, iest sprawa przeciwna dobru publicznemu; Grzech zaś albo *peccatum* iest sprawa targająca y rozrywająca związki, które między Bogiem y ludźmi zachodzą. Prześpistwo więc y grzech podług *systema* Autora są dwie cale różne rzeczy, y na tym on fundamencie całą Dzieła swego fabrykę zakłada. Prześpistwo każde iest grzechem, ponieważ Bog przykazuje człowiekowi, aby się warował sprawy przeciwny dobru publicznemu; ale nie każdy grzech iest przestępstwem przeciwko

## §. XXV.

## O Podziale Występów.

Występki iedne dają przez się y wprost do zepfowania Społeczności, albo tych, którzy ją wyobrażają; inne zaś

L 5

ukry-

ciwko ugodom wolnym Społeczności, ponieważ niektóre sprawy przeciwne związkóm między Bogiem y ludźmi zachodzącym, mogą być, y są częstość obojętne dla dobra publicznego, a za tym y karom Cywilnym bynajmniey nie podlegają. Y tak naprzykład posadza kto lekkomyślnie bliźniego, lecz usty pomyslenia tego nie wyiawia, popełnił grzech, lecz przestępstwa nie popełnił, ponieważ nie pokrzywdził Społeczności w członkach oneyże. Grzech nie popełnia się bez złości ukrytey w sercu ludzkim, przewinienie zaś przeciwko wolnym ugodom Społeczności może się popełnić przez zdradę, podstęp, *dolo malo*, złą intencyą *mala intentione*, przez niewiadomość *per ignorantiam*, y tak: L. *Respicendum*, §. *delinquitur*, ff. *de poenis*, *Delinquitur, aut proposito, aut impetu, aut casu*; y znowu 1. ff. *de Legibus*, y L. 1. C. *si adversus delictum*, gdzie są te słowa: *Si tamen delictum non ex animo, sed extra venit.* y znowu L. 2. ff.

ukrzywdzają Obywatela na życiu, dobrach, y sławie; inne nakoniec są sprawy przeciwne temu, co prawo przepi- suje, lub zabrania, pod zamiarem dobra publicznego.

## Sprawa

2. ff. de Termino moto: *Quod si per ignorantiam, aut fortuito lapides furati sint, sufficiet eos verberibus decidere.*

Wszakże w tym razie przestępstwo, które nie jest grzechem, a przecież według przepisu prawa ukarane. Z czego wnosić należy: Sprawa przeciwna dobru publicznemu tym jest większa, im szkoda dobru publicznemu uczyniona większa jest; Lecz przestępstwo jest sprawa przeciwna dobru publicznemu; Więc przestępstwo tym jest większe, im szkoda dobru publicznemu udziałana, jest większa; A przeto jedyna y prawdziwa miara ciężkości przestępstw jest szkoda, która się przez nie Narodowi dzieje. Dalej ielicze: dwóch ludzi zapęda się na kradzież, jeden na próżną trafia szkatułę, drugi zaś znajduie y unosi napelnioną pieniędzmi. Złość intencyi y sprawy równa jest obydwom, a przeto y grzech w samym sobie zdaie się być równy, Krzywda zaś uczyniona Spolecznosci nie równa, a zatym przestępstwa nie równe,

y po

Sprawa pod żaden z tych rządów nie podpadaiąca, nie może być poczytana, ani karana za występpek, chyba od

y po wszystkich Europy Trybunałach nie równo karane byłyby *Furtum non committitur, nec furti pena locum habet, quando effectus secutus non est. Ita si quis furti faciendi causa domum alicujus ingressus est, nihil tamen furatus fuit, non tenebitur de furto, nec de furto puniri potest. L. Vulgaris, S. qui furti, ff. de furtis, et L. 1. Sola cogitatio, ff. de furtis*, gdzie Nauczyciele y słomacze Prawa Rzymskiego, a mianowicie *Farynak quest. 147. n. 1.* zdanie to popieraia. Lecz rzecze kto: Człowiek pomiełzanego y niezupelnego rozumu, równie iak inny przy dobrych zmysłach zostaiący, popełnia podczas zaboystwo, a przecież rowney karze, iak ten, niepodpada. Nie przeczę temu, ale to nieprzeto, iż intencyia iego jest różna, lub złość, lecz że mnieyszą szkodę szalony Spolecznosci wyrządza, nizeli zdrowy y przy zmysłach zupelnnych zostaiący człowiek; Ten bowiem uczy innych y powodzi złym przykładem do podobnych zbrodni; tamten zaś szalenstw swoich okropne wprawdzie, lecz politowania raczey godne ślady po sobie zostawuie;

ten

od tych, którzyby interes w tym mieli, aby ią za występłą poczytać. Y prze-  
toć to, że tych obrębow ustawić nie  
umia-

ten gniew y zapalczywość przez żywy obraz  
zaboystwa przeciwko sobie zapala, tam-  
ten zaś przez wyobrażenie nędznego sta-  
nu, w którym sam z sobą passuje się, do  
miłosierdzia *publicum* pobudza. A prze-  
to zawsze *teorema* utrzyma się; gdy y w  
tym razie Szkoła uczyniona Społeczności,  
a nie intencya, wymiarem iest kary.  
Przez słowo to *szkoła*, rozumieć się ma  
wszelki rodzaj szkody Społeczności uczy-  
nioney, czyli to przez uczynek, czyli  
przez zły y gorzający przykład. To przy-  
najmniey zarzuci kto: iż występstwo za-  
dne prawdziwe y rzetelne bez złości po-  
pełnić się nie może. Co inszego to iest,  
odpowiadam, iż nie maż występstwa  
bez złości; a co innego, że złość wy-  
miarem iest ciężkości występstwa. Wszy-  
scy Prawa Kryminalnego Pisarze, y wszyst-  
kie Europy Trybunały mniemanie to  
trzymają, że podczas zdrada *dolus* czyli  
*fraus*, podczas *wina* czyli *culpa*, prze-  
stępstwa są źródłem y przyczyną; Wina  
zaś nie zawsze iest złość, gdyż bez złości  
można icy niekiedy w zamiarze prawa  
Cywilnego dopuścić się. Gdy więc Au-  
tor za prawdziwy wymiar ciężkości, a  
zatem

umiano, wynikła w Narodach prawie  
wszystkich Nauka obyczaiow w brew  
prawodactwu przeciwna; namnożyło  
się ustaw iednych drugie zbitających, al-  
bo poczciwego człowieka pod kary pod-  
dających naysroźsze; nazwiska cnoty  
y występku błędami y nietrwałami  
stały się; iestestwo Obywatela uczynio-  
ne niepewne; wszystkie zaś przerze-  
czone przyczyny wprowadziły w Pań-  
stwa fatalny letarg, który ie do upadku  
nakłania.

Mniemanie to, iż każdy człowiek  
może czynić wszystko, cokolwiek nie  
iest

zatem y kary Cywilney występstwom,  
czyli sprawom przeciwnym dobru publi-  
cznemu, naznacza szkodę, która się  
przez nie Społeczności dzieje, zdanie ie-  
go bynajmniey nie dąży do wytepienia  
lub zwątlenia niespokojności y zgrzyot  
sumnienia, które za złą sprawą, czyli  
za grzechem idą, który Bog pomimo  
wszelkiego nawet względu na szkodę  
uczynioną Społeczności, karze innym  
kary sposobem, którą sobie w życiu y  
po śmierci ochowal na tych, co woli  
iego y ustawom sprzeciwiają się.

jest przeciwnego prawa, bez obawiania się innych inkonweniencyi, procz tych, które nie-chybnie z samegoż uczynku wypływać zwykły, jest artykułem w Polityce, w który lud powinienby wierzyć, a Urzędy opowiadać go, y poruczyć niennaruszoney praw sflazy; artykułem świętym, bez ktorego prawa Społeczność być nie może; prawem Obywatela sfojącym mu za odpłatę sfluzną ofiary, którą uczynił, zrzekając się cząstki, owey czynności na wszytkę rościągającej się naturę, a właściwey każdej czułością obdarzoney Istności, y ktora nie ma inszych obrebów, tylko mocy własney. Takowe to zdanie, tworzy w ludziach żywość y wolność ducha, wspaniałe y oświecone umysły; to zdanie samo może w człowieku wzniecić cnotę, ktorey żadna rzecz nie potrwoży, y przez nią gardzić będzie niekzemną rostopnością tych, ktorzy się przyuczili znosić iestestwo swoje niepewne często y łatwo odmienne.

Rzuci-

Rzuciwszy tylko Filozofskim okiem na prawa y dzieie Narodów, zaraz w nich znajdziemy przykłady nierządów, wypływających z niewiadomości tych prawd, lub z pogardy. Widać tam iako nazwiska cnoty y występku, dobrego y złego Obywatela, z czasem odmięniały się, a to nie w proporcyi odmięnnych okoliczności, w ktorych się Narod znajdował, ani w proporcyi powszechnego interesu, lecz w proporcyi błędów y przemiłających namiętności rożnych Prawodawców. Widać tam iako częstokroć namiętności wieku jednego sfluzły za fundament Etyki następującym wiekom, y wszytkę ich rostopność, wszytkę Politykę czyniły; a iako namiętności żywsze, z łona fanatyzmu y zapala ducha idące, osłabione y zwątłone z czasem, który iak w fizyczne, tak w moralne fenomena, rownoważność wprowadza, sflaly się powoli instrumentem użytecznym w ręku obrotnych lub mocnych ludzi.

Tako-



czność, ale nie każda do iey zepfowania

*Walentyniana*, y *Teodozysza* Cesarzow zasiegało, tych nawet, którzyby ośmielili się powątpiwać, iczeli Osoba, ktorey Cesarz rządu y kommendę powierza, godna była. *An is dignus sit, quem elegerit Imperator. L. 2. Cod. de Crimin. Sacril.* Poźnicztzemi iczszcze czasy, Prawo Rzymskie za winowaycow Zelżonego Maiestatu poczynało tych, którzyby iakożkolwiek obrazili, lub nieuczili Urzędnikow Cesarzkich, a to na fundamencie owey błahy y śmiechu godney przyczyny y pobudki: *ipsi pars corporis nostri sunt. l. 5. ad Leg. Jul. Maiest.* Z takowych to pewnie Prawa Rzymkiego zabłędow Henryk VIII. Krol Angielski pōchop wziął do ukarania haniebnym śmierci sposobem Książęcia *de Norfolk*, obwiniając go o Zelżony Majestat, przeto szczegulnic, iż pomieniony Książę na srebrach swoich stołowych herb Krolestwa Angielskiego za cechę położyć kazał; y owżem tenże Monarcha za winne przeciw Majestatowi ogłosił Ofoby, ktoreby ośmieliły się przepowiadać bliski zgon życia Krolewskiego; zkąd to nastąpiło potym, iż zaden z Doktorow nie odważył się ostrzedz Henryka w ostatnicy chorobie o niebezpiecznym stanie, y bliskim iego rozstaniu się z życiem.

nia dąży. Sprawy Moralne, tak iak Fizyczne mają własną sferę czynności, różnie opisaną y określoną, tak iak wszystkie w naturze poruszenia, przez czas y rozległość. Samo chyba wykrętne tłumaczenie, sama niewolnicza Filozofia kusić się może o pomieszanie tych rzeczy, między ktoremi Przedwieczna Prawda nie-odmienne działu granice położyła.

#### §. XXVII.

O Zbrodniach przeciwko Osobistemu Bezpieczeństwu; a naprzod o Gwałtach.

Po pierwszym tym gatunku występku, idą te, ktore na Osobiste Bezpieczeństwo nastaią. Gdy bowiem wszelkiej prawey między ludźmi Społeczności, celem jest też bezpieczeństwo, do ktorego każdy Obywatel świętego nabywa prawa, nie można prawo to gwałcącego nie karać, iedną z najszczęśliwszych kar, prawem opisaných.

Między temi Kryminalami, iedne są na Osoby, drugie na sławy, trzecie nakoniec na majątku, ulzczerbek. Za pierwsze, o których zaraz mam mówić, należą się niechybnie kary cielesne.

Zamachy na życie y wolność Obywatelów są z liczby najfrozszych zbrodni; w tym zaś rządzie mieszczą się nie zaboystwa tylko y kradzieże, których się stek ludu dopuścza, ale tegoż rodzaju gwałty od Panów y Urzędów popelnione, ktore tym są frozszemi występkami, im sprawy Osob na godnościach będących, mocniejszą y z więkzey odległości wpływającą moralną mają skuteczność; wytępiają do tego w Obywatelach wyrazy umyślowe szufności y obowiązku, a na ich mieysce podtykają prawo mocniejszego; prawo rownie używającemu go iak cierpiącemu niebezpieczne.

Potrzeba pilnie przestrzegać, aby człowiek możny y bogaty nie mógł przedawać bezpieczeństwa słabszego y uboż-

ubozszego od siebie Obywatela; inaczej bowiem bogactwa, ktore pod strażą y powagą praw, są odpłatą przemyślności, stałyby się podnietą tyranii. Znosi się wolność, ilekroć prawa pozwalają, aby człowiek w pewnych okolicznościach prześiał być *Osobą*; a stał się *rzeczą*. Na ten czas ludzie mocniejsi wszystko swoy obrot na to wysilają, aby z mnostwa kombinacyi wypływających z stanu Społeczności, wyprowadzić te wszystkie, ktore od praw przychylnie dla nich są zostawione. Sposob ten skryty, jest czarnoksięstwem przeistaczającym ludzi w bydłeta sprzężayne, y ktory w ręku mocniejszego staje się łańcuchem, sprawy słabszego krępiącym.

Takowym to sposobem w niektórych Rządach, ktore mają wszystkie powierzchowność wolności, ukrywa się tyranii, albo się wkrada w cząstkę iaką ustawy od Prawodawcy zaniedbanej, a tam wzrasła y wzmacnia się

nieznacznie. Mogą ludzie załawić dość mocną tamę przeciwko oczywistej tyranii, ale często nie postrzegają okiem niedoścignionego robaczka, który ją powoli roślacza, y nakoniec otwiera zalewowi drogę tym pewnieyszą, im ukrytsza była.

Jakież więc kary ustanowić na Szlachcie, ktorey przywileie znaczną są Praw Narodowych częścią? Nie rostrząsam tu, czyli dziedziczna ta między ludem popolitym y Szlachtą różność jest pozyteczna w jakim rządzie, albo potrzebna w Monarchii; czyli to prawda, że stan Szlachecki jest władzą pośredniczą zdolną do utrzymania w swoich obrębach Pospolstwo y Panującego; albo czy nie raczey zgromadzeniem jest w niewoli u siebie, y u innych będącym; czyli nie ma tey nieprzyzwoitości, iż w ciałnym nazbyt obrębie mieści wszystko prawie bieg przemysłu, nadziei, y szczęśliwości; podobny do owych żyznych y przyjemnych wysepów, które

wśród

wśród piaszczystych Arabii pustyn widzieć się zdarza: czyli, gdyby się to prawdziło, iż nierówność majątkow y stanow nieuchronna jest, albo iefzcze y użyteczna w Społeczności, nie byłaby rzecz równie naturalna, aby ta między Osobami fczegulnemi, iak między Zgromadzeniami partykularnemi wydawała się; krążyła raczey po różnych ciałach politycznego częstkach, a nie w iednym załanawiała się miejscu; rośła raczey, y niszczyła się ustawnie, niżeli wiekowała. Cożkolwiek bądź o tych pytaniach, ja twierdę iż kary Osob naywyższego stanu, powinny być iedne, co y ostatniego z Obywatelow. Wszakże różnica wszelka w honorach y majątkach, aby była fprawiedliwą, suponuje poprzednią między Obywatelami różność, y ma za fundament prawa, ktore wszystkie Społeczności członki za równo im podległe, poczytują. Y domyślać się należy, że ludzie zrzekając się samowładztwa swego przyrodzone-



go tak do siebie mówili: „Kto będzie nay-  
 „dowcipniejszy y nayszczęśliwszy, ten  
 „naywiększe honory otrzyma, y sława  
 „iego na potomki spłynie. Lecz nie-  
 „chay się nie mniey, niżeli inni, oba-  
 „wia gwałcić ugody, pod ktoremi nad  
 „swoich Współ-Obywatelów jest wy-  
 „niesiony.„ Prawda, że nie było  
 powszechnego Seymu Rodzaju Ludzkie-  
 go, na którymby ta uchwała stała,  
 ale się zawiera w nieodmiennych zwią-  
 zkach y istotach rzeczy. Nie niszczy  
 ona korzyści, ktoreby mogły z ustano-  
 wienia Szlachty wynikać, a zapobiega  
 inkonweniencyjom, ktoreby ztąd wy-  
 pływać mogły. Ziednywa poszano-  
 wanie prawom, odeymując nadzieię  
 bezkarności.

Może mi kto zarzucić, iż kara ie-  
 dnakowa uchwalona na Szlachcica y Ple-  
 beiusza, będzie w samey rzeczy różną,  
 y cięższą dla pierwszego, przez różność  
 wychowania, y niesławę na dom za-  
 eny spływającą. Odpowiadam, że  
 miarą

miarą kary, którą zadawać powinny  
 prawa, nie jest dotkliwość y czułość  
 winowaycy, ale wielkość szkody Społe-  
 czności uczynioney; szkoda zaś ta tym  
 jest większa, im od wyższej godności  
 Obywatela uczyniona. Rowność kary  
 nie może być nigdy, tylko powierzch-  
 wna, ponieważ rzeczą samą jest pro-  
 porcyonalna stopniowi czułości, który  
 w każdym człowieku jest infty. Nie-  
 sława familii niewinney może być sna-  
 dno zmazana przez panującego, który  
 może, y powinien, dawać iey oznaki  
 publiczne łaskawości. Ktoż zaś nie wie, iż  
 takowe okazania staną za racye u ludu ła-  
 twowiernego y dziwować się lubiącego?

## §. XXVIII.

## O Krzywdach.

Krzywdy osobiste, przeciwne ho-  
 norowi, to jest zmierzające do wy-  
 darcia Obywatelowi sprawiedliwej o-  
 wey części szacunku, ktorego on wy-  
 magania po innych ma prawo, powin-  
 ny być niesławą karane.

Między Prawami Cywilnemi y prawami tey to rzeczy, która się *honorem* mianuie, zachodzi różnica godna uwagi. Tamte bawią się około ocalenia ciała y majątku każdego Obywatela; te warują go od postrzałow mniemania. Słowo to *honor* iest iedno z owych, nad ktoremi nayokazalsze czyniono uwagi, nie zostawiwszy stałego y dokładnego ich wyobrażenia. Biedny stanie rozumu ludzkiego! ktoremu odległe od ciebie o obrotach ciał niebieskich prawdy, lepiej są wiadome, niżeli te, które są nayważniejszye do uszczęśliwienia twoiego; u ktorego ważne moralney nauki maksymy, niepewnemi są, przez niewiadomość ustanowionemi, y za każdym namiętności powiewem ruszającemi się! Z tym wszystkim przesłanie się tey różności dziwować, kto uważy, że iako my nie rozeznaiemy różnych cząstek obiektow zbyt bliskich oczom naszym, tak w pojęciach moralnych, poblížszych nam, mieszamy ła-

two

two obrazy proste, z ktorych składają się, y nie możemy dociec owych obrębow, które potrzebaby koniecznie ustanowić, dla doskonałego wymiarkowania fenomenow dotkliwości y czułości ludzkiej. Więcey ieszcze: człowiek pilnie rozważający naturę, przesłanie utyskiwać na nią, dochodząc, iż ludzie, aby szczęśliwemi y spokojnemi byli, nie potrzebią podobno tyley mnogości węzłow, ani takiej parady moralności.

Wyobrażenie honoru wiele innych obrazow w sobie zawiera, które z innych znowu składają się. Podług różnych postaw, pod ktoremi obraz honoru ukazuje się umysłowi, niekiedy zamyka w sobie, niekiedy znowu wyłącza pewne z tych początkow, które go składają, w odmiennych tych postawach szczupłą tylko liczbę powszechnych zachowując początkow, iak różne Algebryczne liczby iednego powszechnego dzielnika miewają. Dla znale-

zienia

zienia tego niby powszechnego dzielnika różnych obrazów, pod ktoremi ludzie honor sobie wystawiać zwykli, rzućmy okiem na kojarzenie ludzkich Społeczności.

Prawa pierwsze y Urzędy winny swoy początek potrzebie zapobieżenia nierządom, ktore poszłyby były za fizycznym każdego Obywatela samowładztwem. To było rzeczą ustanowienia Społeczności, y wszystkie Księgi Narodowe, te nawet, ktore poczytać można za dążące do zniszczenia Społeczności, są lub przynajmniej udają się do tego celu zmierzającemi. Lecz za zbliżeniem się ludzi iednych ku drugim, za rozkrzewieniem ich umiejętności, powstała niezmierna mnogość potrzeb y spraw wzajemnych między Społeczności członkami. Nie przewidziało wszystkich tych potrzeb prawo, a władza, którą na ow czas każdy Obywatel dzierżył, nie wystarczała do dogodzenia onymże. Od tey epoki poczęła się

szerzyć

szerzyć moc mniemania, ktore szrodkiem iedynym było do otrzymania tych dobr, ktorych nie mogło dostarczyć prawo, a odbicia złego, od ktorego prawo nie mogło dosyć uwarować. Mniemanie rownie mądrego iak prostaka jest męką; mniemanie iedna często pozorom cnoty poszanowanie to, ktorego cnotie samey ziednać nie może. Mniemanie z zloczyńcy czyni często kroć gorliwego opowiadacza cnoty, gdy w tey hypokryzyi korzyść dla siebie upatruie. Pod iego panowaniem poważanie ludzi stało się nie tylko pożytecznym, ale y potrzebnym nadto, każdemu Obywatelowi, aby się z innemi w rowni otrzymał. Człowiek podłechtany ambycją przywłaszczył ie sobie, iako środek użyteczny dopięcia zamysłów swoich, człowiek próżnością napuszony żebrał o nie, iak o oznakę zasługi swoiey; człowiek uczciwy wymagał go iako rzecz sobie potrzebną. Honor wielu ludzi za obowiązek jest-

stwu

stwu swojemu zakładają. Ponieważ dopiero po skleieniu Społeczności nastąpił, nie mógł się mieścić w powszechnym składzie; owszem instynkt wewnętrzny do niego nas pociągający, jest momentalnym do stanu przyrodzonego powrotem, y uchyla nas na czas krotki z pod praw, które w pewnych okolicznościach nie są doścym mocną dla Obywatela obroną.

Ztąd idzie, że iak w zbytney wolności polityczney, tak w zbytney podległości, nikną z Społeczności wyobrażenia honoru, albo z innemi obrazami mięszają się. W pierwszym bowiem razie powaga praw niepożyteczne czyni dla Obywatela szukanie szacunku: w drugim zaś samowładztwo niszcząc iestwo Cywilne Obywatela, momentalną mu tylko, niepewną, y od mocy cudzey zależącą osobistość zostawia. Honor więc iest jednym z fundamentalnych początkow Monarchii owych, które są samowładztwem określonym; y toż

y toż w nich skutkuje, co w kraiach despotycznych rewolucyie. Powraca poddanego na moment do pierwastkowego natury stanu, a panującemu przywodzi na pamięć równość początkową.

## §. XXIX.

## O Poiedynkach.

Z potrzeby szacunku u ludzi, wszczęły się poiedynki, y w odmęcie nierządności w zwyczaj są wprowadzone. Nie znała ich podobno Starożytność; a to albo przeto, że ludzie wtedy nie mieli zwyczajui zbroino, niby nie dowierzając iedni drugim, schodzić się do Kociołow, na teatra, do przyacioł; albo poiedynek był u nich codziennym y powszechnym widowiskiem, które niby igrzyska odprawowali przed ludem podli niewolnicy; słusznieysi przeto Obywatele bali się, aby ich za szermierzow nie poczytano.

Cożkolwiek bądź, próżno zawsze ustanowiono karę śmierci na osiaruiącego,

go, lub przyjmującego pojedynk. Prawo to, acz ostre, nie mogło wykorzenić zwyczaju ugruntowanego na wewnętrznym instynkcie, który czyni człowiekowi honor miłszym nad życie. Obywatel w umysłach Ziomek swoich spodłony, musiałby albo stronić od wszystkich, co byłaby nieznośna dla stworzenia do Społeczności zrodzonego, albo być wystawionym na częste napaści y niesławę, ktorey powtórzone razy ciężey mu dokuczają niżeli niebezpieczeństwo y obraz kary, na którą się podaje. Czemu to między pospolitym ludem pojedynkow nie bywa tak iak między szlachtą? Nie tylko to przeto, że Pospolstwo bezbronne chodzi, ale y iefzcze bardziey dla tego, iż ludzie niższego stanu mnię potrzebują, y dbają o imię dobre, a niżeli insi wyżsi y zacnieysi od nich, ktorzy pospolicie większą ku sobie wzajem nieufność, y zawiść mają.

Nie

Nie od rzeczy będzie powtorzyć tu, co przedemną insi napifali, że szrodek do zapobieżenia pojedynkom naylepszy byłby, karać napaśnika, to jest tego, który zaczepkę dał do pojedynku, a ogłosić niewinnym tego, który bez najmnieyfzey z strony swoiey, winy, przymuszony był do bronienia honoru swoiego, ktorego nie ubezpieczały mu dość pewnie prawa, y do pokazania współ - Obywatelom swoim, że się nie lękał ludzi.

§. XXX.

## O Kradzieży.

Kradzieże popełnione bez gwałtu na karę tylko pieniężną zasługują. Kto z dobra cudzego chciał się z bogacić, może być z własnego wyzuty. Wszakże kary pieniężne odiyłyby częstokroć chleb familii niewinney, y może byłyby okazyją rozmnożenia kradzieży, mnożąc potrzebnych liczbę. Boć w reszcie kradzieże popełniane za zwyczaj by-

N

wiają

wają tylko od ludzi ubogich, owych to nędzników, którym prawo własności (prawo straszne, a podobno niepotrzebne) czcze tylko iestestwo zostawiło w podzielu. Naywłaściwszą kradzieży karą byłaby tedy owa niewola, która Społeczność panią czyni udzielną Osoby y pracy winowaycy, aby tym poddaństwem nadgrodził niesprawiedliwe dobra cudzego sobie przywłaszczenie, y pogwałcenie ugod Społeczności.

Ieżeli zaś z kradzieżą złączony gwałt, potrzeba do niewoli przydać kary cielesne. Dowiedli już inni Autorowie nieprzyzwoitości wynikające z nieuczynioney różnicy w karaniu gładkich y dowcipnych kradzieży; albo z zrownania życia ludzkiego z pewną pieniędzy sumną. Rzeczy te są wcale różnego gatunku; y rzecz iest pewna równie w Polityce iak w Matematyce, że między własnościami różnych gatunków, niekończona zachodzi odległość. Co wszystko przedemną już inni mowili.

Ale

Ale zda się powtorzyć te prawdy, z których dotąd nie korzystano. Machiny polityczne raz sobie zadane ruszanie dłużej, niżeli inne, zachowują; ale nowe kierowania trudniej y z większym oporem przyjmują.

## §. XXXI.

## O Wprowadzaniu Towarów Zakazanych.

Wwożenie towaru zakazanego iest prawdziwym przeciwko Monarsze y Narodowi zawinieniem; lecz kara iego nie powinaby przynosić niesławy, ponieważ w mniemaniu publicznym, występki ten nie czyni tego który się go dopuszczą, niesławnym.

Lecz czemuż zbrodnia ta, która iest kradzieżą Monarchy, a zatym y fałszywego Narodu, niesławy za sobą nie wie-dzie? Odpowiadam, iż występki, o których ludzie rozumieją, iż im nie mogą szkodzić, nie obchodzą ich tyle, aby publiczną niechęć y nienawiść

N 2

wzbu-

wzbudzały. Zbrodnia zaś, o ktorey mowiemy, takiego jest gatunku. Ludzie, na ktorych dalekie za sprawą iaką idące skutki, słabe nader czynią imprefyie, nie postrzegają Krzywdy, którą im przynosi wwożenie towarów nakazane, zwłaszcza, że z niego ieszcze y korzyści niektóre odnoszą. Nie patrzą tylko na uszczerbek, który ztąd Monarſze dzieie się. A zatym nie mają intereſu ubliżać ſwoiego ſzacunku oſobom wwożącym pewne przeciwko zakazowi towary, iak mają przeciwko temu, który fałszowanie ręki, albo ſiępla popełnia, które kryminały mogą ich uszkodzić; a to na fundamencie tey niezawodney prawdy; że iestności czułością obdarzoney złe żadne nie obchodzi, tylko to, które iest znaioe.

Wyſtępek ten ſamemuż prawu ſwoy początek iest winien; bo im opłaty znaczneyſze ſą włożone, tym korzyść z wwożenia iest więkſza, a zatym y pokuſa mocneyſza, która się wzmacnia

enia łatwością popełnienia pomienionego wyſtępku, ile gdy okolica, ktorey warty ſtrzegą, iest obſzerna, a towar zakazany, albo opłacie podległy, ſzczupley iest maſſy. Strata towarów zakazanych, y inſzych z niemi wwiezionych, iest ſprawiedliwa. Ale tym będzie ſkuteczneyſza, im opłata na towary lżeysza poſtanowiona będzie; ponieważ ludzie nie azardują, tylko w proporcyi zysku, ktoryby, gdyby się im udało, odnieść mogli.

Lecz gdy wyſtępek ten popełniający nie ma co ſtracić, powinien-li zoſtać bez kary? Nie. Są niektore gatunki wprowadzania towarów, tak intereſujące iſtotę podatkow, częſtkę rownie ważną iak trudną Prawodactwa, iż ten wyſtępek zaſługuie na karę znaczną, na przykład więzienie y niewolą podobną gatunkowi wyſtępku. Naprzykład więzienie wprowadzającego z ukrzywdzeniem ſkarbu tabakę, nie powinno być toż ſamo, ktore zaboycy, albo zło-

dziecia, y nayprzywoitsza takiego winowaycy kara byłaby ta, aby był użyty do pracowania na skarb, który chciał skrzywdzić.

## §. XXXII.

## O Bankrutach.

Potrzeba rzetelności w kontraktach, y bezpieczeństwo handlu, wymagaia po Prawodawcy, aby obmyślił Kredytorom sposoby do odbierania od Dłużnikow pieniędzy. Lecz potrzeba różnicę czynić między bankrutem zdradzieckim, y rzetelnym. Pierwszy powinien być karany tak, iak fałszujący monetę, ponieważ zfałszować sztukę monety, która zakładem jest *obligacyi* Obywatelow pomiędzy sobą, nie jest zbrodnia większa, iak zfałszować samę *obligacyię*. Lecz bankrut mogący iawnie dowieść, że przez nierzetelność dłużnikow swoich, albo przez nieustrzeżone ludzkiej roztropności nieszczęśliwe przypadki, majątku swojego postradał, nie powinien rowney ostrości doznawać. Z iakiegoż dzikiego pochopu możnaby

go

go wtrącać do więzienia? Za cożby mu ostatnie iego dobro wolność, wydzieierać? Za co mu zadawać kary złoczyńcow, y wymagać po nim, aby za poczciwość swoją żałował? Żył spokojnie przy swoiey niewinności pod strażą praw, y nie przez swoją winę pogwałcił te, które nakazują wierność y rzetelność w kontraktach. Prawa te nazbyt surowe, podetknięte są od łaskomstwa bogaczow, przyjęte od uboższych, uwiedzionych nadzieją, która zawsze w sercu ludzkim płuży, y to w nich wmawia, że złe wszystko na innych zleie się, a pomyślnie wszystkie okoliczności im się rzdarzą. Ludzie do pierwałkowych impresyji swoich odnosząc się, polubiaią sobie prawa okrutne, lubo y sami pod niemi być muszą, y każdego z nich interes w tym jest, aby łaskawe były; a to stąd pochodzi, że boiaźni poniesienia uszczerbku mocniejszy w nas jest, niżeli chęć szkodenia drugiemu.

N 4

Ale



Ale wracając się do bankruta, który takim jest nie na zdradę y oszukanie; niechay dług jego, kiedy się tak podobą, poczytany będzie za nieumorzony, aż do zupełnego zaspokoienia; niechay mu zabronione będzie prawo wyniesienia się z kraju bez dozwoienia Kredytorow, uchylenia się od zaciągnioney obligacyi, y dorabiania się gdzie indziej; niechay będzie przymuszony do pracowania y sposobienia się, aby długi swoje zaspokoił; ale nigdy nie będzie można przywieść gruntownego dowodu za prawem, ktoreby mu wolność, bez żadney dla Kredytorow korzyści, odbierało.

Rzecz podobno kto; iż więzienie będzie środkiem przymuszającym bankruta do wyjawienia szalbierstw poczynionych w zbankretowaniu, ktore nie-dobrowolnym udaie. Ale uwidziana ta z kary więzienia korzyść nigdy mieć mieysca nie będzie, jeżeli uczyniono, tak iak się należy, ściśle rozstrzą-

strząśnienie praw y interesow obwinionego.

A jeżeli mi znowu kto zarzuci trudność w rozeznaniu, czy bankrut obwiniony, rzetelnie, albo nierzetelnie idzie? Odpowiadam: że też sama trudność każe mi sądzić, iż nie wiele złego ztąd wyniknie, choć jego oszustwo bezkarne będzie. Moim zdaniem, maksyma to jest prawodactwa, że ważność inkonweniencyi politycznych za bezkarnością zbrodni idących, jest w proporcji prostey szkod przez nie Społeczności uczynionych, a w proporcji wśpak obroconey trudności dowiedzenia oneyże.

Trzeba, mowią iefzcze niektorzy, ubezpieczyć interesa handlu, y własność dobr, ktora świętą być powinna. Aleć interes handlu, y dobr własność, nie są celem umow Społeczności, lecz tylko środkami do dostąpienia tego celu; y wkładać na wszystkie członki Społeczności okrutne prawa, aby zabezpieć inkonwenien-

weniencyom, które nieuchybnym są skutkiem nieskończonych kombinacyi, wypływających z niniejszego Społeczności politycznych stanów, byłoby to koniec do środków kierować, co straszna jest we wszystkich naukach wada, a nadewszystko w Polityce (\*).

Możnaby, mnie się widzi, różnić zdradę, od winy ciężkiej; ciężką od lekkiej; tę znowu od niewinności zupełnej: w pierwszym razie naznaczyć na winowaycę te kary, które są przepisane na fałszerzów; w drugim kary

mniey-

(\*) W ten sam błąd y ja, mowi Autor o sobie, wpadłem w pierwszych tej Książki edycyach; mówiąc: że bankrut niewinny powinien być strzeżony niby w zastaw długu, y użyty do pracowania na zysk swoich Kredytorów. Ledwo nie spłoneg od wstydu, że tak okrutne popierał zdanie. Pomawiano mnie o bezzakonność, a nie zasłużyłem na to; zarzucano mi, że do buntu pobudzałem, y na ten zarzut nie zawiniłem; Obraziłem prawa ludzkości, a nikt mnie o to y najmnieyszym słowkiem nie strofował.

mnieysze przy wolności utracie; w razie niewinności zupełnej zostawić dłużnikowi wolne wybranie środków, do usposobienia się do zaspokoienia Kredytorów swoich; a w razie winy lekkiej, Kredytorów nadać prawem przepisania dłużnikowi tych środków. Ale różnica między winą ciężką y lekką powinna być prawem wytknięta, które samo parcjalności nie zna, a nie od wolnej a zawsze niebezpiecznej Magistratu roztropności zależeć.

Prawodawca przenikły y obrotny mógłby zabezpieczyć po wielkiej części bankretowaniom umyślnym, y na zdradę, oraz skuteczne obmyślić lekarstwa na przypadki, które nawet przemyślnemu y rzetelnemu człowiekowi trafiać się zwykły. Naprzykład: wpis publiczny, czyli zarejestrowanie dokładne y porządne wszystkich kontraktów, z wolnością dla każdego Obywatela poradzenia się takowego protokołu; bank uformowany z składki roztropnie rozmierzonej na

Ofoby

Osoby handlem bawiące się, z którego potym brałyby się summy przyzwoite ku wspomózeniu niezczęśliwego przemysłu, byłyby ustanowienia y użyteczne bardzo, y żadney inkonweniencyi rzetelney za sobą nie wiodące. Lecz przez niezczęście, prawa łatwe, proste, y znamienite, które pierwszym Prawodawcy hasłem rozmnożyłyby były w Narodach bogactwą, potęgę, y szczęście, y które Monarcho byłyby nieśmiertelną od wszystkich pokoleń w wdzięczność ziednały, albo nieznaną są, albo wzgardzone. Duch niepokojności, drobnego rozbioru, lekkliwej na terażniejszy czas rostropności, nieufność, y wstręt od nowości acz nayużyteczniejszych, osiadaią umyśl tych, którzy byliby zdawni do dobrego umiarkowania y rozporządzenia spraw ludzkich.

§. XXXIII.

§. XXXIII.

O Zbrodniach Kłocących Publiczną Spokojność.

W trzecim gatunku zbrodni, podług podziału wyżej uczynionego, to jest tych, które szczególniey publiczną spokojność kłocą, mieszczą się zwady y bitwy na rynkach publicznych, do handlu naznaczonych; mowy fanatyczne w gospodach, podniecające złe namiętności w gminie ciekawym, y nabierające mocy od sameyże słuchaczów mnogości, a zwłaszcza od entuzyazmu skrytego y pokątnego; które więcey mogą nad spokojny rozum, nie skutkuiący, a przynajmniej bardzo mało, w licznym bardzo zgromadzeniu.

Oświecać Miasło w nocy, strażę po ulicach rozstawiać, odeścać do Kościołów mowy zakonne, aby ich tam w cichości y spokojnie słuchano, y tam Naukę Chrześciańską przy wszelkiej swoiey proslocie opowiadać, o interesach publicznych y prywatnych trakto-  
wać

wać na miejscu Obrad Narodowych, w którym rezydnie powaga Udzielności, te będą środki skuteczne do zatrzymania niebezpiecznych wzruszenia gminnych namiętności. Te to są najszczegulnicysze powinności owej Magistratury, którą Francuzi nazywają *Police*. Ale gdyby takowa Zwierchność, tylko się podług woli swoiey rządziła, a nie podług praw, któreby były opisane, y każdemu Obywatelowi znaioime, tedy wnet otworzyłaby się brama tyranii, która usławicznie krąży około wrębow polityczney wolności. Nie widzę, aby co można wyłączać od tey przez się iasney prawdy polityczney y niezawodney: Każdy Obywatel powinien wiedzieć w jakim razie iest winny, a w jakim nie. Postrzegacze spraw Obywatelskich, albo Cenzorowie, y wszelkie Urzędy żądne prawa nie opisane, ale wolą tylko swoią rządzące się, nie mogą być potrzebne, chyba w słabych y źle roz-

miar-

miarowanych rządach. Tyrannia ukryta więcey nierownie poczyniła nie-fzczęśliwych ofiar, między Obywatelami losu swoiego niepewnemi, niżeli otwarci y nie tając się z tym tyranii, których okrucieństwa obruszały umysły, ale ich nie spodłaly. Tyran prawdziwy zaczyna panować nad mniemaniem, aby potym zliszył odwagę, przed którą drzeć zawsze musi, y która nie inaczej zajmować się zwykła w fercach ludzkich, tylko albo przy świetle prawdy, albo w zapale namiętności, albo w niewiadomości o niebezpieczeństwach.

## §. XXXIV.

## O Proźniactwie.

Rządy rozumne nie cierpią na łonie pracy y przemyślu, proźniactwa politycznego. Proźniactwem politycznym nazywam to, które do Społeczności ani pracą, ani bogactwy nie przykłada się; Które zyskuie zawsze, nigdy nie ze swego nie łożąc; Które czi prośły

gmin

gmin z głupim podziwieniem, a mądry z pogardą na nie pogląda; które pozbawione iedyney pobudki ożywiaiącey w człowieku czynność, to jest: potrzeby zachowania y nabycia wygod życia, zostawia moc wszystkiej mniemania namiętnościom, które w człowieku nie mniej są od inszych potężne. Przyofirzy niektorzy rozprawiacze gatunek ten próżniactwa Społeczności szkodliwego, pomieszali z nieczynnością bogactw, które owocem są przemyślności. Nie do nikczemney cnoty kilku Cenzorow obyczajow, ale do praw należy, opisać, iakie próżniactwo ma być karane. Nie zowię ia próżniactwem politycznym tego, które pożywa owocu występku lub cnot Przodkow swoich, które przemyślnemu ubóstwu, iestestwo y chleb daie w zamiannę roskolzy y wygod, które od niego odbiera. Próżniactwo tego gatunku żywiołem jest cichey owey wojny między przemyślem y dosłatkem, która

nastą

nastąpiła po wojnie niepewney y krwa-wey między mocą a mocą; tym zaś jest pożyteczniejszy im się bardziej szerzy Społeczność, y im więcej ludowi wolności panująca Zwierzchność dozwala.

## §. XXXV.

## O Siebieoyftwie.

Siebieoyftwo jest zbrodnią, która, według wszelkiego podobieństwa, zdaie się nie podpadać pod karę właściwie rzezoną, ponieważ ta chybaby na zimnego y martwego trupa, albo na niewinnych paść mogła. W pierwszym razie kara nie więcej czyniłaby nad żyjącymi ludźmi impressyi, iak gdyby w oczach ich statkę bito; W drugim zaś razie niesprawiedliwa jest kara, y okrutna, gdyż tam nie może się znaydować wolność polityczna, gdzie kary nie są osobiste. Ludzie kochają się w życiu, otaczające ich obiekta mocno ich do niego przywiązują; powabne bożyszcze roskolzy, y nadzieia, słodki ow

O

błąd

błąd, którym zmamieni, piłą duszkieną naywiększe zle kropelkami dobra zaprawne, tak ich potężnie zwodzą, że się nie można obawiać, aby za bezkarnością tey zbrodni poszło częste oneyże trafiać się. Boiaźń bolu przywodzi ludzi do postufzeństwa prawom, śmierć przerywa wszelką w człowieku dotkliwość. Iakaż wždy pobudka potrafi zatrzymać uzbroioną rozpacz rękę na zabicie samego siebie?

Ten co się zabiia, mnieyszy Społeczności czyni ufzczerbek, niżeli ten co się z Państwa wynosi, tamten w kraiu swoim wszystko, nawet trupa swoiego zostawia, ten wynosząc się z kraiu, pospolicie y część majątku własnego z sobą wynosi. Więcey iefzcze: ponieważ moc Państwa zależy na liczbie Obywatelów, ten, który się z kraiu własnego do inzego przenosi, czyni Społeczności, którą porzuca, krzywłą dwoynafob tyłą, iłą siebieoyca. Cała więc trudność spada na to, ief-li rzecz

użyteczna, albo szkodząca Społeczności, zostawiać każdemu iey członkowi wieczną wolność wynoszenia się, kiedy zechce, z Oyczyzny?

Każde prawo niemające po sobie mocy, albo ktore dla zachodzących okoliczności nieskutecznym być musi, nie powinno być głoszone. Mniemanie umyślami władzące, powolne iefť na wyrazy, ktore Prawodawca zwolna y zdaleka nastroić umie, ale się opiera mocy y gwałtowi. Prawa nieużyteczne przyzedłszy na wzgardę, udzielają zliszenia swoiego y nayzbawiennieyszim ustawom, gdy na nie ludzie przywykają poglądać, raczey iak na zawady, ktore im przelamać trzeba, niżeli straż y warunek powszechnego dobra. Nadto: iako określona iefť moc fentymentów nafzych, tak chcąc ludzi przymuszać do poważania praw nic się nie ściągających do powszechnego dobra, iefť wieść ich do tego, ażeby y zbawienne prawdziwie usławy mniemy poważali,

Z założoney tey prawdy, mądry szczęśliwości publiczney Rządca będzie mógł pożyteczne wyprowadzić wnioski, nad ktoremi ia się tu nie zastanawiam, abym zbyt nie odziedz od moiego celu, który nie inšzy iest, tylko dowieść, iż nie potrzeba kraiu więzieniem czynić. Prawo zabraniające przeyscia do inšzego kraiu, iest prożne, bo iezeli niedostępne skały, y nieprzebyte morze nie rozdzielają Państwa od wszystkich innych, iakże dostrzedz wszystkich granicznego okręgu punktow, iak sameyże dopilnować straży? A potym wyślepek, skoro iuż popelniony, nie może być karany, a karać go wprzod nim się popelni, byłoby to karać zamysł człowieka; a nie sprawę; byłoby to chcieć panować nad wolą, która częstką iest człowieka zupełnie wolną od Praw Narodowych. Nie można karać zbiega konfiskatą dobr pozostałych po nim, iuż to dlatego, iżby mu łatwo było uwarować się kary przez oddanie dobr swoich

swoich w ręce komu inšzemu pod umowionemi z nim tajemnie obowiązkami, czemu nie można przeszkodzić bez mocnego naruszenia ugod kontraktowych; iuż to, że podobne prawo pociągłoby za sobą wielki dla handlu uszczerbek. A iezeliby winowayca, do kraiu powróciwszy miał być karany, tedy byłoby to przeszkadzać, aby uszczerbek ucyniony Społeczności nadgrodzony nie był, y wszystkich tych, którzyby się wynieśli z kraiu, wprawić w potrzebę nie powrocenia do niey; sam zakaz, przechodu do obcego kraiu pomnaża w Obywatelach kraiu, chęć wyniesienia się z niego, a razem odwodzić Cudzoziemcow będzie od osiedzenia w nim.

Y coż wzdy można pomysleć o Rządzie owym, który nie ma inšzych środków, procz boiaźni, do utrzymania ludzi w własney Oyczyźnie, do ktorey oni przyrodzone mają y z dzieciństwem wpoione przywiązanie. Spósob utrzymania gruntownie Obywate-

low w własnym ich kraju, jest staranie o polepszenie mienia każdego z nich w szczególności. A jako Państwo każde wszystko swoy przemysł na to wyłożyć powinno, aby waga handlu na jego stronę przeważała, tak podobnie największy w tym każdego Narodu jest interes, aby zbior ufzcześliwienia większy był u niego, niż u Sąsiadów. Żywiołami główniejszemi tego ufzcześliwienia nie są roskoszny zbytku, chociaż te tyle skutkują, że bogactwa nie schodzą się wszystkie w ręce szczupłej garstki ludzi, y że tym sposobem lekarstwem są potrzebnym na nierówność Obywatelów, która to nierówność różnie w proporcji Społeczności polityczney (\*).

## Rosko-

(\*) Gdy rozległość kraju w większej proporcji pomnaża się, niżeli jego zaludnienie, na ten czas zbytek podrywa samowładztwo, ponieważ im ludzie bardziej są w kraju rozproszeni, tym mniej jest między nimi przemysłu, a gdy mniej przemysłu, tym ubodzy bardziej zależeć będą od

Roskoszny zbytku tę mają nieprzyzwoitość, że lubo handel y wymiana

## O 4 ony-

od bogaczów, których przepychem y zbytkiem żyją. Wtenczas liga słabszych przeciwko ciemiejącym trudniejsza do skoiarzenia, a tym samym dla tych ostatnich mniej straszna będzie. Ludzie możni y bogaci daleko łatwiej otrzymują dystynkcyje, pożanowania, usługi, wyróżnienie te rzeczy, które między mocniejszym a słabszym dotkliwszą czynią różnicę; boć ludzie tym bardziej są niepodległemi, im mniej są poważani, tym zaś mniej poważania odnoszą, im w większej liczbie na jednymże ziemi kawałku są zgromadzeni. Przeciwnie zaś, gdy ludność większa jest nad rozległość kraju, zbytek jest hamulcem samowładztwa, ponieważ przemysł y czynność w ludziach ożywia, a w pracy ubożego bogactwo zbyt znajdują roskoszny, nie żeby się mieli na zbytek wylewać z chętności y przesadzania się, co w prostym gminie niechybnie sprawiłoby mniemanie o ich podległości. Ztąd wynika, że w krajach obszernych, ale słabych y nieludnych, (by tylko inne przyczyny na przeszkodzić nie były) zbytek chłuby y przesady nad zbytkiem wygod przeważa. Ale w Państwach ludnych bardziej, niżeli obszernych, zbytek wygod zmierza nieustannie do wytepienia zbytku chętności.



onychże przez wiele dzieie się Ofob, przecież wychodzą z niewielu rąk, y na ostatek do małej ludzi garstki wracają się, gdy tym czasem inni małego tylko ich kątka kosztują, y biedę własną zawsze czują. Lecz że pomienione czucie nie tak w nich skutkiem jest rzetelnego złego, iako raczej skutkiem porownania, które oni czynią losu swoiego z losem innych Obywatelów, więc w wolnym y bezpiecznym kraju, rokoszy zbytku, które bez tych dwóch zaszczytów stałyby się narzędziem tyranii, nie pomałoby do zaludnienia kraju dopomagały. Boć iako miłość wolności, zwierzęta nayodważniejszye, y wolnych powietrza mielzkańców zatrzymuje w niedostępnych y osobnych krajach, opuściwszy żyzne y wesołe równiny śidłami od człowieka nieprzyjaciela ich napełnione; tak ludzie stonią od samey nawet rokoszy, gdy ją tyrańska ręka im ofiaruje.

Gdy

Gdy więc dowiodło się, iż prawo Obywatelów w kraju, niby w więzieniu, trzymające, niesłuszne jest y nieużyteczne, toć nie inaczej sądzić potrzeba o prawie, która karę na siebieboystwo naznacza. Siebieboystwo jest grzechem przed Bogiem, y Bog zań karze po śmierci, bo on sam tym sposobem karać może; Ale nie jest grzechem przed ludźmi, y kara, zamiast na winowaycę, na niewinne potomstwo zlewa się. Jeżeli kto powie, że kara ta może zatrzymać by też sprzyśżonego na zabicie siebie człowieka; Odpowiadam, że człowiek zrzekający się spokojnie słodyczy życia, y aż tak nienawidzący własne iestestwo, iż sobie za nic waży obraz nieszczęśliwey wieczności, daleko mniej dbać będzie na słabsze y odległe od niego uwagi.

O 5

§. XXXVI.

## §. XXXVI.

O Zbrodniach niektórych Trudnych do  
Dowiedzenia.

Są niektóre w Społeczności zbrodnie częste nader, a razem trudne do dowiedzenia. Tego gatunku są cudzołóstwo, sodomia, tracięcie płodu.

Cudzołóstwo jest zbrodnią, która, politycznie uważając, z dwóch pochodzi przyczyn; z złych spraw, y z mocnego owego powabu, który płęć iedną do drugiey ciągnie (\*)

Gdybym rzecz miał z Narodami ieszcze nieoświeconemi światłem wiary, powiedziałbym, że wielka jest różnica, między tą zbrodnią, y wszelkiemi innemi.

(\*) Moc ta w wielu rzeczach podobna do mocy ciężący powszechny. Iak ta, tak y tamta w mierze odległości wolnieie; iak ta wszystkiemi fizycznego ciała poruszeniami władnie, tak tamta poruszeniami duszy. W tym się zaś różnią, że moc ciężąca w rowney stawie wadze, a przynajmniej zwałnia z zawadami; nasiętność zaś miłości samemiż przepęstkami wzmacnia się y zasila.

nemi. Cudzołóstwo rodzi się z złego użycia potrzeby stałej, powszechny w ludzkiej naturze, y dawniejszy od Społeczności, ktorey nawet iestelstwo dała; gdy inne zbrodnie niszczące społeczeństwo z chuci przemiiających rodzą się. Biegli ludzie w historyi y naturze człowieka, domyślają się, że w iednym położeniu kraiu potrzeba ta nieodmiennie jest rowną. Co ieżeli prawda to za nieużyteczne owszem szkodliwe potrzeby poczytać wszystkie prawa y zwyczaje, ktore zmierzałyby do zmniejszenia całkowitey summy z tey passyi, wynikających skutkow; ponieważ prawa te na iedną Społeczności częśćkę zwaliłyby y iey własne potrzeby, y ieszcze potrzeby infzych Obywatelow; prawa zaś byłyby mądre y użyteczne, ktore idąc, że tak powiem, za cichym y roskofznym rzeki powodem, dzieliłyby koryto iey na taką odnog liczbę, ktora by y suchości zbytney, y zalewom zapobieżała. Wierność Małżeńka jest  
tym

tym więkza, im licznieysze są y łatwieysze do skleienia Małżeństwa; gdy się zaś do nich mieſza przewencya, gdy niemi powaga Rodziców władnie, rwie częstokroć ſlubne więzy intryga, mimo gadaniom wzgardzonych Kazuiſtow, ktorych zwyczaj ieſt piorunować y wrzeſzczeć na skutki, nie dotykając przyczyn. Ale wſzyſkie te uwagi niepożyteczne są dla tych, ktorzy żyjąc w prawdziwey Religii, znają wyższe pobudki, ktorych dzielność poprawia przyrodzenie.

Cudzołostwo ieſt występkiem tak ukradkowym, tak ſkrytym, tak zaſtonionym oponą, którą nań ſame prawa chcą włożyć (oponą potrzebną, ale przezroczyſtą, y ktore pomnaża powab obiektu, zamiarł ich zmnieyſzenia) iż bardziey ieſt w mocy Prawodawcy zapobieżeć mu, niżeli go wytepić, gdy się wkorzeni. Uſtawa ogulna: W każdym występku, ktorego iſtota koniecznie wymaga, aby był częſto bezkarny,  
kara

kara ieſt podniętą do występku tegoż. Ta ieſt umyſtu ludzkiego własność, że przeſzkody, ktore nie są nieprzelamane, w proporcyi ſtopnia czynności każdego człowieka, upiekrzają obiekt, y żywiey zapalają fantazyją, aby się za nim uganiała. Przeſzkody te, są, iż tak powiem, tamami, ktore nie pozwalają fantazyi umknąć się od obiektu, y niewolą ją do uważenia wſzyſkich iego układow. W takowym razie, umyſł mocniey daleko lgnie do przyiemnych powab obiektu, ktore naturalniey go do siebie ciągną, niżeli do nieprzyiemnych, od ktorych się, ile możności, uſuwa.

Sodomia tak ſurowo od praw karana, y przeciwko ktorey używają owych mąk, pod ktoremi y niewinność ſama ulega, wypływa nie tak z potrzeb człowieka w ſtanie oſobności żyjącego, y wolnego, iako raczey z namiętności człowieka niewolnika, y w Społeczności żyjącego. Skutkiem ieſt nie tak ſytości roſkoſzy, iako braku owey edukacyi,

kacy, która sposobiąc ludzi, aby byli zdatnymi innym, czyni ich wprzod nieużytecznymi im samym; w domach owych, w których znajduje się młodzież gorąca, gdzie wszelkie z białą płcią obcowanie przecięte, a żywość y ogień wszystek natury, który wybuch, trawiąc się niepożytecznie dla człowieczeństwa, przyspiesza starości porę.

Zagubienie płodu jest podobnie skutkiem okropnej sytuacji, w której się znajduje osoba, która dała się zwieść, lub zgwałcić. Przymuszona obierać albo niesławę dla siebie, albo śmierć biednej istoty nie mogącej czuć utraty życia, iakże nie miałaby obierać stracenia własnego owocu, byle unikła niesławy swojej, y niezczęśliwego a razem niewinnego Płodu? Najlepszy sposób do zabieżenia tej zbrodni byłby, dać skuteczną porękę krewkości, przeciwko owemu gatunkowi tyranii, która powiększa zbrodnie nie mogą-

nie mogące się pokryć płaszczkiem cnoty.

Niechę ja nadwątląć sprawiedliwej ku zbrodniom tym nienawiści, ale tylko źródła ich chcę wytknąć: y rozumem, iż słusznie ogulną tę położę regułę: „Poty nie może być zupełnie „sprawiedliwą, albo co na jedno wychodzi, potrzebną kara zbrodni iakiej „nazwana, poki prawo wszelkich najlepszych sposobow, na zapobieżenie „iej, w tych właśnie okolicznościach, „w których się Narod znajduje, nie „obmyśli.“

#### §. XXXVII.

##### O Szczegulnym Gatunku Zbrodni.

Postrzegą bez wątpienia, którzy Książkę tę czytać będą, żem opuścił mowić o pewnym rodzaju zbrodni, która krwią zalała Europę, która podpałała owe fatalne słusy, gdzie ciała żywe siałe się pastwą płomieni, gdzie wychodzące z pośród bałwanow dymu, głuche y przydużone ięki, oczom

mnoſtwa fanatyzmem zamroczonego, przyjemne widowisko, uſzom ſłodką melodyą czyniły. Lecz ludzie oſwieceni domyſlą ſię, że okoliczności mieyſca y czasu, ktorego żyłem, rzecz tu dzież, którą w tym dziele traktuję, nie pozwoliły mi roſtrzącać tego wyſtępku iſtoty. Odfzedłbym albowiem od moiey materyi, y w wielkąbym ſię pracę zapędził, gdybym chciał dowodzić, iak potrzebna ieſt zupełna w zdaniach iednoſtawność kraiowi politycznemu, przeciwko przykładowi wielu Narodow; gdybym chciał pokazać, iak artykuły religii, choć między niemi ſubtelna tylko, nieiaſna, y nad rozumu ludzkiego poięcie, zachodzi różność, mogą przecie ſkłócić powszechną ſpokoyność, ieżeli iedna uwładana nie będzie, a inne wſzyſtkie cale zakazane; iak między mniemaniami ſą niektore, co ſię obiaſniają fermentując w rozumie, tudzież iak tą ich przeciwnością, y utarczkami wytepiają ſię błędy, tak dalece, że ſię

ſama

ſama prawda utrzymuie, gdy tam czasem inne mniej z ſiebie ſamych gruntowne; muſzą być mocą y powagą wſpierane; gdybym chciał wyprobować, że aczkolwiek nienawifne być zdaie ſię używanie mocy na umyſły, od ktorych nie można inſzey otrzymać dani, tylko dyſſymulacją z razu, a potym ſpodlenie; aczkolwiek widzi ſię być przeciwne prawu miłości ku braciom naſzym przepiſanemu tak od Rozumu, iako y od Władzy, którą ſobie naywięcey poważamy, przecież potrzebne ieſt y prawie nieuchronne. Wſzakże wierzyć należy, iż prawdy te wſzyſtkie, acz na oko przeciwne, gruntownie ſą dowiedzione, y zgadzające ſię z prawdziwemi człowieczeńſtwa dobrami, byle ie do ſkutku Zwierzchność prawa, y za taką znana, przywozdiła. Co do mnie, o tych ſzczegulnie mowię zbrodniach, ktore ſię tyczą człowieka w porządku przyrodzonym, ktore ſą pogwałceniem ugod ſpołecznych, a nie o grzechach,

P

ktorych

ktorych kary, doczesne nawet, insza powinna przepisowac Nauka, nie ludzka, y okreslona Filozofia.

## §. XXXVIII.

*O niektórych Powszechnych Źródłach błędow, y Nieprawidłowości w Prawodactwie; a naprzod o Fał-*

*szczywych Zamiarach*

*Pożytku.*

Za rzecz potrzebną sądzę wytknąć tu niektóre ogulne przyczyny okrucieństwa, y innych wad, które się znajdują w prawach kary przepisujących. A naprzod w liczbie tych przyczyn kładę fałszywe wyobrażenia, które sobie Prawodawcy czynią o pożytku. Ten zaś rości sobie fałszywe wyobrażenia korzyści, który więcey ma względu na inkonwencyencye szczegulne, niż ogulne, kto chce władać sentymentami, miasto ich podniecania, y kto śmie mówić rozumowi: *bądź niewolnikiem*; kto tysięcy rzetelnych y pewnych korzyść

fakry

fakryfikuje widzianemu, albo nie wielkiej wagi uszczerbkowi; Kto chciałby wydrzeć ludziom ogień, iż często jest pożaru przyczyną, y wodę że się w niej utopić można, y który nie umie zabezpieczyć złemu, tylko niszczyć go. Y ten ieszcze fałszywe ma pożytkow wyobrażenia, kto chce mnożwu czułych Iestności, tę symetrią y ten porządek dawać, który gruba y martwa materyja przybierać na siebie może; Kto przytomnych zaniedbuie pobudek, które same mocno y trwale nad ludźmi władną, a pochopow dalekich zażywa, ktorých imprefyia słaba jest y prędko miiająca, chyba że imaginacyi żywość, którą mało ludzi udarowanych jest, powiększeniem obiektu, odległość tę zastąpi. Nakoniec fałszywym wyobrażeniem korzyści zowie to, co rzecz fakryfikuje dla nazwiska, y dobro publiczne od dobra Osob prywatnych odłącza.

Ta jest różnica między Społeczności y Przyrodzenia stanami, że człowiek

dziki nie więcey innych ufzkadza, tylko tyle, ile mu się to zdać może; człowiek zaś w Społeczności, przymuszony podczas przez praw wadę, szkodzi podobnemu sobie bez zadney ztąd dla siebie korzyści. Tyran wlewa boiaźń y trwogę w umyśły swoich niewolników; lecz boiaźń ta y rozpacz odbiia się na niego samego, y iemuż wnet na złe wychodzi. Im boiaźń iest skrytsza, y że tak powiem, domowa, tym mnieyże niebezpieczeństwo dla tego, który ją sprawia. Im przeciwnie ta powszechnieysza, wielu ogarniająca ludzi, tym łatwiey znaleźć się może szaleniec, desperat, zuchwały, y wykretny człowiek, który innych wciągnie y nakieruje do celow swoich, który potrafi ocucić w nich nadzieie tym podchlebnieysze, im niebezpieczeństwo proiektu na większą osob liczbę podzielone będzie, y tym mniey szacować sobie będą własne iestestwo, im pod więkzszego złego ciężarem ięzczeć będą.

§. XXXIX.

## §. XXXIX.

O Skoiarzeniu Społeczności przez Familię, a nie przez Osoby pojedyncze.

Drugim ogulnym zdroiem błędow y niesprawiedliwości w prawodactwie, iest uważanie Społeczności, iakby familii zbioru. Widzieć bowiem można, że okrucieństwo, y inne wady praw kary przepisujących, przyięte były od ludzi nawet naywięcey oświeceniamaiących, w naywolnieyszych Rzeczachpospolitych; a przyczyna tego nie insza iest tylko, że kray brali raczey za Społeczność familii, niżeli za Społeczność Osob fczegulnych. Daymy że Narod składa się ze stu tysięcy ludzi, dzielących się na dwadzieścia tysięcy familii, z ktorych każda pięć Osob zawierac będzie; iuż to y z głową. Ieżli skoiarzenie Społeczności stało się przez familie, to dwadzieścia tysięcy będzie Obywatelow, reszta, to iest ośmdziesiąt tysięcy, niewolników; iezeli zaś skoiarzenie

P 3

nie

nie to stało się przez ludzi pojedynczo wziętych, to będzie sto tysięcy Obywatelów, wszyscy będą wolnemi. W pierwszym położeniu byłaby Rzeczpospolita, a dwadzieścia tysięcy drobnych Monarchii, których Panami y Rządcami byłiby rodziny głowy; W drugim położeniu duch wolności odzywać się będzie nie tylko w publicznych Izbach, w Zgromadzeniach Narodowych, ale nawet wśród domów, gdzie za zwyczaj ludzie najwięcej ufzczęśliwienia, albo nędzy kosztują. A jako prawa y obyczaje są zawsze skutkiem sentymentów, które w nałóg weszły członkom towarzystwa politycznego, tak, gdzie społeczność przez familie skliiona, tam w samą nawet Rzeczpospolitą duch Monarchiczny nieznacznie wkładnie się, ponieważ iedną tylko mieć będzie do odwalenia zawadę; interesa przeciwne pryncypałów rodziny, nie sentyment mocny równie iak powszechny wolności y równości. Umysł plemienny, iest

umysł

umysł rozdrobniony, y lubiący się rozbiorem rzeczy bawić. Umysł zaś powszechny znający ogólne maksymy y prawdy, widzy sprawy, y umie wnieść z nich generalne reguły ku dobru więkzey liczby służące. W towarzystwie rodziny, dzieci zostają pod władzą Ojca, poki on żyje, y tylko śmierć iego daie im iestestwo samym szczegulnie prawom podległe. Przywykłe do ulegania y słuchania ze drzeniem ukazów Oycowskich w żywości wieku, gdy czynności ich nie wstrzymuie ielzcze owa doświadczenia bojaźń, która się umiarkowaniem zowie, będąż mogły w młłym y podeszłym wieku, gdzie człowiekowi do mężnych spraw przeskadza słabość, y brak nadziei, aby z nich co korzyści odniosły; będąż, mowią, mogły przełamać przeszkody, które zbrodnia cnotcie y ufzczęśliwieniu bezprześpiannie zaślavia?

W Rzeczypospolitey, gdzie każdy człowiek iest Obywatelem, połączenie

P 4

człon-



członków familii skutkiem jest umowy, nie wymuszonego poddaństwa; a dzieci wyszedłszy z dependency, w ktorey ich trzymała słabość wieku, y potrzeba wychowania, zostawszy wolnemi Społeczności członkami, są ieszcze dobrowolnie głowie familii podległe, aby były uczestnikami korzyści, ktore im familia ofiaruje; w czym podobnież się obchodzi człowiek wolny względem wielkiej Społeczności.

W Rzeczypospolitey familii, młodzież, to jest, naylicznieysza y nayzdarnieysza Narodu częśćka, zależy od dyskrety Rodziców; w Rzeczypospolitey zaś przez ludzi szczególnych uformowaney, węzły wiążące dzieci z Rodzicami, są święte y niezgwałcone natury sentymenta, ktore ich pociągają, aby się wzajem w swoich potrzebach wspomagali; osobliwie zaś wdzięczność za odebrane łaski, sentyment, ktory nie tak od złości serca ludzkiego jest skazony, iako raczey przez podda-

ność

ność przepisaną od praw, a nie dobrze zrozumianą.

Walka ta między ustawami familii, y fundamentalnemi Państw prawami, zdroiem jest wielu innych kontradykcy, między Etyką polityczną y Etyką prywatną, czyli domową; zapala ustawiczną w umyśle człowieka każdego wojnę. Etyka domowa zaleca postużeniestwo y boiaźń; publiczna, wolność y odwagę; tamta uczy człowieka, aby dobroczynnym był ku niektórym tylko osobom, y ieszcze wybor ich nie od niego zależy; ta rozkazuje wylewać dobrodzieystwa swoje na wszystkich sobie podobnych; tamta nakazuje ustawiczne ofiary bożyszczu zwanemu *dobro familii*, ktore często nawet iednego z familii nie jest pożytkiem; druga uczy starać się o dobry swoy byt bez naruzienia praw, y przywodzi podczas Obywatela do łżenia życia za Oyczyznę, nadgradzając mu wczesnie fanatyzmem, ktory go napużza. Kontradykcyie y nie-

P 5

pewno-

pewności te czynią, iż ludzie przykrzą sobie właśnie iść za cnotą, ktorey nie mogą w tak wielkiej odległości rozemnić, y w ciemnościach, ktoremi ją zamracza nieiaśność obiektow, tak fizycznych, iak moralnych. Ileż razy człowiek rzuciwszy okiem na przeszłe sprawy swoje, widzi z podziwieniem, iż często mniej uczciwym człowiekiem pokazał się?

Im się bardziey Społeczność szerzy, tym człowiek każdy staie się mnieyszą całego ciała politycznego częścią, a razem wątl się duch publicznego dobra, jeżeli go nie umacnia prawo. Społeczności polityczne, rownie iak ciała ludzkie, mają wzrostu swojego naznaczone granice, ktorych przestąpić nie mogą, bez naruszenia y skłocenia ustawy swoiey. Zdaie się iż wielkość Państwa powinnaby być w proporcji wśpak obroconey do stopnia czułości, y czynności Obywatelow, ktorzy go składają; boć sentyment ten y ta czynność

ność, gdyby rośły w proporcji ludności, fameż dobro zbawiennemi prawami skutkowane, pomnożyłoby trudności w zacieżeniu występkom; takich bowiem ludzi trudnoby było na wodzy trzymać, Rzeczpospolita nazbyt obszerna nie może uwarować się samowładztwa, chyba dzieląc się na pewną liczbę Rzeczpospolitych sprzymierzonych. Lecz na to trzebaby, aby Dyktator samowładny bliżki iey podbicia, miał meśtwo Sylli, y tyle biegłości do zbudowania machiny polityczney, ile miał ten Rzymianin do zepsowania. W refzie, człowiek taki, gdyby się unosił ambycią, miałby w nadgrodzie nieśmiertelną sławę; gdyby zaś pokazał się Filozofem, tedy dziękczynienia y wielbienia Obywatelow stałyby mu za utratę władzy, chociażby na refzie stał się nieczułym ich niewdzięczności.

Im bardziey sentymenta, ktore nas wiążą z kraiem, słabieją, tym się bardziey wzmagają te, ktore łączą z bliżskimi

skiemu nam obiektami. W rządach samowładnych przyjaźni są trwałsze, a cnoty familii (zawsze pomierne) pospolit-fze są, y owszem same. Z tego wszyst-kiego sądzić można, iak wielka część Prawodawców słabo y niedaleko w ust-wach swoich rozumem sięgała.

## §. XL.

*O Ustawieniu Kar Pieniężnych.*

Trzecie źródło wad wszystkich Kryminalney Jurisprudencyi, jest zamiar pomnożenia skarbu, który w iey opisanu Paawodawcy mieli. Był pe-wny czas, w którym wszystkie kary pieniężne były. Zbrodnie Obywate-łów skarbem były panującego. Zama-ehy naprzeciw publicznemu bezpieczeń-stwu były częścią zbytku bogaczow; a iak Monarcha, tak Zwierzchności obo-wiązane bronić publicznego bezpieczeń-stwa, mieli interes w iego naruszeniu. Kara zbrodni była wtedy celem rozładu, między skarbem, który ją naznaczał, y

wino.

winowaycą, który odnosił; interesem domowym, kłotliwym, prywatnym raczey, a niżeli publicznym. Skarb miał wtedy inoze prawa, nie te, które mu nadało strzeżenie spokoyności pu-bliczney, a winowayca inoze kary odno-sił, nie te, których sama przykadu po-trzeba wymagała. Sędzia był raczey patronem skarbu, niżeli szczerym roz-trząfaczem prawdy; poborcą docho-dow Monarchy, nie obrońcą y stro-żem praw. A iako w tym ułożeniu wyznać się winowaycą, było uzna-wać się dłużnym skarbowi; y gdy ca-ły przewod sądowny do tego zmierzał; ażeby obwiniony przeświadczył się o tym długu, tak cel sądu iedyny był; aby wymodz zbrodni wyznanie; a wy-znanie, ile możności; nypodehlebniey-fze skarbowi, do tegoż celu ieszcze y dziś zmierza wszystka Kryminalna Juris-prudencyia; bo skutki ieszcze długo trwają, acz iuz przyczyny zniesione. Idzie zatym, że winowayca wzbrania-  
iący

iący się takowego wyznania uczynić, lubo przekonany dowodami niezbitemi, mniejszą odniesie karę, niżby był odniósł, przyznawszy się; y nie pociągną go na tortury, aby się przyznał do inższych zbrodni, z zbrodnią głównieyszą złączonych, przez ten szczegulny wzgląd, iż się nie przyznał do tey, o którą jest przekonany. A przyznali się do zbrodni, to Sędzia staie się panem ciała winowaycy, y przez nawnymyślnieysze katufze, wyciąga żeń, niby z nabytego sobie gruntu, nawniękfszy, ile może, pożytek. Gdy się do wiedzcie występku iestestwo, wyznanie obwinionego iest niewyciężonym dowodem. By zaś dowod ten był niezawodnieyszy, wyciskają go przez bol y katownie, gdy tym czasem na to przystają, że wyznanie nieładowne, spokoyne, y obojętne, nie iest dostateczne do potępienia.

Nie przyimują także do wywodzenia processu, pytań, y dowodow obiaśniają-

śniających sprawę na stronę winowaycy, a z uszczerbkiem skarbu. W reżdzie nie przez litość nad biednym, ani przez wzgląd na słabość ludzką, nie podają go czasem na tortury, lecz dla zachowania praw, ktore dziś, z odmianą okoliczności, stały się chimerycznemi. Sędzia staie się nieprzyziacielem winowaycy: to iest: nędznika na łup więzieniom, na karę, y daleko strasznieyszą przyszłość skazanego. Nie troszczy się o prawdę w popełnionej sprawie, ale przemysła, iakby zbrodnię wynaleść w osobie oskarżonego; załawia nań sidła, boi się, aby samego siebie nie skrzywdził, gdyby mu się nie udało znaleźć zbrodni, y ażeby nie ubliżył owej niezawodności, którą sobie ludzie zawsze przywłaszczają. W mocy Sędziego iest opisać poznaki, na ktorych dosyć iest, aby Obywatel mógł być do więzienia wtrącony. Nawet choćby się mogli usprawiedliwić obwiniony,

niony, przecież potrzeba go naprzod winowaycą ogłosić.

Tak się obchodzić; iest czynić proces zaczepny, nie uwiadomiający; a przecież tym trybem we wszystkich prawie Europeyskich Państwach Sprawiedliwość Kryminalna dzieie się. Nie znają tam prawdziwego wywodu sądowego, to iest: obojętnego badania się o zbrodni, iakie przepisuie rozum, zachowują ustatwy Woyskowe, y iakiego Azyatyckie nawet samowładztwo zażywa w sprawach, ktore prywatne tylko Osoby interesują. Co za niepoięte powikłanie cudownych nieprzyzwoitości, ktorym szczęśliwsza potomność z trudnością zapewne uwierzy, y ktorych nawet podobieństwo, chyba sam Filozof postzega w śladach przyrodzenia ludzkiego y iego błędow.

## §. XLI.

## O Sposobach zapobieżenia Zbrodniom.

Lepiej iest zapobiegać zbrodniom, a niżeli ie karać. Do tego zmierzac powinno celu dobre Prawodactwo, ktore nic innego nie iest, tylko umiejętność prowadzenia ludzi do naywyższego szczęśliwości stopnia, a nayniższego nieszczęśliwości, że tu wyraz ten Matematyczny do kalkulu dobr y nieszczęść życia ludzkiego przystosuię. Lecz środki, ktorych aż dotąd na ten koniec użyto, wszystkie były albo złe, albo przeciwne. Nie podobna rzecz iest zgiełczną czynność ludzką pod geometryczny poddać porządek, w ktorymby ani zakłocenia, ani wybłędu naymniejszego nie było. Bo iako nieodmienność y naturalność praw nie może przeszkodzić: aby Płanety Niebieskie nie doznawały podczas w obrotach swoich zakłocenia; tak prawa ludzkie nie mogą zapobieżać, aby nie było skłocenia y powikłania iakiego w Społeczności,

sci, zwłaszcza w pośród niezliczonych, a przeciwnych sobie przywabow rozkofy y boleści. Z tym wszystkim chimera ta zwyczajna jest ludziom nie gruntośnie oświeconym, gdy się władzy iakiey dorwają, to jest: że chcą ludzi w Społeczności żyjących, w geometryczną wprawiać składność y regularność. Zakazać wielu obojętnych spraw, nie jest zabezpieczyć wypłynąć z nich mogącym zbrodniom; jest owszem nowe tworzyć występki; jest podług woli swojej udzielney odmieniać obrazy cnoty y występku, które nam niby wieczne y nieodmienne podają. Do czegożby przyszedł człowiek, gdyby mu zakazane być miało wszystko, co mu tylko przyczyną do złe czynienia być może? Zmysłow nawet używanie odiaćby mu potrzeba. Na miejscu iedney pobudki, która człowieka wiedzie do popełnienia prawdziwey zbrodni, tysiączne do spraw obojętnych wiodą go, które przez niedoskonałość praw, występka-

stępkami zowią; y jeżeli podobieństwo do wierzenia że występki będzie popełniony, jest w proporcji liczności podobudek, które do iego popełnienia wiodą, tedy powiększać rejestr zbrodni, jest pomnażać podobieństwo do wierzenia, że będą popełniane występki. Wszakże większa część praw nic innego nie jest, tylko przywileje wyłączaiące, iasniey mówiąc, składka y danie wszystkich, a kilku Osob pożytek.

Chcesz wstępu występkom zabronić? Staray się; aby prawa były iasne y łatwe; aby wszystkie Narodu siła na obronę ich złączona była, a żadna tey siły cząstka ku ich nie dążyła uszczerbkwowi. Staray się, aby prawa nie sprzyjały bardziey niektórym Obywatelom stanom, niż każdemu z Obywatelów w szczególności; aby ludzie kaałi się praw, y nikogo procz nich. Boiaźń praw zbawienna jest, lecz boiaźń człowieka dla innego człowieka, źródłem jest fatalnym y nieprzebrany

zbrodni. Ludzie w niewoli będący, do roskofzy, zbytkow, okrucieństwa, skłonniesi są, niżeli ludzie wolni. Ci bowiem zatapiają się w naukach, rozważają interesa Państw, przypatrują się wielkim obiektom, działają wielkie rzeczy. Tamci przestając na miłaiących prędko uciechach, w zgiełku roskofzy y zbytku szukają rozerwania myśli w upodleniu, w którym się być widzą. Przywykli do niepewności wszystkich przypadków, gdy prawa żadnego z nich pewnie nie wymieniają, poczytują sobie skutki z zbrodni własnych wyniknąć mogące, za problematyczne, co nową moc przydaie namiętności, która ich do złego podwodzi,

W Narodzie niedoleżnym przez samo kraiu położenie, niepewność praw utrzymuie y pomnaża bezczynność y nieudolność swoię. W Narodzie zaś roskofznym y zabieżnym, rzeczona niepewność to sprawuie, iż czynność wszystka kończy się w niezliczonym

mno-

mnoſtwie małych fakeyi y intryg, które w fercach zapleniają nieufność, y które z dyſſymulacyi y podſtępu czynią zaſadę y grunt powſzechney Nauki Moralney. Nakoniec w mocnym y odważnym Narodzie, niepewność praw musi naofłatek zaginać po wielu przechyleniach się z wolności do niewoli, y znowu z niewoli do wolności.

Chceſz zapobieżć zbrodniom? Staray się aby nauk ſwiatło złączone z wolnością było. Im się bardziey nauki ſzerzą, tym złe z nich wynikające zmnieyſzają się, a korzyſci z nich idące ſtaią się więkſze. Oſzułt jaki ſmiały (ktory nie ieſt nigdy z liczby gmi-  
nu) od głupiego ludu cześć, y podziwienie odnoſi, gdy u człowieka oſwieconego celem ieſt pogardy. Nauki ułatwiają człowiekowi porównanie między obiektami. Wyſławiają mu ie pod różnemi poſławami, przekształcają ſentymentu iego podług ſentymentow innych ludzi, ukazując mu w nich teſz

same chuci; ktore się w nim znajduią, y tenże sam z strony ich odpor. W obecności światła nauk rzęsiło w Narodzie zapalonego, niknie niewiadomość y potwarz, drży powaga, gdy nie jest Sprawiedliwością uzbroiona, a sama Praw nienarufzoną została. Każdy człowiek oświecony kocha ugody, ktorych użyteczność oczywiła jest, y ktore zasada są powszechnego bezpieczeństwa; porównywa bowiem szczupłą częśćkę wolności niepożyteczney, z ktorey się wyrwał, z zbiorem wolności infzych, ktorych inni ludzie dla niego ustąpili, y ktorzy bez boiaźni praw, mogliby się spiknąć y uzbroić na niego. Ktokolwiek miękkie ma serce, tedy rzuciwszy okiem na Księgę zbawiennych praw, y pomiarkowawszy, że nie utracił nic więcej, tylko okropną wolność szkodzenia braci swoim, musi koniecznie wielbić tron y siedzącego na nim.

Falsz to jest, aby nauki zawsze były rodzajowi ludzkiemu szkodzące, a

jeżeli

jeżeli kiedy szkodziły, to złe nieuchronne było. Rozmnożenie ludzi na ziemi wprowadziło wojnę, kunszta niekształtne, y pierwsze prawa, ktore doczesnemi tylko były ugodami, y ktore z przemijającej potrzeby rodząc się, razem z nią ginęły. I tać to była pierwotkowa Filozofia, ktorey początki nie liczne były, ale wybrane; gnusność bowiem y niebiegłość pierwszych ludzi ocaliły ją od wielu błędów.

Lecz gdy z rozmnożeniem plemina ludzkiego zaczęły się y potrzeby pomnażać, trzeba było mocniejszych y trwałszych wyrazów, dla zagrodzenia drogi do częstych powrotów do pierwszego pojedynności stanu, ktore codziennie stawały się szkodliwzemi. Z wielkim tedy dobrem politycznym dla rodzaju ludzkiego były pierwotkowe o religii błędy, ktore ziemię fałszywemi zamnożyły bostwami, y utworzyły niewidomy świat Duchow panow y rządzcow tego widomego świata. Za



dobrodzieiow Narodu czlowieczego pocztywać potrzeba owych odważnych ludzi, ktorzy go pierwsi zwiedli, y powolną niewiadomość do kłaniania się ołtarzom doprowadzili. Wystawiając gminowi obiektu przewyższające zmysłow poięcie, y ktore tym bardziey od niego umykały się, im się ich bliższym być sądził, ktoremi gardzić nie śmiał, bo ich nigdy dobrze nie poznał, złączyli y nakierowali ku jednemuż celowi rozliczne namiętności, ktoremi był władany. Ten był los pierwszych Narodow, ktore z ludzi dzikich skleidy się. Taki węzeł koniecznie był potrzebny (y podobno iedyny) wielkim Społecznościom, w początku ich skoiażenia. (Nie mówię tu o owym Ludzie wybranym od Boga, ktoremu nayoczywistsze cuda, y łaski naywiększe, stały za naygłębszą ludzką politykę). Ale iako istota błędu y własność jest, dzielić się bez końca, tak fałszywe nauki z tych błędow spłodzone, uczyniły

ludzi

ludzi fanatycznym mnostwem ślepych spotykających się, uderzających, y kalcujących w życia tego labiryncie, tak dalece; że niektórym miękkim y filozoffkim fercom, żałować przyszło dawnego dzikości stanu, w którym rodzay ludzki z razu zostawał. Y tenci to jest pierwszy kres czasu, w którym nauki, albo właściwiey mówiąc, mniemaniam, były szkodliwe.

Drugi kres jest w strasznym owym przechodzie od błędow do prawdy, z ciemności do światła. Walka prawd użytecznych wielkiej liczbie słabszych ludzi, przeciwko kupie niezmierney błędow, zdalnych małej możnieyszych garstce, y burza namiętności, ktora w tę chwilę powstaie, źródłem są niekończonogo złego dla biednych ludzi. Czytając uważnie Narodow dzieie, ktorych głównieysze kresy między pewnemi czasu przegródami wzięte, wszystkie są do siebie podobne, często widzieć można w okropnym tym, a ko-

Q 5      nie-

niecznie potrzebnym przeysciu, z niewiadomości do Filozofii, z niewoli do wolności, iak często pokolenie całe stało się ofiarą temu, które po nim miało nastąpić. Lecz skoro pożar przygałzony, skoro spokoyność wrocona, skoro Narod otrząsnął się z ciosow, ktorymi był przywalony, wtedy prawda, ktorey kroki pierwsze leniwe są, przyspiesza się potym, zasiada na tronie obok Monarchow, a z czasem na Ziazdach Narodu, y w Rzeczach pospolitych część y oltarze otrzymuie. Iakże więc przyść komu do głowy może, aby światło zaplenione w umysłach ludu, miało być szkodliwsze, nad ciemności; aby poznanie naywłaściwzych y nayrzetelniejszych między rzeczami związkow, miało być fatalne ludzkiemu Narodowi? (\*)

Prawda

(\*) Autor zbija zdanie sławnego P. de Rousseau Obywatela Genewy, który tego mniemania jest: iż nauki większego nierównie złego, źródłem są dla Społeczności,

Prawda że ślepa niewiadomość mniej jest fatalna, niżeli, może, mierzna y zamęcona umiętność; bo ta z złemi wszyfkimi, które wiedzie za sobą niewiadomość, łączy y owe, co z blahego, y niedosięgaiącego granic prawdy rozumu, wynikaia; lecz człowiek gruntownie oświecony zostawszy strożem y składem praw świętości, darem jest, nad który Monarcha nie może nic kosztowniejszego Narodowi swojemu ofiarować. Przyzwyczajony bez boiaźni patrzeć na prawdę; nie potrzebują-

cy czności; niżeli nieumiętność; y że do zepsucia obyczajow raczey, niżeli do ulepszenia onychże przyłożyły się. Zdanie to P. de Rousseau oburzyło wielu mądrych Ludzi, mianowicie w Francyi, y wyszło na obydwie strony nie mało pism z tey okazji, zwłaszcza, gdy Akademia Diwionęńska (*Dijon*), która tę propozycyia do traktowania podała, dyssertacyi P. de Rousseau pręmiem zwykłe przyałażdziła. W tymże to skrypcie wielki ten człowiek wroźbę na dal czyni o powrotnym Europy przez grube y dzikie Scytyj dawney narody, zawoiowaniu,

cy od mniemania pomocy, którego potrzeby zawdy się odradzią, y które często bardzo pognębiły cnotę; uważający prawo człowieczeństwa w najwyższym wyrozumienia stopniu; uważa Oyczyznę swoją iak familią, a współ-Obywatelów iak braci; różność zaś Panów od popolstwa zdaie mu się tym mnieysza, im bardziey zdoła iednym weyźrzeniem oka większą liczbę ludzi ogarnąć. Filozof potrzebę naprzod, aby iawnie y uczynkami nie zbiał tych maksym, których słowem y skrycie nauczał; powtore nałóg kochania cnotę dla sameyże cnoty. Niektórzy z takowych ludzi uszczęśliwiliby Narod; lecz by stateczne y trwałe było to uszczęśliwienie, potrzeba, aby dobre prawa pomnażały dostatecznie ich liczbę, a zmniejszyły dużo podobieństwo do wierzenia o złym wybraniu onychże.

Inny środek zapobieżenia zbrodniom, iest, zrobić to, aby Zwierzchność

chność składem praw postanowiona, więcey upatrowała korzyści dla siebie w ich zachowaniu, niż w pogwałceniu, pozwalając się przekupować. Zwierzchność takowa im się z więcey Ofob składać będzie, tym mniej można się obawiać, aby sobie czego nad prawa nieprzywłażczyła; między wielą albowiem członkami iednegoż ciała, podfirzegającemi się wzajemnie, tym to mniej nastąpić może, im mnieysza teyże władzy częśćka na każdego w szczególności spłynęłaby, gdyby się współna ich władza wzmogła; mianowicie, że małość zysku na każdego z nich spadającego, równać będą do wielkości niebezpieczeństwa imprezy. Ieżeli Monarcha pozwalając Magistratom nazbyt okazałości, parady, y powagi; y żadnych przeciwko nim skarg czy słuźnych czy niesłuźnych nie dopuszczając tym, którzy się za uciśnionych mają, przyzwyczaią poddanych, aby się więcey bali Magistratów, niżeli praw, zyskają na tey

bojaźni poddani, a bezpieczeństwo publiczne, y prywatne szwankować będzie.

Można ieszcze zabezpieczyć zbrodniom, odpłacając cnoty. Lecz o tym artykule wżyskie dziesiejszych Narodow prawa głęboko milczą. Jeżeli bowiem nadgrody w Akademiach rozdawane Autorom wynalazkow użytecznych, rozkrzewiły Nauki, y namnożyły dobrych Książek, za cożby się spodziewać nie trzeba, iż ręka szczodrego Monarchy odpłacająca cnotę, liczbę dobrych spraw y chwalebnych rozmnoży? Moneta chwały y honoru nieprzebrana jest w ręku przezornego Szafarza.

Nakoniec środkiem nayspewniejszym do ulepszenia ludzi, ale oraz naytrudniejszym, jest udoskonalenie y poprawa edukacyi, materyia to obszerna, y granice zamiaru moiego przechodząca; materyia, śmiem to mowić, tak ściśle z istotą rządow złączona, że nie powinno być polem zaniedbanym, y tylko od szczupłej garstki mądrych uprawia-

wianym, aż do owych szczęśliwości powszechney wiekow, ktore bardzo są ieszcze odległe. Mąż wiekopomney sławy godzien, ktory oświeca rodzaj ludzki, lubo od niego prześladowany, wyłuszczył główniejsze maksymy edukacyi prawdziwie użyteczney (\*). Wymienię tu z nich niektore. Więcey się bawić nad wyflawianiem dzieciom nie wielu obiektow, ale dobranych, y dobrze rożnych, a niżeli wielu ich rzeczy razem nauczać; W przypadkach tak fizycznych, iak moralnych, ktore trefunkiem czy z umysłu uczniowi Nauczyciel przytacza, oryginały zamiaść kopii wyflawiać; prowadzić go do cnoty przez ścieżkę nayłatwiejszą przyrodzonego powodu; odwozić od złego mocą niezwycięzoną potrzeby, y inkonweniencyjami za akcyą idącemi, a nie powagą, ktorey zawsze niepewne są skutki, y ktora na czas tylko, y zmyślone wymusza posłuszeństwo. &c.

§. XLII.

(\*) I. I. Rousseau w swoim *Emilu*.

§. XLII.

*Zakończenie.*

Z tego wszystkiego, co się aż do-  
tąd mówiło, wniesć można tę ogólną  
regulę, dziwnie użyteczną, acz prze-  
ciwną wziętemu zwyczajowi, który  
powszechnym jest Narodow Prawo-  
dawcą.

„Kara, aby nie była gwałtem ie-  
„dney, lub kilku Osob, przeciwko  
„Obywatelowi, powinna być publiczna,  
„pędka, potrzebna, najmnieysza, ile  
„być może, proporcjonalna zbrodni,  
„y przepisana prawem.

**KONIEC.**



217

